

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PODLASKIEJ

Przedpłata roczna 150 marek.
Cena pojedynczego zeszytu 15 mk.

Ogłoszenia na 1. str. przed tekstem w sto-
sunku 50 mk. za stronicę, na okładce 40 mk.

Rękopisów przysłanych do druku Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Janów, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych admini-
stracyjnych adres: W-ny Ks. M. Stefanowski,
Janów Podlaski.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne
należy nadsyłać pod adresem Redaktora,
Janów Podlaski.

Stolica Apostolska a plebiscyt na Górnym Śląsku.

(ob. „Wiad. Diec. Podl.“, r. z. Nr. 11, 12, str. 234.)

J. Em. Kardynał prymas wystosował do p. marszałka Sejmu pismo następujące:

Biskupi polscy, otrzymawszy równocześnie od p. marszałka i od p. prezesa ministrów pismo w sprawie rozporządzenia kard. Bertrama, tyčzącego się udziału duchowieństwa w pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, wystosowali natychmiast telegram do Stolicy Apostolskiej, a jednocześnie wydelegowali dwu biskupów: ks. arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehę aby się udali do Rzymu i tam osobiście Stolicę Apostolską o położeniu rzeczy poinformowali.

Kardynał sekretarz stanu Gasparri najwpięrw telegraficznie, a potem listownie wytłómaczył stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec rozporządzenia kard. Bertrama.

D. 21 października wysłał kard. biskup wrocławski list do Stolicy Apostolskiej, w którym użala się na to, że duchowieństwo na Górnym Śląsku tak polskie jak i niemieckie zbyt się angażuje w agitacji plebiscytowej i że skutek agitacji politycznej ze strony duchowieństwa będzie ujemny dla Kościoła i religii. Z tego powodu zamierza wydać rozporządzenie przeciwko zbytniemu mieszaniu się duchowieństwa w sprawy polityczne i zapytuje się w tym względzie Stolicy Apostolskiej o zdanie. Na to otrzymał, za pośrednictwem nuncjatury monachijskiej, telegram tej treści: „Ze strony Stolicy Apostolskiej niema przeszkody do wydania takiego rozporządzenia“.

Kard. Gasparri zwraca uwagę, że w odpowiedzi Stolicy Apostolskiej nie było żadnego specjalnego upoważnienia dla kard. biskupa wrocławskiego, Stolica Apostolska wyraziła tylko, że wolno kard. Bertramowi korzystać z prawa, jakie ma każdy biskup. Z tego wynika, że cała odpowiedzialność za ten krok spada na biskupa diecezjalnego.

Stolica Apostolska, dowiedziawszy się, że 75% duchowieństwa na Górnym Śląsku jest narodowości niemieckiej, uznaje, że obawy, wyrażone przez biskupów polskich, są uzasadnione. Dlatego też przed-

sięweźmie środki, aby rozporządzenie kard. Bertrama nie wyszło na niekorzyść Polski. W tym celu wysłała już osobnego delegata na Górny Śląsk w osobie msgr. Ogno.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

(—) E. kard. Dalbor, prymas.

Poznań, 24 grudnia 1920.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

I. Ze wspomnień Janowskich.

IV. Sprawa Unicka a Celibat.

Jakoś w sierpniu czy wrześniu, 1866 r. odebraliśmy w Konsystorzu wezwanie od miejscowego naczelnika „uczastkowego“, osławionego Klimenki, aby w oznaczonym terminie, stawił się delegowany kapłan parafii Janowskiej, w klasztorze po-dominikańskim, gdzie urządził on swoją kancelarję, w nader ważnej sprawie. Domyślaliśmy się jaka to sprawa. Klimenko, z polecenia gubernatora, miał odegrać rolę apostoła. Wybór padł na mnie. Przybywszy na miejsce, zastałem już ks. Grzegorza Karpowicza, parocha unickiego Janowskiego i tłum mężczyzn i kobiet, tak zwanych „Uporstwujuszczycy Unjatow“ z Janowa i z sąsiednich wiosek. Klimenko zabrał głos. W słodkiutkich słowach silił się przedstawić „dobrodziejstwa Ojca—Cesarza“ dla ludu i zachęcał do posłuszeństwa jego woli, zapewniając, że nie chodzi tu o zmianę wiary, ale jedynie o powrót do obrządku, który, opuszczając z Rosjan stali się Polakami, na co cesarz niepozwala. W wywodach swych ośmielił się powoływać na Ewangelię, która nakazuje posłuszeństwo Władzy i na postanowienia Stolicy Apostolskiej, która zabrania dowolnej zmiany obrządków. Od czasu do czasu wołał: Czy nie prawdę mówię? Czy kto mi zaprzeczy? Czy kto się ośmieli sprzeciwić cesarzowi? Wszak nie zechcecie zmuszać rządu do surowych środków? boć przecie wiecie, że święta wola cesarza musi być spełniona! Na te wszystkie apostrofy i wykrzykniki jedyną odpowiedzią było głębokie milczenie i tak zdecydowana i pełna rezygnacji postawa obecnych, która wymowniej niż wszelkie słowa mówiła za siebie. Wyczerpawszy się, jakby walką z próżnią, nasz apostoł, zwrócił się o pomoc... do kogo? Czytelnik zapewne pomyśli... do nahajki! Nie, jeszcze na nią nie przyszła kolej. Zwrócił się... do mnie!—„Tak, mówił, ci ludzie prości, ciemni, nie rozumieją, co im grozi, na co się narażają przez swój upór, ale Wy, pan ksiądz, to dobrze rozumiecie, i wytłomaczycie im, bo potoście tu wezwani, aby się nie upierali—ale spełnili wolę cesarza, a nawet papieża, i aby wrócili do swego obrządku, którego poszanowanie rząd gwarantuje.“ Wszyscy obecni utkwili we mnie oczy. Czując całą ważność chwili, westchnąłem tylko do Ducha Ś-go i bez namysłu odrzekłem: „Jeżeli p. Naczelnik uważasz tych ludzi za Unitów, którzy swój obrządek opuścili, to niewłaściwie zwracasz się do mnie, wobec ich właściwego pasterza. Ja według wygłoszonych przez pana zasad, nie mam prawa do nich przemawiać, boć oni—nie moi są i ja ich pouczać nie powinienem.“ „Tonki (subtelny) Jezuit“ syknął Klimenko—a zwróciwszy się do ks. Karpowicza zawołał: Toczno tak,—Wy batiuszka,—dołżny uwieszczać swoich

prychożan.“ Ten zmieszany, drżący, rzekł: „Co ja mam mówić? Klimenko mu podpowiedział: pytajcie się, dlaczego opuścili swoją Cerkiew, a poszli do Kościoła? ks. Karpowicz wyksztusił: „Wszak wiecie, moi parafjanie, że wiara nasza z łacinnikami jest jedna, dlaczego więc opuściliście starą swoją Cerkiew—a prześliście do Kościoła? Milczenie Klimenko i ks. Karpowicza, naprzemian napierali: „Dla czego? poczemu?“ Po dłuższej chwili milczenia, wysunął się jeden z gromady i odrzekł:

—To, jeżeli tak już koniecznie chcecie, to powiem, i zwróciwszy się do ks. K. rzekł:—A pamięta Jegomość ostatnią cholere? A pamięta Jegomość, jak wtedy żona moja zapadła na tę cholere, a ja pobiegłem w nocy, do was, jako do swego pasterza i wołam: Na miłość Boga, moja kobieta umiera i prosi o kapłana, a po długim dobijaniu się, Jegomość, uchyliwszy lufcika w oknie, zapytał:

—Co tam?—Do chorej—mojej kobiety.—A co tak nagłego?—Cholera.—Cholera!.. powtórzył, na Boga! co tu robić?

—Nie iść, zawołała Jegomościna.—Ja Cię nie puszcze, choćbyś chciał! Czyż chcesz mnie i dzieci zostawić sierotami? i dalej w płacz. Stał się wielki gwar. Jegomość wołał: pójdę, a jegomościna: Nie pójdiesz—ja cię nie puszcze. Aż wreszcie Jegomość wychylił głowę przez lufcik i rzekł do mnie:—Na Boga!—Ławrysiewicz, ja mam żonę i dzieci, idź do kościoła, do księży, oni ci nie odmówią.

I poszedłem. Zbudzony ksiądz, w tej chwili wstał i poszedł—a żona moja z rąk jego przyjęła Święte Sakramenty. I wtedy powiedziałem sobie: Wiem gdzie mam chodzić, a za mną poszli i inni.

—A teraz Jegomość wiedzą: dlaczego?—A jeśliby Jegomość jeszcze pytał: dla czego?—to mogę dużo jeszcze powiedzieć. Ale Jegomość milczał—tylko Klimenko, nienawidzący ks. Karpowicza, zawołał: „Breszy wsio, czto chcesz!—Wsio—odrzekł Ławrysiewicz—toby było zadługo—ale tylko powiem: że gdy kościoły codziennie już od 6-ej otwarte—a w nich ciągle brzmi chwała Boża—to nasze cerkwie—zawsze zamknięte—zawsze nieme i głuche i chyba na Carskie nabożeństwa—albo w niedziele, na krótko się otwierają, a już o spowiedzi i Komunji Sw., choćby ich kto najgoręcej pragnął,—to i mowy nie ma. Tu Klimenko gromko przerwał:—„małczat! wy, sukiny syny—nie chcecie słuchać dobrych słów—to posłuchacie czego innego. Strażniki spisać tych miatieżników, paszli won!“

Wyszliśmy wszyscy, z tej piekielnej misji, zgnębieni w przecuciu tego, co się wkrótce dziać miało, a znękany, pocziwy ks. Karpowicz szepnął do mnie: „Wy szczęśliwi, że nie macie żon, nie narażeni jesteście słyszeć od własnych parafjan tego, co ja dziś musiałem się nasłuchać. Oj, trudna nasza dola! jęknął, i poszedł dalej. Trzeba nadmienić, że ks. Karpowicz, wkrótce wyrzucony przez rząd z probostwa, dużo cierpiał wraz z rodziną, i internowany w Piotrkowie, umarł jako prawdziwy Wyznawca Wiary!

Ks. A. P.

2. Liga Eucharystyczna Kapłańska.

(Sacerdotale Eucharisticum Foedus)

Pod tym tytułem istnieje w Rzymie przy kościele św. Klaudjusza (Roma-160, Via del Pozzeto) stowarzyszenie dla szerzenia wśród wiernych codziennej lub częstej Komunji św., w myśl dekretu

S. Congr. Conc. „*Sacra Tridentina Synodus* z d. 20 grud. 1905, *De quotidiana S.S. Eucharistiae sumptione*.

Członkiem może zostać każdy kapłan, który pragnie współpracować dla osiągnięcia celu stowarzyszenia mianowicie zachęcać, wiernych do częstej i codziennej Komunii św. i szerzyć pisma oraz książki zmierzające do tego celu. Aby osiągnąć łatwiej to zadanie, otrzymuje krótką instrukcję wydaną po łacinie. Ma abonować stosowny miesięcznik Eucharystyczny; dla Polaków jest nim na razie „Głos Eucharystyczny” wychodzący w Krakowie (Warszawska 1. Cena roczna 15 m.)

Przywileje i odpusty.

1. Członkowie mają osobisty przywilej ołtarza uprzywilejowanego trzy razy w tydzień—jeżeli już nie posiadają skądinąd tego upoważnienia.

2. Mogą odprawiać Mszę św. na godzinę przed jutrzenką i potem aż do zachodu słońca.

3. Mogą rozdawać Komunię św. o każdej porze dnia zaczynając na godzinę przed jutrzenką aż do zachodu słońca.

4. Zyskać mogą odpust zupełny we wszystkie główne święta Tajemnic wiary św. Najśw. Panny Marji i Świętych Apostołów.

5. Odpustu 300 dni mogą dostąpić za każdy uczynek spełniony w myśl stowarzyszenia.

6. Po odprawieniu z wiernymi triduum według załączonej instrukcji mogą po Komunii generalnej ludowi udzielić *Błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym*.

7. Spowiednicy należący do Ligi mogą udzielać raz na tydzień odpustu zupełnego penitentom, którzy przyjmują Komunię św. codziennie lub prawie codziennie.

Wpisać się do Ligi można w Janowie za pośrednictwem niżej podpisanego.

Ks. Mateusz Jez.

DZIAŁ URZĘDOWY.

HENRYK PRZEŹDZIECKI

DOKTÓR Ś. TEOLOGJI

Z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP PODLASKI

Wielebnemu Duchowieństwu Diecezjalnemu pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

I.

Miseremini mei, miseremini mei, saltem vos amici mei (Job. 19). Słusznie poległ w obronie wiary i ojczyzny nazywać nas mogą przyjaciółmi swymi, dla przyjaciół jedynie czyni się to, co oni dla nas uczynili, oddając za nas swe życie. Sprawiedliwość i miłość wymagają, abyśmy o bohaterach naszych pamiętali nie tylko podczas uroczystych obchodów, lecz ustawicznie—na każdy dzień.

Zobowiązujemy przeto Ks. Ks. Proboszczów i Rektorów Kościołów, aby, zwyczajem przodków naszych, codziennie, po przedzwonieniu wieczorem na Anioł Pański, dziewięć razy uderzano w dzwon, wzywając wiernych do modlitwy za poległych w obronie wiary i ojczyzny.

II.

Miseremini mei, miseremini mei, saltem vos amici mei (Job 19). Słusznie pracujący w św. stanie Kapłańskim nazywać nas mogą przyjaciółmi swymi, a jako dla takich mamy do wypełnienia obowiązki Kapłańskiej miłości, boć oni za życia dla uszlachetnienia dusz ludzkich i ich zbawienia pracowali:

Sprawiedliwość i miłość wymagają, abyśmy o tych pracownikach w winnicy Pańskiej i po śmierci ich pamiętali, pomagając im modlitwą naszą.

Zobowiązujemy przeto Ks. Ks. proboszczów i rektorów kościołów:

1-o aby w razie śmierci Papieża: a) do chwili wyboru następcy 3 razy dziennie, po przedzwonieniu na Anioł Pański, dzwoniono we wszystkie dzwony łącznie z sygnaturką, wzywając w ten sposób wiernych do modlitwy za spokój duszy zmarłego; b) po otrzymaniu wiadomości o śmierci, jak najrychlej, uwiadomiwszy uprzednio wiernych, odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne: matutinum, laudus, Msza św. śpiewana, kondukt.

2-o aby w razie śmierci Biskupa Ordynariusza loci: a) od chwili otrzymania wiadomości przez tydzień, 3 razy dziennie (jak wyżej 1-o a) przedzwaniano, wzywając wiernych do modlitwy za spokój duszy zmarłego biskupa; b) po uprzednim zawiadomieniu wiernych, odprawiono nabożeństwo żałobne: matutinum, laudes, Msza św. śpiewana, kondukt; c) co rok w rocznicę śmierci ipsa die, o ile przypadnie na niedzielę lub święto, dnia następnego, odprawiono cichą Mszę św. za zmarłego Pasterza, aż do chwili śmierci jego następcy; d) alumni seminarjum przez 52 niedziele przyjmować będą Komunię św., ofiarując ją za duszę zmarłego Pasterza.

3-o aby w razie śmierci jednego z biskupów Polski (wszystkich obrządków Katolickich) wykonać jak wyżej 2-o a) i b).

4-o aby w razie śmierci Kapłana diecezji podlaskiej: a) przez 2 dni 3 razy dziennie, po przedzwonieniu na Anioł Pański, dzwoniono, we wszystkie dzwony łącznie z sygnaturką; b) po uprzednim zawiadomieniu wiernych odprawiono żałobne nabożeństwo, jak wyżej i c) co rok 3-go lub 4-go listopada, o ile 3-go listopada przypada na niedzielę, odprawiono wotywę żałobną (in anniversario) za zmarłych Kapłanów, którzy pracowali w danej parafii lub przy kościele.

Uwaga. Kapłani nieproboszczowie i nierektorzy kościołów z chwilą otrzymania wiadomości o śmierci papieża, biskupów, kapłanów diecezjalnych winni odprawić za spokój duszy zmarłego jak najrychlej Mszę św. Prosimy kapłanów, aby przez miłość braterską, w spełnieniu tego długu bratniej miłości nie wyręczali się innymi kapłanami, (dając stypendjum) i aby nie zwlekali z odprawieniem Mszy św., pomnąc, że zmarły brat-kapłan woła: „Miseremini, miseremini mei saltem vos amici mei.”

5-o Co niedziela przed sumą, po odmówieniu na ambonie pater, kapłan z ludem odmówi trzy Zdrowaś Marja i Wieczny odpoczynek za spokój dusz: zmarłych papieży, biskupów, kapłanów i lewitów.

6-o Datę odprawienia wyżej wskazanych Mszy św. śpiewanych lub czytanych kapłani zaznaczać będą w książkach do zapisywania intencji mszalnych.

III.

W razie śmierci alumna Seminarjum diecezjalnego: a) Rektor Seminarjum lub jego zastępca odprawi nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego: Matutinum, Laudes, Msza św. śpiewana; b) wszyscy kapłani, pracujący w Seminarjum, odprawią jak najrychlej Mszę św. za duszę zmarłego; c) alumni w ciągu całego tygodnia, przyjmując Komunię św., ofiarując ją za duszę zmarłego kolegi; d) to samo, co pod c), czynić będą w razie śmierci kapłana, pracującego w Seminarjum; e) alumni codziennie po pacierzach wieczornych odmawiać będą trzy Zdrowaś Marja i wieczny odpoczynek za zmarłych: papieży, biskupów, kapłanów i kolegów.

IV.

Kapłani wytłumaczają ludowi znaczenie dzwonienia wieczorem po Anioł Pański, jak również dzwonienia we wszystkie dzwony łącznie z sygnaturką.

„Ecce quam bonum et quam iucundum habitare fratres in unum“
nie tylko za życia, ale i po śmierci.

Dan w Jonowie w dzień 25-lecia Naszego Kapłaństwa,
22 grudnia 1920 r.

† HENRYK, biskup.

№ 232.

BISKUP PODLASKI.

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego.

W myśl Prawa Kanonicznego, pod rygorem Kan. 2331 § 1:
1-o *zabramy* Wielebnemu Duchowieństwu wszelkich *poręczeń* pieniężnych i majątkowych, nawet z własnych funduszy, zgodnie z brzmieniem kar. 137, bez uprzedniego każdorazowego Naszego pozwolenia;

2-o *również nie wolno* Wielebnemu Duchowieństwu *przyjmować* żadnych *depozytów* ani od konfratrów, ani od osób świeckich (kan. 138—139); o sumach złożonych na cele kościelne, zwłaszcza o legatach należy niezwłocznie zawiadamiać Władzę Diecezjalną (porównaj).

3-o prawo (kan. 139 § 3) zabrania duchowieństwu występowania w sądach świeckich bądź w sprawach cywilnych, bądź też kryminalnych, bez pozwolenia Ordynariusza: w myśl tego prawa, jako też postanowień naszych synodów prowincjonalnych oraz rozporządzeń i praktyki, przyjętej w diecezjach polskich, niniejszem przypominając powyższe prawo, zarazem *zabramy* Wielebnemu Duchowieństwu *pociągania* wszelkich osób *do sądów świeckich* bez uzyskania uprzedniej, za każdym razem, wyraźniej naszej zgody.

4-o w myśl kan. 1478—1479, 1540—1541— *nie wolno wynajmować* bez pozwolenia Władzy Diecezjalnej (za każdym razem na piśmie z Kurji) *budynków kościelnych* *wydzierżawiać* ziemi kościelnej.

5-o w sprawie czasu *głoszenia* *zapowiedzi przedślubnych* kan. 1024 podaje to samo, co postanowił sobór Trydencki (sess. XXIV, de reform. matr. c. I). Art. 41 prawa o małżeństwie z 1836 r. przepisuje, ażeby *głoszenie* *zapowiedzi* odbyło się „w trzech po sobie idących

niedzielach, w kościele z ambony", przytem u nas głosi się zapowiedzi w czasie sumy. Zważywszy: 1-o, że, przy istnieniu prawa soboru Trydenckiego w tem samym, co kan. 1024 brzmieniu art. 41 prawa o małżeństwie był ściśle wykonywany; 2-o że nasze prowincjonalne prawo przepisywało to samo, co prawo cywilne, które, w danym razie ma wszystkie cechy godziwości i wartości moralnej; 3-o że wreszcie siła prawomocnego zwyczaju (Kan. 27—28) stwierdza słusność praktyki; *zobowiązujemy* Wielebne Duchowieństwo, aby, przy głoszeniu zapowiedzi, ściśle były zachowywane przepisy i praktyki dotychczasowe, a mianowicie: 1-o należy głosić zapowiedzie w trzy po sobie następujące niedziele, 2-o ludowi zebranemu w kościele na sumie, 3-o czynić to z kazalnicy kościelnej. Bez uprzedniego wyraźnego z Naszej strony indultu postępować inaczej nie wolno. Przyczem nadmieniamy, iż *głoszenie zapowiedzi w czasie Adwentu i Wielkiego Postu żadnym prawem nie jest zabronione*.

6-o 21 kwietnia 1919 r. (ob. „Wiad. Diec. Podl.” 1919 r. Nr. 6, str. 159. VI) w sprawie tranzlokacji ogłosiliśmy, jako prawo diecezjalne, iż XX. proboszczowie obowiązani są w ciągu dwóch tygodni, a księża wikariusze w ciągu tygodnia, od dnia otrzymania nominacji, przenieść się na nowe stanowisko; po upływie tego terminu tracą *ipso facto* na poprzednim stanowisku wszelką jurysdykcję.

W uzupełnieniu powyższego zobowiązujemy Księża Proboszczów, aby we wskazanym terminie oddali również delegowanemu przez Nas X. dziekanowi, w sposób prawem przewidziany, inwentarz fundi instructi beneficjum, *opuszczając parafję przed wręczeniem inwentarza*, za wszelkie straty i nieporządki, wynikłe z zaniedbania obowiązku rzeczowego, *osobiście adpowiadać będą*.

Dan w Janowie, 10 stycznia 1921.

† HENRYK Biskup.

Kanclerz, Kanonik Katedralny Ks. Julian Ryster.

PROTOKUŁ

VII konferencji XX. Dziekanów, odbytej w d. 12 stycznia 1921 roku w Siedlcach, pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza.

Obecni: z dekanatu Bialskiego—ks. dziekan L. Romanowski i ks. Józef Mazurkiewicz; z dek. Garwolińskiego—dziekan ks. kan. M. Benet i ks. St. Mankiewicz; z dek. Janowskiego—dziekan ks. kan. L. Kalicki i ks. L. Kalinowski; z dek. Kockiego—dziekan ks. M. Glinka; z dek. Łaskarzewskiego—dziekan ks. M. Turski i ks. Wład. Solnicki; z dek. Łosickiego—dziekan ks. J. Kocięcki i ks. St. Ufnalski; z dek. Łukowskiego—dziekan ks. Infułat dr. K. Dębiński i ks. J. Smoleński; z dek. Międzyrzeckiego—dziekan ks. Prałat L. Wydźga i ks. dr. J. Mrugacz; z dek. Parczewskiego p. o. dziekana ks. kan. Fr. Ostoycki; z dek. Radzyńskiego—dziekan ks. E. Szubstarski i ks. S. Patyra; z dek. Siedleckiego—dziekan ks. kanonik J. Kobylński i ks. L. Kulaszyński; z dek. Skórczkiego—dziekan ks. J. Majsterski i ks. Fr. Giziński; z dek. Sokołowskiego—dziekan ks. kanonik St. Retke i ks. W. Kamiński; z dek. Sterdyńskiego—dziekan ks. Wł. Jastrzębski; z dek. Stężyckiego—dziekan ks. kanonik J. Rozwadowski i ks. Fr. Dąbrowski; z dek. Węgrowskiego—dziekan ks. T. Odowski i ks. kan. K. Leszczyński; z dek. Żelechowskiego—dziekan ks. kan. K. Żebrowski. Z dekanatu Włodawskiego, z powodu zmiany dziekana, nikt udziału w konferencji nie brał.

Konferencja rozpoczęła się o g. 9 $\frac{1}{2}$ rano. J. E. ks. Biskup po odmówieniu modlitwy do Ducha św., przystąpił bezpośrednio do porządku dziennego obrad.

1. Przysięga. Obecni, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w konferencji, złożyli zwykłą przysięgę *secreti servandi*, obowiązującą członków konferencji.

2. Misje. Ojciec św. Benedykt XV wezwał cały świat katolicki do udziału w pracach misyjnych. Polska ze smutkiem musi stwierdzić, że zapалу misyjnego nie posiadała i zdaje się, nie posiada. Ostatni zjazd Biskupów Polskich w Częstochowie w r. 1920 zastanawiał się nad sposobami wzięcia udziału w pracy, do której nawołuje Benedykt XV i postanowił, „że minimum prac naszych na tym polu powinno być: 1) w każdym kościele ma się znajdować puszka do zbierania ofiar na cele rozszerzania wiary, 2) w dzień 3-ch Króli, stosownie do zarządzenia papieskiego, ma być zbierana kolekta na cele misyjne, 3) pieniądze z puszek i kolekty należy przysyłać do Kongregacji Propagandy, albo do Sekretariatu ogólnego, o ile taki powstanie u nas, 4) należy w diecezjach tworzyć związki misyjne Kleru (*unio cleri pro missionibus*), 5) należy powołać do życia sekretariat generalny złożony z kilku kapłanów z biskupem na czele. Sekretariat ten opracuje program działalności. Zjazd przychylił się do wniosku referenta i wybiera na organizatora sekretariatu generalnego biskupa Adolfa Szelażka, który powoła do pomocy sobie kilku kapłanów, uwzględniając każdą z naszych dzielnic. Nadto Zjazd zwraca uwagę, aby w seminarjach prenumerowano czasopismo zajmujące się sprawami misji i aby jeden z profesorów seminarjum corocznie wygłosił kilka wykładów o misjach.

Wobec czego J. E. Ordynariusz zarządza:

1) Aby, oprócz nakazanej już corocznie kolekty 6 stycznia, w każdym kościele umieszczona była puszka z napisem „Na misje”. Pieniądze z kolekty i z puszek zaraz po 6 stycznia należy przysyłać za pośrednictwem ks. dziekana do Kurji; o ileby puszka była napełniona w ciągu roku, wybrane z niej pieniądze natychmiast przesłać wprost do Kurji, puszki mają być opieczętowane pieczęcią proboszcza.

2) Sprawą *unionis cleri pro missionibus* zajmie się ks. kanonik M. Jeż, profesor seminarjum.

3) W seminarjum, oprócz prenumerowania Misji Katolickiej, corocznie będzie wygłaszane cztery wykłady przez jednego z księży profesorów i wskazywana odnośna literatura. Rektor seminarjum czuwać będzie nad wykonaniem tego postanowienia.

3. Posługi duchowne dla wojskowych. Zjazd biskupów w Częstochowie z 1920 r. postanowił: „utrzymując w całości uchwałę Zjazdu Biskupów polskich w Gnieźnie w r. 1919, punkt 2 rzeczony uchwały („zobowiązać duchowieństwo parafjalne, aby od wojskowych, zawierających związki małżeńskie, nie żądało nic za głoszenie zapowiedzi, świadectwo zapowiedzi, pozwolenia na danie ślubu i w razie potrzeby uzyskania dyspensy lub indultu, aby nie żądało nic pro *expensis* dla Kurji”) wyjaśnia „że zapowiedzie mają być głoszone nie tylko w kościele względnie w kościołach nowożeńców, lecz i w kościele garnizonowym. O ile ślub byłby udzielony w kościele parafjalnym, to zainteresowani wnoszą zwykłą takse. Biskup polowy, o ile niema na miejscu kapelana etatowego lub pomocniczego, postara się o odpowiednią remunerację za odprawianie nabożeństwa dla wojska:

dla duchowieństwa parafjalnego, organisty, służby i za użycie aparatów, światła i wina. W punkcie 4 Zjazd postanawia: Kapelani poza frontem nosić będą ubiór kapłanów, używany w diecezji i czapkę wojskową. Na froncie zaś ubiór krótszy (czamarę) koloru używanego w wojsku, a w mundur wojskowy ubierać się nie będą. Zjazd prosi Biskupa polowego, aby zechciał właściwych Ordynariuszów zawiadomić o wykroczeniach kapelanów, a złych, aby niezwłocznie z szeregu kapelanów wojskowych usuwał.—Wobec powyższego, zachowując w całości rozciągłość dekretu z d. 24 października 1919 r. o załatwianiu formalności przedślubnych dla wojskowych („Wiad. Diec. Podl.“ z r. 1919, str. 275) J. E. Ordynariusz zarządza:

1-o aby kapłani stosowali się do wyjaśnienia powyższego p. 2-go art. 39 uchwały Zjazdu Biskupów w Gnieźnie i 2-o aby czuwali nad wykonaniem p. 4-go Zjazdu w Częstochowie i o wykroczeniach przeciw uchwale natychmiast zawiadamiali Kurję diecezjalną.

Obecni w związku z powyższem, chwając na ogół pracę kapelanów wojskowych i wojska, komunikuję: a) żołnierze w niedziele i święta na Mszy św. przeważnie nie bywają (Łuków) b) kapelan-przychodzą na Mszę św. w mundurach (Siedlce), c) kapelani w wielu wypadkach żołnierzy nie spowiadają, (Łuków, Węgrów, Knychówek ect.) d) kapelani dają śluby, nie uzyskawszy na to delegacji (Siedlce, Łaskarzew), f) kapelani przyjmują na zapowiedzie, głoszą tylko w kościołach garnizonowych, z czego potem przy ślubach pozostają prawne trudności, g) kapelani sami spisują akty śmierci (nie odsyłając do parafji) nie tylko wojskowych, lecz i ich rodzin—J. E. Ordynariusz w powyższych sprawach wystąpi z przedstawieniem do Biskupa W. P., przyczem wyjaśnia, iż na głoszenie zapowiedzi nie potrzebne są żadne pozwolenia władz wojskowych.

4. Koła Ziemianek i stowarzyszenia kobiet pracujących. Tworzenie związku kobiet pracujących w tych miejscowościach, gdzie istnieją i działają Koła Ziemianek, zajmujących stanowisko wyraźnie katolickie, rozbija robotę tych ostatnich, przeto J. E. Ordynariusz zarządza: ks. proboszczowie i sekretarze generalni nie będą tworzyć na terenie działań Kół Ziemianek, stojących na stanowisku wyraźnie katolickiem, Związków Kobiet pracujących, a skierują cały swój wysiłek do miast i miasteczek.

Na poruszone w związku z powyższem sprawy J. E. Ordynariusz zakazuje i zabrania kapłanom brać udział w związkach, stowarzyszeniach, w których składana jest przysięga na zachowanie tajemnicy t. j. w stowarzyszeniach mających cel ukryty, tajemnicy. Związki takie zrozumiałe były w czasach panowania u nas rządów nieprzyjacielskich i wrogich, dzisiaj wszelka praca konspiracyjna jest pracą przeciw narodowi i Ojczyźnie, a do takiej pracy duchowieństwo żadną miarą ręki nie przyłoży i od związków takich wiernych odwodzić będzie.

5. Związek nauczycieli. Kapłani diecezji Podlaskiej zawiadomią Kurję do dnia 1 maja r. b., którzy ze znanych im nauczycieli pragnęliby pracować w Związku nauczycielskim szczerze narodowym, opartym na zasadach katolickich. Nie należy tutaj nikogo wciągać, nikogo namawiać, umieszczać na liście wątpliwych, lecz podać nazwiska osób mocnych pod względem przekonań, które bez wahań życzyłyby sobie pracować w takim Związku, jak polski Związek nauczycieli w Poznaniu.

6. Unitas. Zjazd Biskupów Polskich w Częstochowie w r. 1920 w sprawie związku kapłanów „Unitas” postanowił:

„Zjazd postanawia, że w każdej diecezji cele związku Unitas określa Biskup i wybranych do władz związku zatwierdza Ordynariusz, do którego należy ostatnie słowo we wszystkich uchwałach związku oraz rozwiązanie związku, o ile to uzna za konieczne. Celem związku diecezjalnych stowarzyszeń Unitas może być:

- 1) obrona czci kapłańskiej,
- 2) sprawy materialne,
- 3) sprawy naukowe.

Związki diecezjalne, jak i międzydiecezjalny nie mogą być przedstawicielami duchowieństwa na zewnątrz, przedstawicielem takim jest Biskup. Związki diecezjalne nie mogą wchodzić w celach swoich w zakres kompetencji kongregacji dekonalnych i praw przysługujących dziekanom.“

J. E. Ordynariusz postanawia: aby związek podlaski Unitas trzymał się ściśle dróg wskazanych przez Zjazd Biskupów, co się zaś tyczy międzydiecezjalnego, to utworzenie jego, zakres kompetencji, przystępowanie do związku będzie przedmiotem narad i decyzji zjazdu Biskupów, i dla tego z wszelką akcją w tym kierunku kapłani diecezji Podlaskiej powstrzymają się, oczekując na uchwałę Zjazdu Biskupiego, dla którego zarządzenia Stolicy Apostolskiej jedynie będą miarodajne.

7. Organisci. Zjazd Biskupów polskich w Częstochowie w 1920 r. w sprawie organistów postanowił:

„1) Stowarzyszenie organistów uznaje za związek prywatny i niema nic przeciwko temu, żeby się jaknajlepiej zorganizowało. O ile to stowarzyszenie będzie działało zgodnie z prawami Kościoła, to może liczyć na poparcie episkopatu.

2) Ci Ordynariusze, którzy nie wydali jeszcze regulaminu dla organistów w swojej diecezji, powinni takowy wydać w treści swej identyczny z duchem regulaminów, wydanych dotąd w innych diecezjach.

3) Wydane regulaminy najspieszniej, choćby od Nowego Roku, wprowadzić w życie.

4) Komitet Biskupów w imieniu całego Episkopatu wystąpi do Sejmu z wnioskiem o przyznanie uposażenia i wydzielenia ziemi dla organistów w rozmiarach wskazanych w projektach o majątku kościelnym i uposażeniu duchowieństwa, a złożony Nuncjuszowi“.

Dnia 8 października 1919 r. został wydany Regulamin dla organistów diecezji Podlaskiej i rozporządzenie, aby do dnia 1 stycznia 1920 r. Ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów zawarli z organistami, zakrystjanami, sługami kościelnymi, i grabarzami piśmienną umowę według ułożonych przez władzę Diecezjalną wzorów (Wiadomości Diecezjalne Podlaskie r. 1919 str. 276 i nast.)

Z otrzymanych raportów widać, że przeważna większość organistów nie chciała podpisać umowy, tłumacząc się, że zawieranie umowy piśmiennej im ubliża, niewielu tylko jasno oświadczyło, że stowarzyszenie organistów im na to nie pozwala.

Jak żadne stowarzyszenie kapłanów, tak też i stowarzyszenie organistów do zarządu diecezją wtrącać się niema prawa i swej woli narzucać nie może, istota Kościoła Chrystusowego na to nie pozwala.

Kościół Chrystusowy nie jest fabryką, a pracujący w nim nie są robotnikami związanymi w związki, każdej chwili gotowe strajki wywoływać.

Kościół czuwa nad tem, aby pracujący w nim czy to kapłani, czy organiści, czy też inni słudzy kościelni mieli utrzymanie, ale też czuwa, aby wykonywali swe obowiązki i żyli według nauki Chrystusa.

Umowa piśmienna nikomu nie ubliża. Umowa piśmienna nie ubliża proboszczowi, wikariuszowi, urzędnikowi państwowemu, nie ubliża też i organistom.

Wydając regulamin dla organistów i wzory umowy z organistami, zakrystjanami sługami kościelnymi i grabarzami, Władza Diecezjalna miała na celu wziąć ich pod swą opiekę i baczyć, aby im się krzywda nie działa.

Niektórzy organiści w roku ubiegłym zwracali się o opiekę prawną do Władzy Diecezjalnej, lecz ta ostatnia nie mogła im jej okazać, nie mając umowy, w której wskazane byłyby warunki ich pracy, musiała ich uważać za pracowników dorywczych, nie związanych żadną umową.

Biorąc to wszystko pod uwagę i stosując się do uchwały Zjazdu Biskupów Polskich w Częstochowie, J. E. Ordynariusz postanawia:

1-o aby ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów wezwali organistów, zakrystjanów, kościelnych i grabarzy do zawarcia umowy piśmiennej według wyżej wspomnianych wzorów do dnia 1 czerwca 1921 r.

2-o aby ci, którzy nie chcą zawrzeć umowy, dali piśmienne oświadczenie, że umowy nie chcą zawrzeć, o ile odmówią wydania takiego oświadczenia, aby ks. Proboszcz względnie Rektor kościoła sporządził protokół, poświadczony przez dwóch świadków, w obecności których wezwany nie chciał zawrzeć umowy.

3-o ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów zawarte umowy, względnie oświadczenia lub protokoły najpóźniej do dnia 1 lipca 1921 r. nadesłać do Kurji.

8. Akcja katolicka. Zjazd Biskupów Polskich w Częstochowie w r. 1920 postanowił: „na akcję katolicką każdy z kapłanów Polski płacić będzie od dnia 1 stycznia 1921 r. po 2 marki miesięcznie. Ordynariusz wskaże Komitetowi Biskupów nazwiska osób prywatnych, któreby mogły złożyć ofiary na akcję katolicką. O ofiarę tę „poprosi Komitet Biskupów w imieniu całego Episkopatu”. „Wszystkie fundusze przelewane będą do Komitetu Biskupów, który 50 proc. będzie przeznaczał na akcję katolicką w poszczególnych diecezjach, a pozostałe sumy będzie używał na tę akcję w całej Polsce. Sekretarjatowi Katolickiemu w Warszawie poleca się zorganizowanie bractwa M. B. Częstochowskiej, którego zadaniem będzie obrona wiary, nadoświadczenia, propagowanie pożytecznych pism i książek”.

W wykonaniu powyższej uchwały J. E. Ordynariusz zarządza:

1-o od dnia 1 stycznia r. b. każdy kapłan diecezji Podlaskiej będzie przysyłał za pośrednictwem właściwego ks. Dziekana co kwartał po 2 marki miesięcznie na akcję katolicką,

2-o każdy kapłan, który zna ludzi szczerze po katolicku myślących, pragnących popierać akcję katolicką, zamożnych i ofiarnych, do dnia 1 czerwca r. b. nadesłać do Kurji ich imiona, nazwiska i adresy.

9. Akcja polityczna. Zewsząd nadchodzą wieści o wzmagającej się pracy partyj i stronnictw radykalnych, często wrogo usposobio-

nych do Kościoła, nieraz antynarodowych i antypaństwowych. Jak się zachować? co robić? jak przeciwdziałać złej robocie? Czy wiązać się z partjami politycznymi o charakterze narodowym, opowiadającymi się za zasadami nauki Chrystusa? — są to pytania ustawicznie obecnie powtarzane przez kapłanów.

Po żywej wymianie zdań, reasymując dyskusję, J. E. Ordynariusz oświadcza: Minione wybory do Sejmu wprowadziły w błąd i nawet zastraszyły niektórych kapłanów. Ci, co całą duszą oddali się akcji wyborczej, pewni zwycięstwa, wynikającym z przeświadczenia, że wierni za nimi pójdą, po wyborach rozczarowali się, gdy ujrzeli, nawet według ich opinii, ugruntowanych katolików, głosujących na listy wrogie Kościołowi i idei narodowej. Zaczęli powątpiewać o wierze ludu, samych siebie uważali za skompromitowanych i gniewali się, a nie chcieli zrozumieć jednego, że naogół nieoświecony i nieuświadomiony lud nie mógł zrozumieć, co ma wspólnego z katolicyzmem dążenie do posiadania kawałka ziemi lub poprawy bytu, tego się bowiem od Sejmu spodziewano; nie zdawali sobie sprawy z natury ludzkiej, która pragnie dla siebie lepiej, a nie gorzej. Trzeba, naprawdę, inteligentnego człowieka, aby orjentował się, że Sejm obejmuje całokształt życia obywatela kraju, a więc i jego życie religijne.

Inni znów kapłani, gdy głosujący, według ich wskazówek, poczęli im następnie czynić wyrzuty, że dlatego źle: głód, nędza, brak zarobku, wojna i t. d., ponieważ głosowali na listę poleconą przez kapłana, jak to im tłumaczyły żywioły radykalne i wywrotowe, poczęli oburzać się i narzekać, po co przykładali rękę do wyborów. I ci nie zdają sobie sprawy z metod agitacji wyborczej, która chwytła się wszystkich, nawet najniegodziwszych środków, aby tylko zdobyć jak najwięcej głosów. Narzekania powyższe ze strony kapłanów są często skutkiem obawy przed utratą popularności.

Taki jest stan rzeczy.

Kapłan—duszpasterz, głosiciel nauki miłości, powinien starać się jednaczyć, skupiać, a nie dzielić i waśnić, stąd nie może łączyć się z żadną partją, oddając się wyłącznie na jej usługi. Gdyby to czynił odepchnie, mniejsza od siebie, lecz od Chrystusa zwolenników innych partyj politycznych; przyczem też pamiętać powinien, że żadna partja nie ma wyłączonego przywileju na patryjotyzm.

Kapłan—duszpasterz akcją polityczną ma się zajmować nie tylko przed wyborami, lecz przez całe życie: niech nawiedza parafjan ustawicznie, rozmawia z nimi o wszystkich sprawach bieżących, o ich bolączkach i niedomaganiach, o wspólnej matce — Ojczyźnie, która jest nie dla jednej warstwy ludności, lecz dla wszystkich; niech tłumaczy, że po-deptanie zasad Chrystusowych spowodowało obecną wojnę i wszelkie niesprawiedliwości; niech czyta z parafjanami pożyteczne książki i pisma, niech na propagandę dobrych pism i książek nie szczędzi grosza, niech ten grosz z pod ziemi wykopie — a gdy to wszystko czynić będzie stale, wytrwale, cierpliwie — rozwinie w ludzie wrodzoną inteligencję, a wtedy, chociażby przed wyborami słowa nie powiedział, na jaką listę głosować, może być pewny, że na posłów wybrani zostaną ludzie religijni i narodowi, gdyż lud uświadomiony zrozumie, że Sejm całość życia obywatelskiego obejmuje.

Kapłan, który wyborami zajmuje się przed samymi wyborami, a przez długie lata pozwala rozwijać się agitacji wrogiej, chwastom,

ciemnocie, cudu żąda i kusi Boga, jeżeli chce, aby z urny wyborczej wyszli ludzie wiary i wielkiego ukochania całego narodu.

Powiecie, że to dobre na przyszłość, a te wybory się zbliżają, co teraz i zaraz robić?

Chociażby wybory wypadły jak najniepomyślniej, żadna to jeszcze strata w porównaniu z zyskiem, jakie się osiągnie z pracy kapłańskiej, prowadzonej jak wyżej.

W zakończeniu dyskusji nad akcją polityczną J. E. Ordynariusz wydaje niniejsze zarządzenia:

1-o zabrania występować z ambony w sprawie wyborów przeciwko jakiegokolwiek liście, lub jakąkolwiek pochwałać;

2-o jeżeli z racji wyborów zostanie wydane przez J. E. Ordynariusza orędzie, przeczytać je z ambony i najwyżej oświadczyć ogólnie, że prawy katolik i polak powinien głosować na tych, co przeciw Wierze św. nie występowali i nie występują, co nie chcą kłótni i waśni w narodzie, co znani ze swego życia uczciwego, owiani zasadami sprawiedliwości i prawdziwej równości, pokrzywdzonych bronić będą, do krzywdzącej ogół obywateli uchwały w Sejmie nie dopuszczają;

3-o Każdy kapłan, jako obywatel kraju, może być sympatykiem takiego stronnictwa politycznego, które otwarcie i wyraźnie opowiada się w swym pragnieniu za zasadami nauki Chrystusowej i stoi na gruncie narodowym, lecz nie może poddać się pod komendę takiego czy innego stronnictwa — czyli członkiem stronnictwa być nie może;

4-o ze stronnictwami, o jakich w punkcie 3-im kapłan może współpracować, idee tych stronnictw popierać, lecz nigdy w kościele;

5-o kapłan zapytany na jaką listę będzie głosował, powinien dać jasną odpowiedź i nadto zapytującym kategorycznie oświadczyć, że przestaje być katolikiem ten, kto do sejmu wybiera ludzi, którzy występują do walki z Bogiem i Kościołem, nie dopuszczają krzyża Chrystusowego do sali sejmowej, żądają ślubów i rozwodów cywilnych, usunięcia religii ze szkoły, zerwania ze Stolicą Apostolską, utworzenia kościoła narodowego i t. d.—To ma kapłan powtarzać ustawicznie, bez względu na okoliczności, czy się to będzie ludziom podobało, czy nie, czy to będzie popularne, czy nie, jedyna popularność, na której kapłanowi powinno zależeć, to popularność u Chrystusa i spokój sumienia ze spełnionego obowiązku;

6-o kapłan, jako duszpasterz nie może zbyt się gorączkować i angażować w kierunku jednej wyłącznie partii politycznej z pośród tych, co stoją na gruncie religijnym i narodowym; przy wyborach odda głos swój na listę tego stronnictwa, do którego będzie miał największe zaufanie, lecz niech jednej partii nad drugą nie wynosi, by stąd niepotrzebne kłótnie i spory nie wynikły;

7-o wreszcie nie wolno ogłaszać z ambony o mających się odbyć naradach, wiecach politycznych.

10. Przewodnik katolicki. W Poznaniu „Księgarnia św. Wojciecha“ wychodzi tygodnik „Przewodnik Katolicki“, pismo ilustrowane, redagowane żywo i barwnie, a przytem w duchu katolicko-narodowym; przedpłata kwartalna wynosi z przesyłką, 30 mk.

J. E. Ordynariusz poleca, aby duchowieństwo całym sercem poparło powyższe pismo, które wraz ze stałymi dodatkami („Słowo Boże“ i „Opiekun Dzieci“), dostarczając zdrowej strawy duchowej całym rodzinom wszelkich stanów i zawodów, z wielką korzyścią

czytać może zarówno wieśniak, jak i mieszczanin, a i w domach ludzi wykształconych i na plebanjach będzie ono na właściwym miejscu. Adres administracji: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22, Księgarnia św. Wojciecha.

11. Kongregacje dekanalne. Z nadesłanych odpisów protokółów kongregacyj dekanalnych, które miały być przeprowadzone w ciągu roku ubiegłego, okazuje się:

1-o tylko trzy dekanaty: Kocki, Radzyński i Sokołowski starały się wykonać rozporządzenie z d. 22 stycznia 1920 r., oparte na kan. 131 § 1, co do liczby odbytych kongregacji, za co księżom dziekanom powyższych dekanatów J. E. Ks. Biskup wyraził swe podziękowanie; inne dekanaty odbyły po dwie lub jednej kongregacji, a nie-stety, są i takie, co nie miały ani jednej kongregacji;

2-o wszystkie naogół protokoły, z wyjątkiem zaledwie kilku, pisane są ogólnikowo;

3-o protokoły świadczą, że kongregacje są mało ożywione. Poza zakomunikowaniem najnowszych rozporządzeń Władzy Diecezjalnej, i to często nie wszystkich, czuć brak zainteresowania się stanem dekanatu pod względem dodatnich i ujemnych stron ludności i miejscowych potrzeb; prawie niema mowy o pracy w stowarzyszeniach (ob. Wiad. Diec. Podl. 1919 r. str. 224, 225), a jeżeli jest o tem wzmianka, to o trudnościach, i wszystko kończy się na platonicznych dezyderatach. Sprawa szkolnictwa, nauczania religii w szkołach pokryta milczeniem z nielicznymi wyjątkami, a i te mówią raczej o ciężarach, a nie środkach zaradczych, mianowicie, w jaki sposób objąć wykład religii w największej liczbie szkół, dopóki wszystkie szkoły nie będą mogły mieć kapłanów, jako nauczycieli religii;

4-o bardzo mała liczba dekanatów dyskutowała na temat aprobaty do słuchania spowiedzi i artykułów z „Przewodnika Społecznego”, jak to było zarządzone w d. 22 stycznia 1920 r.;

5-o bez usprawiedliwionego powodu niektórzy kapłani usuwali się od udziału w kongregacjach, a na jednej z nich nie dziekan, lecz kondekanalny proboszcz, wbrew kan. 448 § 1, przewodniczył.

6-o nie ze wszystkich protokółów widać, czy kongregacje były rozpoczynane od nawiedzania Najświętszego Sakramentu w kościele.

Kongregacje dotychczas odbywane naogół chorują na anemję, niema w nich życia, wejścia w obecne warunki, potrzeby, w jakich żyjemy.

Wobec powyższego J. E. Ordynariusz postanawia oraz zarządza:

a) rozporządzenie o kongregacjach dekanalnych z d. 22 stycznia 1920 r. (ob. Wiad. Diec. Podl., t. r. str.) przez księży Dziekanów i Duchowieństwo każdego poszczegóło dekanatu z całą ścisłością ma być przestrzegane i wykonywane;

b) księży Dziekani zaniedbujący się w zwoływaniu kongregacji lub nie przestrzegający zachowywania podczas nich postanowień prawa kanonicznego i rozporządzenia wyżej podanego z d. 22-I-1920 r. podlegną karze według wskazań kan. 2331 § 1;

c) kapłani nie biorący bez usprawiedliwionego powodu, udziału w kongregacjach, stosownie do kan. 131 § 2, 3, na wszystkie poruszone na kongregacji, tematy i sprawy, obowiązani są, w terminie miesięcznym od kongregacji, na której nie byli, nadesłać do Kurji opracowane przez siebie referaty; w razie nienadesłania referatów podlegną karze według kan. 2331 § 1;

d) dekanaty, które nie przedyskutowały w r. 1290 dekretu o aprobacie do słuchania spowiedzi, uskutecznia to w roku bieżącym;

e) w roku bieżącym przygotować należy cztery referaty, po jednym na każdą kongregację:

I. Jakie zmiany wprowadził Kodeks Prawa Kanonicznego co do przeszkód kanonicznych małżeńskich? Co prawo kanoniczne postanawia o czasie zakazanym?

II. Co prawo Kanoniczne mówi o dyspensie od przeszkód małżeńskich „urgente mortis periculo” (kan. 1043—1044), oraz gdy wszystko przygotowane do ślubu i wykrywa się przeszkoda *dirimens* (kan. 1045—1047); co czynić, gdy po danym ślubie wykryje się przeszkoda; wreszcie de *revalidatione* i de *sanatione in radice* (kan. 1133—1141).

III. Porządek nabożeństw w dni świąteczne i niedzielne w kościołach, w których jest jeden kapłan, dwóch lub więcej, (jaki jest obecnie? jakie zmiany należałoby zaprowadzić? wskazać skład pancerza, jaki odmawiać należy z ludem przed sumą; uwzględnić: nabożeństwa dla bractw, adorację Najśw. Sakramentu; odpusty, ich liczbę dni obchodzenia; wystawienia Najśw. Sakramentu: kiedy? czterdziestogodzinne nabożeństwo; głoszenie Słowa Bożego: formę i czas).

IV. Kiedy i w jaki sposób wizytować parafjan?—wykonanie rozporządzenia z 22 stycznia 1920 r. (ob. Wiad. Diec. Podl.; 1920 r. str. 49).

Powyższe referaty opracują kapłani wybrani przez dziekana. Referaty po kolei przedyskutować należy na kongregacjach. O dyskusji, ewentualnych poprawkach i wyjaśnieniach sporządzony będzie szczegółowy protokół, który wraz z referatem, w terminie dwutygodniowym po konferencji, nadesłanie dziekan do Kurji. (Wykaz polskich prac dotyczących Nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego podano w Wiadomościach Diec. Podl. 1919 r. str. 126—128. Obecnie ukazały i dalsze prace, jak np. d. c. Polonia Sacra).

12. Znajomość Prawa Kanonicznego. Zdarza się, że księża proboszczowie zwracają się bądź telegraficznie, bądź na piśmie, albo nawet przysyłają interesantów z prośbami o dyspensy od przeszkód małżeńskich, które przez obecnie obowiązujące prawo kanoniczne zostały zniesione. Taka ignorancja prawa jest wielce karygodna, Wobec czego J. E. Ordynariusz oświadcza i stanowi:

a) Kapłani, którzy wykazą nieznajomość prawa, pociągani będą do specjalnego egzaminu oraz b) o ile rzeczona ignorancja będzie przyczyną wydatków ze strony parafjan, proboszcz zobowiązany będzie wydatki te w całości zwrócić.

13. O trwaniu prawa. J. E. Ordynariusz, odpowiadając na podnoszone wątpliwości, wyjaśnia, że rozporządzenia diecezjalne, ogłoszone w sposób wskazany w dekrete Nr. 63 z d. 11 grudnia 1918 r. obowiązują, dopóki nie będą odwołane, z wyjątkiem gdyby był wskazany termin mocy działania rozporządzenia lub prawa, a zatem obowiązują i nadal rozporządzenia: o święceniu pokarmów, w W. Sobotę, o binacji w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, o nauczaniu religii w szkołach, o odwiedzaniu parafjan, o poście, o nabożeństwach pasyjnych, o terminie Komunii św. Wielkanocnej, o przygotowaniu dzieci do Komunii św. (ob. Wiad. Diec. Podl. 1920 r., str. 46 i nast.).

14. Rozporządzenia wydawane przez władze świeckie. Doszło do wiadomości Władzy Diecezjalnej, iż niektórzy kapłani, mimo obowią-

zującego dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r. Nr. 102 (obacz Wiad. Diec. Podl. 1919 r. str. 20), przyjmują rozporządzenia od władz świeckich a nawet publikują je w kościołach—wobec czego J. E. Ks. Biskup Ordynariusz oświadcza, że niestosowanie się do wyżej zacytowanego dekretu, będzie karane według wskazań kan. 2331 § 1. W razie nadesłania duchowieństwu rozporządzeń Władzy świeckiej, należy je niezwłocznie z powrotem odesłać z nadmienieniem, aby odnośny urząd zwrócił się w sprawie zarządzenia do Władzy Diecezjalnej, w motywach odpowiedzi należy zaznaczyć wyraźnie zakaz Władzy Diecezjalnej, wyżej zacytowany.

15. Korespondencja urzędowa z Władzą Diecezjalną. J. E. Ks. Biskup zwraca uwagę obecnych na opieszałość wielu kapłanów w załatwianiu korespondencji urzędowej z Władzą Diecezjalną zaznaczając, że końcowy ustęp dekretów z d. 26. XI. 1920 r. (ob. Wiad. Diec. Podl. 1920 r. str. 230) to nie tylko postrach w słowach, lecz przestroga Pasterska, która względem opieszałych, zgodnie z kanon. 2331 § 1., dosłownie stosowaną będzie; jednocześnie J. E. Ordynariusz niniejszem poleca wszystkim kapłanom: 1-o aby wszelką korespondencję, o jakiej wyżej, adresowano (na kopercie) wprost do Kurji Diecezjalnej a nie pod osobistym adresem J. E. Ks. Biskupa, z wyjątkiem spraw o charakterze osobisto poufnym; 2-o aby na jednej i tej samej odezwie, nie umieszczano dwóch spraw różnych, nic z sobą wspólnego nie mających; 3-o aby przysyłanie protokołów, (badanie stanu wolnego, kongregacji dekanalnych itp.) kwestionariuszów itd. uskuteczniało przy oddzielnych odezwach; 4-o w każdej odezwie należy zachować odpowiedni margines: na naczelnej stronicy (1, 3,) z lewej strony, a na odwrotnej (2, 4,) z prawej, aby w ten sposób, każdy papier, nadesłany do Kurji, bez krzywdy dla treści, mógł być do aktów dołączony; 5-o aby odezwy redagowane były dokładnie i nie na skrawkach papieru, odezwy redagowane niedbale i nieczytelne, w formie nieodpowiedniej, będą nadsyłającym zwracane; 6-o aby przy odpowiedziach na pisma Kurji powoływano się na numer i datę tychże pism; 7-o aby do każdej korespondencji, na którą ma wyjść z Kurji odpowiedź, dołączano znaczki pocztowe, jak obecnie za 3 marki na porto i drugie 3 marki za papier i kopertę, do papierów zaś, za które pobiera się taksę kurjalną, wystarczą znaczki pocztowe na porto; 8-o ks. ks. proboszczowie przy korespondencji z ks. ks. dziekanami, jeżeli mają otrzymać odpowiedź, lub dziekan, przesłaną sobie korespondencję przesłać do Kurji, dołączali znaczki pocztowe, jak wyżej (6 marek).

16. Wyjazdy Księży. Wobec tego, że ks. ks. dziekani naogół nie wykonywują rozporządzenia z d. 21 sierpnia 1919 r. (ob. Wiad. Diec. Podl. 1919 str. 229), J. E. Ks. Biskup Ordynariusz przypomina powyższe rozporządzenie i poleca, aby na przyszłość, począwszy od 1 stycznia r. b. ks. ks. dziekani ściśle stosowali się do wyżej zacytowanego rozporządzenia i o wyjeżdżających z parafji kapłanach kondekanalnych zawiadamiali Kurję.

17. Wykaz masy spadkowej po zmarłych beneficjatach. W Wiad. Diec. Podl. 1910 r. str. 122, ogłoszono rozporządzenie z d. 15 marca 1920 r. Nr. 997, w jaki sposób dziekani mają sporządzać wykazy masy spadkowej po zmarłych beneficjatach. Wobec niestosowania się do powyższego zarządzenia, z czągo wynikają straty materialne dla

kościół, J. E. Ordynariusz oświadcza, iż opieszali ks. ks. dziekani będą nie tylko winni przekroczenia przewidzianego w kan. 1331 § 1, i podlegną karom tam wskazanym, lecz nadto straty materialne, których staną się przyczyną, zwrócą poszkodowanemu kościołowi.

18. Fundusze Diecezjalne. J. E. ks. Biskup, zbadawszy protokół komisji rewizyjnej, protokoły kongregacji dekanalnych i wysłuchawszy głosów członków obecnej konferencji, dochodzi do wniosku, że składane do obecnej chwili przez Duchowieństwo tak zwane poduszne, jest dla niejednego kapłana ciężarem a przeto może być przyczyną do stawiania wygórowanych wymagań przy opłatach przez wiernych t. z. jura stolae — wobec czego J. E. Ordynariusz, znosząc dotychczasowe składki „poduszne“, zgodnie z prawem kanonicznym, postanawia:

1-o jako Seminaristicum, w myśl kan. 1355 i 1356, zarządza podatek, płatny corocznie w czterech ratach kwartalnych przez duchowieństwo parafjalne każdej parafii, oraz przez każdego członka kapituły katedralnej, o ile kapituła posiadać będzie beneficja cum honesta sustentatione, w wysokości 5% od wszystkich dochodów po odtrąceniu koniecznych wydatków na utrzymanie i związanych z urzędem (do wydatków tych nie należy wliczać zapomóg, dawanych rodzinom lub utrzymanie rodziny przy kapłanie);

2-o jako Cathedraticum, członkowie kapituły, o ile będą posiadali beneficja, jak wyżej, proboszczowie, wikariusze płacić będą sumę pieniędzy, zaprojektowaną przez Kapitułę, względnie przez kongregacje dekanalne, w pierwszym wypadku dla każdego poszczególnego członka Kapituły, w drugim zaś dla proboszcza i wikariusza każdej parafii (kan. 1504) i następnie zatwierdzoną przez Ordynariusza;

3-o ze względu na obecne ciężkie warunki, w których znajduje się Seminarjum, J. E. Ordynariusz zarządza nadzwyczajną ofiarę na rzecz Seminarjum, składaną co kwartał, a zaprojektowaną przez każdego poszczególnie kapłana i przyjętą lub poprawioną przez kongregację dekanalną większością głosów (can. 1505)

Punkt 2 i 3 kongregacje dekanalne wykonają do dnia 11 lutego r. b.

Podatek, wskazany w punkcie 1-ym, określa każdy kapłan osobście, pamiętając, iż wszelka nieścisłość pociąga za sobą obowiązek restytucji;

4-o profesorowie seminarjum, pracujący w Kurji Diecezjalnej i prefekci składają corocznie według własnego uznania ofiary na seminarjum;

5-o Ofiary, zbierane na tace w kościołach, a nakazane prawem diecezjalnym, jak widać z nadesłanych sprawozdań, nie wszędzie zbierane są z jednakową gorliwością. Oprócz parafii pod tym względem wzorowych, są parafie, w których ofiary są bardzo nikłe, powtarzające się w tej samej wysokości, co świadczy, że proboszcz albo zapomina uprzedzić parafjan o zbieraniu ofiar na wskazany cel, albo też z zebranych pieniędzy pewną część odsyła do Kurji, a resztę zatrzymuje na potrzeby swej parafii. W tym ostatnim wypadku nie wolno zapominać, że jest to przywłaszczanie cudzej własności, pociągające za sobą obowiązek restytucji, tace bowiem zebrane nie jest własnością kościoła, w którym była zbierana, lecz celu, dla którego była zbierana. J. E. Ordynariusz niniejszem zobowiązuje tych księży proboszczów, którzy całej ofiary, zebranej na tacę, do Kurji nie nadsyłali, do restytucji. Na przyszłość, w razie ujawnienia podobnego postępowania, do winnych stosowany będzie kanon 2354 § 2.

Księża proboszczowie, powodując się miłością sprawy Kościoła, gorliwie popierać będą zbieranie ofiar na cele, wskazane w zarządzeniach diecezjalnych.

Na rok bieżący, ze względu na spadek waluty, J. E. Ordynariusz określa jako minimum jednorazowej ofiary z tacy 10 fenigów pomnożone przez liczbę parafjan w parafjach do 6,000 wiernych, 9 fenigów w parafjach do 7,000, 8 fen. w par. do 8,000, 7 fen. w par. do 9,000, 6 fen. w par. do 10,000 i wyżej wiernych.

19. *Jura stolae*. Doszło do wiadomości Władzy Diecezjalnej, iż w niektórych parafjach o jura stolae za posługi religijne umawiają się z interesantami organiści i że za wypisy aktów biorą opłaty dowolne, a nieraz bardzo wygórowane—wobec powyższego J. E. Ordynariusz oświadcza i nakazuje: 1) umowy z parafjanami o jura stolae, a raczej przyjmowanie od nich ofiar za posługi religijne, uskutecznić winien proboszcz, względnie wikariusz, nigdy zaś organista, 2) księża proboszczowie czuwać będą, aby za świadectwa i wypisy organiści nie pobierali wygórowanych opłat; organista, wykraczający przeciw powyższemu, po uprzednim upomnieniu, będzie pozbawiony miejsca, a ksiądz proboszcz ulegnie karze w myśl kan. 2408.

20. *Uposażenie księży wikariuszów*. J. E. Ks. Biskup zapytał obecnych, jakich norm trzymają się księża proboszczowie przy regulowaniu rachunków z wikariuszami, którym w myśl kan. 476 § 1 congrua remuneratio assignanda est?

Dane odpowiedzi nie są wystarczające na wyrobienie poglądu ogólnego w sprawie utrzymania wikariuszów—wobec czego J. E. Ordynariusz poleca niniejszem, aby każdy z księży proboszczów następujących parafij: Biała, Garwolin, Jabłonna, Knychówek, Kock, Korytnica Łaskarzewska, Korytnica Węgrowska, Kosów, Łaskarzew, Łuków (2), Maciejowice, Miedzna, Międzyrzec Mordy, Osieck, Ostrów, Parczew, Parysów, Przesmyki, Radzyń, Rozbity Kamień, Ryki, Sadowne, Sarnaki, Skórzec, Siedlce, (2), Sokołów, Stara Wieś, Sterdyń, Stoczek Łukowski, Trzebieszów, Węgrów, Wilczyńska, Zbuczyn, Żelechów w ciągu trzech miesięcy, od dnia dzisiejszego, zawiadomił Kurję: 1) czy wikariatka danej parafji mieści się pod jednym dachem z proboszczem (jak obszerna), czy też w oddzielnym budynku (jak obszerna); 2) czy płaci księdzu wikariuszowi (lub płacił) z góry określoną pensję, czy daje część jurium stolae (co rozumie przez jura stolae) i jaką część wypłaca; 3) jak dzieli stypendja mszalne; 4) jak przedstawia się sprawa: życia (śniadania, obiady i kolacje), opału, światła i obsługi księdza wikariusza.

21. *Żelazny fundusz parafjalny*. Parafje nasze są w bardzo ciężkich warunkach materialnych, nie posiadają stałych funduszków na utrzymanie duchowieństwa, służby kościelnej, na zakup i reparację utensyliów kościelnych, na remont kościoła i budynków parafjalnych oraz, w razie potrzeby, na wybudowanie nowych. Ciężar wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych nie tylko że spada na jedną generację, lecz musi być uiszczany w ciągu bardzo krótkiego czasu. Nie mogąc tym anormalnym stosunkom zaradzić na chwilę obecną, należy myśleć o przyszłości, dążąc do utworzenia silnych podstaw materialnych dla każdej parafji, za co przyszłe pokolenia błogosławić będą dziadów i ojców—i dlatego J. E. Ordynariusz postanawia i zarządza, aby, począwszy od d. 1 stycznia 1921 r., dla każdej parafji diecezji Podlaskiej gromadzić fundusz żelazny na następujących warunkach:

Art. 1. Żelazny fundusz parafjalny tworzy się: a) z 10% od ofiar, zbieranych na tackę i do puszek w dni niedzielne, świąteczne i powszednie na wszelkie potrzeby kościoła, z wyjątkiem ofiar, zbieranych na specjalne cele, wskazane w zarządzeniach Władzy Diecezjalnej; b) z 10% od ofiar dobrowolnych, składanych na wszelkie potrzeby kościoła; c) z darowizn i zapisów na fundusz żelazny.

Art. 2. Fundusze, wskazane w art. 1, co kwartał przesyłane będą do Kurji Diecezjalnej przez właściwego proboszcza na „rachunek funduszu żelaznego parafji NN”.

Art. 3. Księża dziekani co rok, najpóźniej do 1-go sierpnia, obowiązani są sprawdzać, czy, zgodnie z książkami rachunkowymi, fundusze, wskazane w art. 1, zostały policzone i przesłane do Kurji Diecezjalnej i o odbytej rewizji do d. 1-go września prześlą raport. Władza Diecezjalna może wysyłać specjalnych rewidentów ksiąg rachunkowych parafjalnych.

Art. 4. Fundusze żelazne parafjalne pozostają pod zarządem Ordynariusza diecezji Podlaskiej (kan. 1519), któremu dopomaga w wykonywaniu tego obowiązku Rada Administracyjna Diecezjalna (kan. 1520).

Art. 5. Pieniądze, nadsyłane do Kurji na rachunek powyższego funduszu, przechowywane będą w papierach wartościowych, oddawane na hipoteki lub lokowane w nieruchomościach.

Art. 6. Do nadsyłanych pieniędzy doliczane będą procenty, licząc za pełne pół roku od 1 stycznia i 1 lipca po dacie złożenia pieniędzy.

Art. 7. Za przechowywanie funduszu żelaznego pobierane będzie $\frac{3}{10}$ 0%.

Art. 8. W przeciągu lat pięćdziesięciu, t. j. do 1971 r., fundusz żelazny jest nietykalny; od r. 1971, wolno będzie podnosić bieżące w danym roku procenty, a po stu latach, t. j. od r. 2021, wolno będzie podnosić do wysokości 50% całego funduszu, posiadanego przez daną parafję w dniu 31 grudnia 2020 r., nigdy zaś więcej.

Art. 9. Od r. 1971, procenty a od r. 2021, część funduszu parafjalnego, według brzmienia art. 8, będzie wypłacana na skutek postanowienia protokółarnej Rady Administracyjnej parafjalnej (kan. 1521), zatwierdzonego przez Ordynariusza Diecezji. Podnosić procenty, względnie część funduszu, wolno: a) na utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej danej parafji, b) na nabycie i reparację aparatów kościelnych oraz utensyliów, c) na remont, względnie wybudowanie nowego kościoła lub budynków parafjalnych, d) na instytucje dobroczynne w parafji.

Art. 10. W razie podziału parafji, fundusz jej żelazny dzieli się proporcjonalnie do liczby ludności, pozostałej w macierzystej parafji i tworzącej nową parafję, biorąc za podstawę wysokość funduszu żelaznego z dnia 31 grudnia roku poprzedzającego podział parafji.

Art. 11. Każda parafja, oprócz kwitów wydawanych przez Kurję Diecezjalną za nadesłane pieniądze na fundusz powyższy, posiadać będzie specjalną książeczkę funduszu żelaznego, w której co rok do dnia 1 października zapisywany i poświadczany będzie stan funduszu.

Art. 12. W razie skasowania parafji, nie zaś przyłączenia do innej parafji, lub w razie prześladowania Kościoła w Polsce, uniemożliwiającego normalny bieg życia religijnego zgodnie z prawem kanonicznym, w pierwszym wypadku funduszem żelaznym danej parafji, w drugim

zaś funduszami żelaznymi wszystkich parafij, rozporządza 'podług swego uznania Ordynariusz Diecezji Podlaskiej, po otrzymaniu na to zgody Stolicy Apostolskiej (kan. 1518).

22. „Rzeczpożyteczna”. Przysłano do Kurji pismo przez jednego z kapłanów treści następującej: „W tych dniach zwróciła się do nas redakcja świeżo otworzonego pisma pod tytułem „Rzeczpożyteczna”, czyli dawniejszy „Ochotnik”. Z zapowiedzi okazuje się, że pismo ma być propagowane przez Związek organistów. Nie znając dokładnie celów owego związku, a że zapowiedź pisma jest dosyć mglista, śmiem zapytać Prześwietną Kurję, czy pismo to można bezpiecznie pomiędzy ludem rozszerzać i jaką drogę: przez organistów, czy przez nas kapłanów”. wobec tego, że i inni kapłani w diecezji mogli również otrzymać podobne wezwanie ze strony „Rzeczpożytecznej”, J. E. Ordynariusz oświadcza: 1) Władza Diecezjalna niema nic przeciwko Związkowi organistów, o ile popiera sprawy swego zawodu, ma jednak pewne zastrzeżenia co do zgody zasad i poglądów Związku z nauką Kościoła; 2) kapłan katolicki, organista, zakrystjan, kościelny przy kościele może propagować pisma i książki zgodne z nauką Kościoła, a zatem polecane przez Władzę Duchowną, propagujący zaś pisma uznane przez Władzę Duchowną za wrogie nauce Kościoła lub choćby podejrzone, nie może zajmować stanowiska przy kościele; 3) do chwili polecenia przez Władzę Diecezjalną pisma p. t. „Rzeczpożyteczna” J. E. Ordynariusz zabrania osobom wyżej wymienionym propagować wzmiankowane pismo; 4) nad wykonaniem powyższego zarządzenia czuwać będą księża dziekani i proboszczowie oraz o wszelkich uchybieniach nieomieszkają zawiadamiać natychmiast Władzę Diecezjalną.

23. Wielki Czwartek. W roku bieżącym, ze względu na trudności komunikacyjne, J. E. Ordynariusz, przychylając się do wyraźnego życzenia, zwalnia członków Kapituły katedralnej od przybycia do Janowa celem wzięcia udziału w nabożeństwach wielkotygodniowych. Na Wielki Czwartek przybędą do Janowa po jednym na dwa dekanaty kapłani, wyznaczeni przez dziekanów. Przybywający przywiozą ze sobą: humerał, albę, pasek i ornat ze stulą (koloru białego), z Janowa zabiorą każdy olea św. na dwa dekanaty, ks. dziekan Janowski wybierze 12 starców z najbliższej okolicy do ceremonji umywania nóg.

24. Rekolekcje dla kapłanów odbędą się w roku bieżącym w gmachu seminarjum w Janowie w następujących terminach: 1) od 7 czerwca (g. 7 wiecz.) do 10 czerwca (g. 5 wiecz.); 2) od 14 czerwca do 17-go; 3) od 21 do 24 czerwca; 4) od 5 do 8 lipca—godziny jak wyżej. Ks. dziekani, biorąc pod uwagę potrzeby dekanatu i wyznaczone wizyty kanoniczne, podzielą duchowieństwo dekanalne na cztery grupy i nazwiska rekolektantów ze wskazaniem zamierzonego terminu odprawienia rekolekcji prześlą do Kurji przed dniem 1 maja r. b. Księża prefekci powinni mieć wyznaczone rekolekcje w terminie zaraz po skończonym roku szkolnym.

Wskazówki dla rekolektantów podane są w Wiadomościach Dziecezjal. Podl. r. 1920 str. 154.

25. Wizyty kanoniczne w r. b. projektowane są w następującym porządku: 1) od 30 kwietnia do 22 maja w dekanatach: miedzyrzeckim, radzyńskim, łukowskim i kockim; 2) od 25 maja do 7 czerwca w dek. bialskim i włodawskim (wszystkie dotąd niewizytowane parafie)

i w parczewskim; 3) od 9 do 30 czerwca w dekanatach: garwolińskim, łaskarzewskim i stężyckim; 4) od 5 do 30 września wszystkie niewizytowane parafie w dekanatach: sokołowskim i sterdyńskim.

Księża dziekani wyżej wymienionych dekanatów, po wspólnem porozumieniu się pomiędzy sobą, zaprojektują: a) parafię o ile nie zostały wskazane wyżej, które uważają za najpilniejsze do zwizytowania; b) marszrutę z parafii do parafii i czas trwania wizyty w poszczególnych parafiach. Tak należy wybierać kolejność parafii, aby w roku przyszłym reszta pozostałych parafii mogła być wygodnie zwizytowana. Propozycje te księża dziekani nadeszłą do Kurji przed 1 kwiet. r. b.

Księża proboszczowie i rektorzy kościołów, które będą wizytowane, wykonywując „instrukcję dla księży proboszczów na czas wizyt kanonicznych” (ob. Wiad. Diec. 1919 str. 135 i nast.) oraz zarządzenie z d. 25 lutego 1920 r. (Wiad. Diec. Podl. 1920 r. str. 87 i nast.) nadeszłą przed dniem 1 kwietnia r. b. do Kurji odpowiedzi na umieszczony w powyższem kwestjonariusz.

W latach ubiegłych w niektórych parafiach organisci podczas wizyt biskupich żądali za pisanie kartek do bierzmowania zapłaty i to wysokiej, wobec czego J. E. Ordynariusz oświadcza: że podobne nadużycie będzie z całą surowością karane, gdyż pobieranie opłaty za kartki nasuwa podejrzenie, iż opłatę wnosi się za przystąpienie do sakramentów bierzmowania. Przygotowanie kartek z wymienieniem imion dla przystępujących do bierzmowania należy do obowiązków organisty, któremu proboszcz za tę pracę, stosownie do uznania, daje od siebie pewne wynagrodzenie.

Nadto J. E. Ordynariusz poleca księżom proboszczom, aby podczas wizyty kanonicznej zwracali baczną uwagę na kramarzy, sprzedających książki i dewocjonalja, niektórzy bowiem z nich propagują wtedy książki antyreligijne i antynarodowe, inni zaś wprowadzają w błąd wiernych, mówiąc, że kto od nich nie kupi pamiątki bierzmowania, nie zostanie wybierzmowany i jednych i drugich, jak również i tych, co urządzają loterie przedmiotów, obliczonych na chciwość ludzką, należy bezwzględnie usuwać z terenu kościelnego, a w razie potrzeby zwracać się o pomoc do policji, wiernych zaś przestrzegać przed podobnymi jednostkami, zakłócającemi częstokroć porządek w czasie odprawiania nabożeństw i znieważającymi w ten sposób miejsca święte.

26. Nieszpory. Na prośbę obecnych J. E. Ordynariusz zmienia rozporządzenia z d. 8 kwietnia 1919 r. p. 2-o (ob. „Wiad. Diec. Podl.” 1920 r., str. 130) i poleca odprawiać w niedziele i święta we wszystkich kościołach nieszpory, a po ich skończeniu, przy otwartem tabernakulum, odmawiać wraz z ludem pacierze wieczorne, kończąc je udzieleniem błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Pacierze wieczorne pomija się, o ile po nieszporach należy bezpośrednio odprawić nabożeństwo, jak niżej po № 27, majowe, czerwcowe lub październikowe.

27. Nabożeństwo do ś. Józefa w m. marcu. J. E. Ordynariusz, wyjaśniając p. 3-II dekretu z d. 26-XI, r. z. Nr. 4931 (ob. „Wiad. Diec. Podl.”, 1920 r., str. 225), pozostawia do uznania księży proboszczów, czy nabożeństwo do ś. Józefa, które, począwszy od roku bieżącego, nadal corocznie w m. marcu odprawiane będzie we wszystkich kościołach diecezji, odprawiać w dni powszednie rano czy też wieczorem;

w niedziele zaś i dni świąteczne należy je odprawiać zaraz po nieszpórach. Podczas nabożeństwa tego nie wystawia się Najw. Sakramentu.

28. Świadectwa ubóstwa. Władze państwowe zwracają się niejednokrotnie do księży proboszczów, aby ci pod odpowiedzialnością osobistą wydawali zaświadczenia o ubóstwie, narodowości osób, które się starają o zasiłki materialne ze skarbu państwowego. Na liczne zapytania, co czynić? J. E. Ordynariusz oświadcza, iż księża, wydający powyższe zaświadczenia, winni je wydawać zgodnie z osobistym moralnem przeświadczeniem i przekonaniem, nigdy zaś pod osobistą odpowiedzialnością.

Siedlce, 12 stycznia 1921

† Sekretarz Konferencji Ks. Julian Ryser.

Postanowienia, zarządzenia, polecenia i oświadczenia, zawarte w protokóle Konferencji XX. Dziekanów z d. 12 stycznia 1921 r. uznajemy za Nasze i nadajemy im moc prawa diecezjalnego.

Siedlce, 12 stycznia 1921 r.

† HENRYK biskup.

Modlitwy na Intencję Górnego Śląska.

№ 794.

BISKUP PODLASKI.

Duchowieństwu i Wiernym diecezji Podlaskiej pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Dnia 24 sierpnia 1919 r. zwróciłem się do Was, Mili moi, z wezwaniem o pomoc w chlebie i groszu dla współrodaków na Śląsku gnębionych i prześladowanych za to, że nie chcą wyrzec się Polski. Pisałem Wam wtedy, że Bóg za najmniejszą ofiarę wynagrodzi, a wdzięczna Ojczyzna nie zapomni. Z radością stwierdzam, że Wy, którzyście sami tyle wycierpieli pod rządami moskiewskimi i okupacją niemiecką, rozumiejąc, dobrze, jak ucisk i prześladowanie boli, śpieszyliście z ofiarami.

Obecnie zbliża się chwila wielka i uroczysta. Na myśl o tej chwili serce polskie drży z radości. Oto zbliża się dzień, w którym Górny Śląsk po sześciowiekowem oderwaniu od Macierzy ma być z nią napowrót złączony. Rozstrzygać o tem nie będzie oręż lecz głos ludu śląskiego.

Prusak, który pragnie za wszelką cenę zatrzymać przy sobie Śląsk, oświadcza, że, go nie odda, ponieważ ziemia to bogata, a bogactw mu potrzeba.

Polska oświadcza: Górny Śląsk jest od wieków polski i do Polski ma należeć, choćby był najbiedniejszy. Polska bowiem na Śląsku nie szuka bogactw, lecz polaków, wyrwanych z jej ciała.

Prusak ufa w swą siłę, intrygi, podstęp.

Polska ufa w sprawiedliwość, w Boga, który jest mocą ludu swego.

Polska cudownym sposobem uwolniona z kajdan niewoli trzech państw rozbiorczych, cudem uwolniona od hord bolszewickich, stojących nad Wisłą, wierzy w pomoc Bożą podczas plebiscytu na Śląsku, bo „nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła” (Match. III. 19).

O tę pomoc Bożą błagajmy. Błagajmy gorąco, aby i współrodacy nasi na Śląsku, którzy po polsku czują, w dniu plebiscytu nie zlekli się pogroźek, aby ci, którym niewola nie tylko język, lecz i serce spaczyła

napowrót poczuli się polakami, i aby wreszcie wszyscy przestali kłótni, nienawiści i pełni miłości Chrystusowej o przyszłości swej stanowili.

Ufamy, że dzień plebiscytu na Śląsku będzie końcem wiekowych cierpień braci naszych.

Wielebne Duchowieństwo po otrzymaniu tego pisma w pierwszą niedzielę lub święto przed kazaniem odczyta je z ambony, zachęcając wiernych do gorących modłów na powyższą intencję. Po sumie, odprawionej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu kapłan odmówi razem z ludem litanję do Najśłodszego Serca Jezusowego, a po niej akt oddania Polski temuż Sercu, poczem udzieli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem wiernym w kościele i braciom Ślązakom.

Dan w Janowie Podlaskim, dnia 24 stycznia 1921 r.

† HENRYK biskup.

Kancierz Kanonik Katedralny Ks. Julian Ryster.

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

K. D. P.
Nr 264.
10--1--1921.

I. Wezwanie Kapłanów na egzamina.

A) Examina neopresbyterorum:

In vim Excellentissimi Domini Ordinarii Loci de die 14 Novembris anni 1919 Nr 3595 in aedibus Seminarii die 14 Septembris 1921 anni hora 9 matutina peragetur examen orale neopresbyterorum, ordinatorum annis 1920, 1919, 1918, 1917, 1916, 1915 juxta programma, quod designatum est in foliis "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" an. 1920 pag. 55 et sequentes.

Na egzamin ten przybędą następujący Księża: Bloch Józef, Bożyk Dominik, Chrościel Aleksander, Frelek Władysław, Grzybowski Konstanty, Dąbrowski Michał (junior), Jabłoński Edward, Kazimierczak Jan, Koczkodaj Aleksander, Kornilak Aleksander, Michalik Franciszek, Milik Wacław, Nazarewicz Stefan, Nojszewski Jan, Nowek Stanisław, Pogonowski Władysław, Próchniewicz Stanisław, Ścibiorek Stefan, Śnitko Grzegorz, Sobieszek Józef, Turski Bronisław, Zaremba Tadeusz, Zaremba Aleksander, Zarębski Stanisław.

B) Examen ad beneficia curata

In vim decreti Excellentissimi Domini Ordinarii Loci de die 14 Novembris 1919 an. Nr. 3595 in aedibus Seminarii die 22 septembris hora 9 matutina peragetur examen „ad beneficia curata“ ad quod sacerdotes, annis 1914, 1913, 1912, 1911, 1910 ordinati nemine excepto comparere tenentur. Programma examinis designatum est in foliis "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" an. 1920 an. pag. 51 et sequentes.

Na egzamin ten przybędą następujący Księża:

Antoniak Lucjan, Augustynowicz Władysław Bogucki Stefan, Brudnicki Zygmunt, Cegłowski Aleksander, Cieśliński Franciszek, Czarkowski Kazimierz, Dębicki Leon, Ejme Aleksander, Gaska Wacław, Ginalski Stefan, Joszt Stanisław, Juszczuk Marjan, Kalinowski Leon, Kamieński Andrzej, Kimaczyński Konstanty, Kosmowski Stefan, Kurkowski Marjan, Lipowski Stefan, Łapiński Czesław, Łysanowicz Rafał, Makarewicz Józef, Małyś Franciszek, Modzelewski Edmund, Pacewski Antoni, Patyra Stanisław, Przystupa Antoni, Skrzyżmowski Antoni,

Świąder Ignacy, Święcicki Antoni, Szklarski Andrzej, Tramecourt Tadeusz, Urban Zygmunt, Wajszczuk Karol, Wągrowski Teofil, Winer Władysław, Wójcik Walenty, Wójcikowski Wojciech.

II. Tematy do kazań i nauk na r. 1921.

Lipiec. D. 3. Niedziela VII po Zielonych św. IV. Przykazanie Boskie. Obowiązki obywateli względem Ojczyzny. Miłość Ojczyzny z ducha wiary. Miłość Ojczyzny czynna w jej potrzebach.

Źródła: Spirago, t. II, str. 197—199; 202—207; Zollner, Kazania katechet., t. II, str. 427—432; zwłaszcza Nauki katechizmowe, t. III, str. 576—601;

D. 10. Niedziela VIII po Zielonych św. IV. Przykazanie Boskie. Obowiązki pracodawców względem pracowników.

Źródła: Zollner, Kazania katechet., t. II, str. 463—475; Nauki katechizm., t. III, str. 540—551,

D. 17. Niedziela IX po Zielonych św. IV. Przykazanie Boskie. Obowiązki pracowników względem pracodawców.

Źródła: Zollner, Kazania katechet., t. II, str. 409—420; Nauki katechizm., t. III, str. 552—562.

D. 24. Niedziela X po Zielonych św. V. Przykazanie Boskie. Obowiązki nasze względem własnego życia. Dobre urządzenie życia. Grzechy przeciw życiu i zdrowiu własnemu.

Źródła: Spirago, t. II, str. 211—129; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 17—28; Nauki katech., t. IV, str. 29—40.

D. 31. Niedziela XI po Zielonych św. V. Przykazanie Boskie. Obowiązki nasze względem życia bliźnich. Grzechy przeciw życiu i zdrowiu bliźniego.

Źródła: Spirago t. II, str. 221—224; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 5—13; Nauki katechet., t. IV, str. 5—17.

Sierpień D. 7. Niedziela XII po Zielonych św. V. Przykazanie Boskie. Grzechy, prowadzące do szkodenia życia i zdrowiu bliźniego

Źródła: Spirago, t. II, str. 219—221; ; 232—237; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 14—16; Nauki katechizm., t. IV, str. 17—28.

D. 14. Niedziela XIII po Zielonych św. V. Przykazanie Boskie. Zabójstwo na duszy—zgorszenie.

Źródła. Spirago, t. II, str. 224—226;; Zollner, Kazania katech., t. III, str. 28—39; Nauki katechizm., t. IV, str. 40—63.

D. 15. Uroczystość wniebowzięcia N. Marii P. Triumf Marii w dniu Jej wniebowzięcia. Poświęcenie ziół.

Źródła: Zollner, Chrześcijanizm., t. II, str. 298—314; ks. Siemiatycki, wniebowzięcie N. M. P., Lwów, 1904; ks. P. Kremer, wniebowzięcie Boga-rodzicy w wierze i teologii współczesnego Kościoła, Włocławek, 1918.

D. 21. Niedziela XIV po Zielonych św. VI. Przykazanie Boskie. Cnota czystości. Piękno tej cnoty i środki do zachowania.

Źródła: Spirago, t. II, str. 443 — 449; Nauki katechizm., t. IV, str. 99—114.

D. 28. Niedziela XV po Zielonych św. VI. Przykazanie Boskie. Szpetność grzechu nieczystego. Unikanie okazji do tego grzechu. Środki do unikania grzechów nieczystych. Kary Boże za nieczystość.

Źródła: Spirago, t. II, str. 237—240; 449—453; Zollner, kazania katechet., t. III, str. 73—66; Nauki katechizm., t. IV, str. 64—99. Głosy katolickie № 115.

Wrzesień. D. 4. Niedziela XVI po Zielonych św. VII Przykazanie Boskie. Prawo własności.

Źródła: Spirago, t. II, str. 241—244; Nauki katechizm., t. IV, str. 115—123; Głosy katolickie N. 4, 7, 32—33, 69—71; 72—73, 97; ks. arcybp. Bilczewski, Listy pasterskie (cyt. wyżej). W sprawie społecznej, str. 127—213.

D. 8. Uroczystość Narodzenia Najśw. Marii P. Czem dla nas Marja.—„Matka Boża Siewna“.

Źródła: Zollner, Chrześcijanizm, dz. cyt., t. II, st. 366—381; arcybp. Bilczewski, Listy pasterskie (cyt. wyżej); Bp. Pelczar, Tajemnice religii katolickiej, dz. cyt., str. 208—232.

D. 11. Niedziela XVII po Zielon. Świątkach. VII Przykazanie Boskie. Grzech przeciwny—kradzież.

Źródła: Spirago, t. II, str. 244...; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 67—78; Nauki katechizm., t. IV, str. 123—128; Głosy katolickie № 99.

D. 18. Niedziela XVIII po Zielonych świątkach. VII. Przykazanie Boskie. Grzechy przeciwne—oszustwo, lichwa, uszkodzenie cudzej własności.

Źródła: Spirago, t. II, str. 245..., Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 79—92; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 128—137.

D. 25. Niedziela XIX po Zielonych św. VII Przykazanie Boskie. Wymówki krzywdzicieli. Cudza krzywda—grzech wielki, i szkodliwy dla krzywdziciela.

Źródła: Spirago, t. II, str. 251—253; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 137—152.

Październik. D. 2. Niedziela Różańcowa. Nauka o różańcu. Doskonałość i pożytek tej modlitwy.

Źródła: Spirago, t. III, str. 301—306; Zollner, Chrześcijanizm, dz. cyt., t. II, str. 423—440; Głosy katolickie № 24. „O Różańcu“.

D. 9. Niedziela XXI po Zielonych św. VII. Przykazanie Boskie. O zwrocie rzeczy ukradzonej i wynagrodzeniu krzywdy, wyrządzonej bliźniemu.

Źródła: Spirago, t. II, str. 248—250; Zollner, Kazania katech., t. III, str. 92—106; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 152—165.

D. 16. Niedziela XXII po Zielonych św.

W kościołach konsekrowanych (poza katedrą). Nauka o poświęceniu kościoła. Dlaczego i jak należy obchodzić tę pamiątkę.

Źródła: Zollner, Chrześcijanizm..., t. II, str. 441—455.

W kościele katedralnym i w kościołach niekonsekrowanych: Nauka o tem, co nakazuje VII przykazanie Boskie: obowiązek utrzymania siebie i rodziny (praca, oszczędność), obowiązek poszanowania cudzej własności—sprawiedliwość i dobroczynność.

Źródła: Nauki katechizmowe, t. IV, str. 166—175; Głosy katolickie № 3, 66, 78, 99.

D. 23. Niedziela XXIII po Zielonych św. VIII Przykazanie Boskie—nakazuje okazywać prawdę słowem i uczynkiem oraz dbać o swoje dobre imię. Pobudki do wypełnienia tego przykazania.

Źródła: Spirago, t. II, str. 253—256; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 238—245.

D. 28. Uroczystość Patronów diecezji—św. Szymona i Judy Apostołów. Kazanie o św. Apostołach. Streszczenie żywotów. Wzór gorliwości w wierze.

Źródła: Żywoty św. Pańskich O. Prokopa, Skargi, lub ks. Hozakowskiego.

D. 30. Niedziela XXIV po Zielonych św. VIII Przykazanie Boskie—nakazuje dbać o dobre imię bliźniego i pilnować języka.

Źródła: Spirago, t. II, str. 262—265; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 245—249.

Listopad. D. 1. Uroczystość Wszystkich Świętych. Nauka o świętych Obcowaniu: Kościół triumfujący i wojujący.

Źródła: Spirago, t. I, str. 362—368; Bp. Pelczar, Tajemnice religii kat., dz. cyt., t. I, str. 544—550; ks. M. Morawski, Świętych Obcowanie, str. 1—67; 218—243; Blot, Poznamy się w niebie, Kraków, 1913.

D. 2. Dzień Zaduszny. Nauka o Kościele cierpiącym. Modlitwy za dusze zmarłych.

Źródła: Spirago, dz. cyt., t. I, str. 395—398; Głosy katolickie № 25, 193; ks. Morawski, Świętych Obcowanie, str. 154—159; Zollner, Chrześcijanizm, dz. cyt., t. II, str. 502—515.

D. 6. Niedziela XXV po Zielonych św. VIII Przykazanie Boskie zabrania kłamstwa. Złość i szkodliwość tego grzechu.

Źródła: Spirago, t. II, str. 265—266; 268—273; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 107—115; Nauki katechizm., t. IV, str. 179—187.

D. 13. Niedziela XXVI po Zielonych św. VIII Przykazanie Boskie zabrania fałszywego świadectwa i oskarżenia. Obowiązek nagrodzenia krzywdy przez te grzechy wyrządzonej.

Źródła: Spirago, t. II, str. 257—258; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 139—143; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 177—179.

D. 20. Niedziela XXVII po Zielonych św.

W katedrze Janowskiej—rocznica poświęcenia kościoła. Nauka o poświęceniu kościoła.

Źródła: ob. wyżej przy „Niedziela XXII po Zielonych św“.

W kościołach diecezji (poza katedrą). VIII Przykazanie Boskie zabrania obłudy i pochlebstwa.

Źródła: Spirago, t. II, str. 266—268; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 115—120; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 187—197.

D. 27. Niedziela I Adwentu. VIII. Przykazanie Boskie zabrania obmowy i potwarzy. Obowiązek w tej sprawie restytucji.

Źródła: Spirago, t. II, str. 258—262; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 121—132; Nauki katechizm., t. IV, str. 198—221.

Grudzień. D. 4. Niedziela II Adwentu. VIII Przykazanie Boskie zabrania plotek. Szpetność tego grzechu i szkodliwość w życiu rodzinnym i społecznym.

Źródła: Zollner, Kazania katechet., t. III, str. str. 133—143; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 221—229.

D. 8. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Kazanie o przywileju Niepokalanego Poczęcia (na czym ten przywilej polega. Marja żyła w cierpieniach, lecz wolna od grzechu pierworodnego i uczynkowych. Wzór dla nas).

Źródła: Zollner, Chrześcijanizm..., t. I, str. 28—41; Arcyb. Bilczewski, Listy pasterskie..., str. 225—229; Głosy katolickie № 50 i 19.

D. 11. *Niedziela III Adwentu*. IX Przykazanie Boskie zabrania myśli i pożądań nieczystych.

Źródła: Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 145—156; Nauki katechizm., t. IV, str. 250—271.

D. 18. *Niedziela IV Adwentu*. X Przykazanie Boskie. Grzech chciwości.

Źródła: Spirago, t. II, str. 434—439; Zollner, Kazania katechet., t. III, str. 157—167; Nauki katechizmowe, t. IV, str. 272—284.

D. 25. *Boże Narodzenie*. Kazanie: P. Jezus w żłobku daje nam naukę pokory i cichości, ubóstwa i umartwienia.

Źródła: Skarga, kazania, cz. III, str. 49—54; Zollner, Chrześcijaństwo, t. I, str. 71—85.

D. 26. *Uroczystość św. Szczepana*. Kazanie na tle lekcji ze Mszy św.

Źródła: Skarga, Kazania, cz. III, str. 64—68; Żywoty Świętych Skargi, Prokopa, ks. Horzakowskiego i in.

D. 31. *Zakończenie roku*. Nauka na nieszpórach o korzystaniu z czasu.

Źródła: Głosy katolickie № 56.

K. D. P.
№ 233.
10—I—1921.

III. Metryki „zmarłych za Polskę”.

Rada obrony Państwa z d. 22. IX. r. z. wydała rozporządzenie o wzmiankach w aktach zejścia osób zabitych przez nieprzyjaciela lub zmarłych z powodu działań wojennych. W myśl powyższego rozporządzenia J. E. Ks. Biskup zarządza, aby Ks. Ks. Proboszczowie, prowadzący akty stanu cywilnego, na skutek otrzymanego zaświadczenia władzy wojskowej, przy formowaniu aktu zejścia osób, o których wyżej mowa, czynili wzmiankę: „zginął za Polskę.”

Gdyby akt zejścia został sporządzony bez uczynienia wzmianki, należy ją umieścić na marginesie; zaświadczenie władzy wojskowej, zawsze jest wymagane.

K. D. P.
Nr. 234.
10—I—1921.

W sprawie chrztu udzielonego w domu.

Niejednokrotnie się zdarzało, że Ks. Ks. Proboszczowie osoby, pragnące dzieci swoje ochrzcić w domu, kierowali bez odpowiedniego raportu ze strony proboszcza, wprost do Kurji:

Wobec tego, że Kanon 746 (§ 1, 2), wymaga, by Ordynariusz tylko: pro suo prudenti arbitrio et conscientia, justa ac rationabili causa, in casu aliquo extraordinario“ pozwalał na udzielenie chrztu w domach prywatnych, Kurja z polecenia J. E. Ks. Biskupa przypomina Ks. Ks. Proboszczom, że dla ustalenia prawnych powodów, niezbędny jest odpowiedni raport miejscowego proboszcza. Wobec tego Ks. Ks. Proboszczowie nie powinni bez zbadania i poświadczenia prawnych okoliczności, przysyłać interesantów do Władzy Duchownej, lecz zawsze postępować w ten sposób, jak to czynią, wnosząc podania o dyspensy i indulty. To samo dotyczy pozwolenia na Msze św. w domu i wogóle wszelkich od Władzy Duchownej dyspens i pozwoleń. W sprawach nie cierpiących zwłoki, można odnieść się do Kurji depeszą, (z odpowiedzią zapłaconą) jednak i w depeszy musi być zaznaczona ważność i prawność okoliczności. Równocześnie jednak, raport pisemny należy przesłać do Kurji.

K. D. P.
№ 235.
10—1—1921.

V. Zawieranie małżeństw przez osoby będące w wieku niepochorowym.

Podaje się do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa rozporządzenie Ministerstwa Spr. Wojsk z d. 12. z. m. № 72968/15925: „wobec zarządzonego bezterminowego urlopowania całego szeregu roczników i rozpoczętej przez to demobilizacji armii zezwoleniem władz wojskowych na zawarcie związków małżeńskich winni się wykazać w r. 1921 szeregowi roczników 1900 i 1901... Mężczyźni wszystkich innych roczników specjalnych zezwoleń w powyższym celu nie potrzebują.“

K. D. P.
Nr. 236.
10—1—1921.

VI. Wydawnictwa XX. Jezuitów.

Stosownie do życzenia Episkopatu naszego, poczynawszy od 1 stycznia r. b. Dyrektor Wydawnictw XX. Jezuitów rozszerza „Głosy Katolickie“ by je uczynić pismem bardziej aktualnem, oświecającem sprawy społeczne w świetle nauki Katolickiej. Jednocześnie powziął zamiar wydawać „Wiarę i Życie“ pismo dla inteligencji o charakterze apologetycznym.

Prospekty pism wydawanych przez XX. Jezuitów (Kraków, ul. Kopernika 26) zostaną lub może już zostały Wielebnemu Duchowieństwu przesłane.

Wobec wielkich zasług, jakie powyższe „Wydawnictwa“ już oddały dla Kościoła i Kraju naszego, J. E. Ks. Biskup gorąco zachęca Współbraci Kapłanów, aby w miarę środków swoich gorliwie poparli wzmiankowane „Wydawnictwo“ groszem osobistym, prenumeratą oraz rozpowszechnieniem wśród parafjan.

K. D. P.
Nr. 230.
10—1—1921.

VII. O celowości zarządzeń przeciwksięgosuszowych.

Wojna z bolszewikami przyniosła Krajowi nową klęskę pod postacią księgosuszu t. j. choroby grasującej wśród bydła rogatego, nadzwyczaj zaraźliwej i w warunkach pozostawienia samej sobie, w 90% wypadków śmiertelnej.

W myśl pisma J. W. P. Wojewody Lubelskiego z d. 27 z. m. № 709, J. E. Ks. Biskup poleca Wielebnemu Duchowieństwu, aby wpływało na parafjan, nieuświadomionych sobie grozy położenia, tłumacząc celowość zarządzeń państwowych, dążących do tłumienia zarazy, przed jakim dla własnego dobra uchylać się nie powinni, a mianowicie Kapłani obowiązani są przy każdej sposobności wiernym wyjaśniać:

1-o że wszelkie ograniczenia, stosowane przy księgosuszu mają na celu przede wszystkim tłumienie zarazy w zarodku oraz zabezpieczenie jeszcze zdrowego bydła od tej choroby;

2-o że niezbędne jest w miejscowościach zarażonych unikanie i nieodwiedzanie zagród, gdzie bydło choruje i wywieranie wpływu na właścicieli co do przestrzegania odnośnych przepisów;

3-o że w zapowietrzonych miejscowościach nie należy dopuszczać do obór handlarzy, którzy, mając na względzie jedynie zyski, bardzo chętnie za tanie pieniądze skupują bydło w zagrodach zapowietrzonych i tym sposobem przyczyniają się bardzo do szerzenia tej strasznej choroby;

4-o Wogóle pożądanem jest, aby ludność w obecnym czasie kłęski wstrzymała się od sprzedaży, handlu i wyprowadzenia bydła na jarmarki, targi, gdyż przeprowadzanie i gromadzenie bydła w jednym miejscu wpływa na szerzenie się i rozwolekanie zarazy.

K. D. P.
Nr. 231.
10-1-1921.

VIII. Opłata stemplowa wypisów aktów stanu cywilnego.

Na zapytania w tej sprawie zrobione przez Kurję włocławską, ministr. skarbu pod dn. 27 sierpnia r. z. zakomunikowało: „żaden dekret nie zawiera postanowień o opłatach stemplowych od metryk. Pod tym względem obowiązują na obszarze b. okupacji niemieckiej postanowienia poz. 14 taryfy, dołączonej do rozporządzenia b. g. g. warsz. z dn. 19 lipca 1916 r. Dz. Rozp. № 40, poz. 126. Według tych przepisów podlegają akty stanu cywiln. opłacie stemplowej w wysokości 1 mk. 50 f. Dokumenty te są wolne od opłaty stemplowej, jeżeli służą do celów szkolnych, kościeln. lub wojskowych. Przepis ten należy w ten sposób rozumieć, że metryki, wymagane z urzędu do celów szkolnych, obzędów religijn. i celów wojskow., zwolnione są od opłat stemplowych. Niewątpliwie zatem wypisy metrykalne, żądane przez urzędnika st. cywiln. w celu usunięcia nasuwających się wątpliwości co do stanu wolnego osób zawierających małżeństwo, są wolne od opłat stemplowych, ministerst. skarbu zwraca jednak uwagę, że w myśl p. 1. przepisów wykonawczych z 24 lipca 1916 r. Dz. Rozp. № 40, poz. 128 do powyższego rozporządzenia b. g. g. Warsz., urząd wydający metryki bez opłaty stemplowej, winien na tym dokumencie uwiadomić powód uwolnienia od opłaty stemplowej. W razie użycia tego rodzaju metryki do innego celu, który takiego uwolnienia nie uzasadnia, uiścić należy niezwłocznie przypadającą opłatę stemplową (Kronika D. Kujawsko-Kalisk. r. 1920 № 8 i 9, str. 236).

IX. Załatwianie spraw diecezjalnych w Siedlcach.

J. E. Ks. Biskup przyjmować będzie interesantów w marcu: 9-10, w m. kwietniu: 6-7; w m. maju: 11-12 (J. E. Ks. Biskup-Sufragan.)

K. D. P.
Nr. 276
29-1-1921.

X. Wykazy statystyczne.

Do WJKs. Dziekana dekanatu

Z polecenia J. E. Ordynariusza przypomina Wiel. Duchowieństwu zakaz przyjmowania bezpośrednio od Władz państwowych wszelkich poleceń i rozporządzeń, dotyczących wykonywania obowiązków, mających związek z urzędem kapłańskim (ob. Wiad. Diec Podl. 1919 str. 20 dekr. № 102).

Z przysłanych zaś przez Główny Urząd Statystyczny formularzy, do czasu wydania innych zarządzeń, X X. Proboszczowie wypełniają: informacje o małżeństwach, urodzeniach i zgonach w r. 1919 i prześlają je do X X. Dziekanów przed 15 marca r. b., a XX. Dziekani przed 1 maja r. b. odeślą nie do Gł. Urz. Stat., lecz do Kurji.

Co się tyczy wypełnienia „Kartek indywidualnych“ (ABCDE), Duchowieństwo czekać będzie na specjalne pod tym względem zarządzenia J. E. Ordynariusza.

O powyższem WJ K. Dziekan niezwłocznie powiadomi Duchowieństwo dekanalne.

K. D. P.
Nr. 928.
29—1—1921.

XI. Sprowadzanie jeńców-polaków z Rosji.

W celu współpracy z Rządem i współdziałania jego zamierze-
niom przy sprowadzaniu jeńców — polaków z Rosji został utworzony
przy Sejmie Ustawodawczym, pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu,
Komitet Pomocy Jeńcom. J. E. Ordynariusz zachęca Wielebne Du-
chowieństwo, aby zapoznało się bliżej z ogromem pracy podjętej
przez Komitet oraz, aby wspólnie z parafianami wzięło udział w wy-
datkach na ten cel przez składanie ofiar w naturze i gotowiznie.
(Adres Komitetu, gmach Sejmu).

K. D. P.
Nr. 1197.
10—11—1921.

XII. Ofiary na „Grób Zbawiciela” w Jerozolimie.

Stolica Apostolska przejęta zawsze troską o Ziemię św., i miejsca,
uświęcone pobytem Pana naszego Jezusa Chrystusa, utworzyła ko-
misarjaty Ziemi św., których zadaniem jest wzbudzać w sercach
wiernych miłość i cześć dla Ziemi św., zachęcać do ofiarności dla
miejsc świętych, oraz pośredniczyć w przesyłaniu ofiar, składanych
we wszystkich kościołach diecezjalnych w Wielki Piątek na Grób
Zbawiciela.

W związku z powyższem J. E. Ordynariusz zarządza i poleca
JJXX. Proboszczom, aby przy krzyżu, ustawionym w Wielki Piątek
dla adoracji przy grobie Pana Jezusa, umieścili puszkę lub tackę
z napisem: „Ofiara na Grób Zbawiciela w Jerozolimie”.

O powyższem JJXX Proboszczowie powiadomią wiernych w nie-
dziele palmową.

Ofiary, złożone przez wiernych, należy przesłać do JJXX. Dzie-
kanów, a XX. Dziekani, zebrane ofiary ze wszystkich parafij, prześłać
do Kurji.

Rozporządzenie niniejsze ma moc i na przyszłe lata, aż do od-
wołania.

K. D. P.
Nr. 1187.
11—11—1921.

XIII. Anniversarium Dedicationis kościołów konsekrowanych.

Ze sprawozdań XX. Proboszczów widać, iż w poszczególnych
kościołach konsekrowanych, z bardzo małymi wyjątkami, rocznicę
konsekracji obchodzi się w różnym czasie.

Wobec tego, że wszystkie kościoły konsekrowane w diecezji,
z wyjątkiem kościoła Katedralnego, rocznicę konsekracji na mocy
dekretu Stolicy Apostolskiej obchodzą dnia 11 października, a zatem
uroczystości tej nie wolno obchodzić kiedyindziej, jak tylko w dniu,
na ten cel w rubryceli wskazanym, t. j. 11 października, o ile wypadnie
w niedzielę, lub w najbliższą po tym dniu niedzielę.

Do uwag, w rubryceli poczynionych, wszyscy kapłani obowiązani
są w sumieniu ściśle się stosować.

Wikariusz Generalny, Biskup Sufr. Podlaski † Cz. Sokołowski.

Notariusz, Szambelan hon. J. Ś. Ks. M. Stefanowski.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: Ks. Eugenjusz Woyciechowski, prob. par. - Stara Wieś,
kanonikiem hon. kościoła katedr.; ks. Wiktor Żaboklicki. prob. par.
Włodawa, dziekanem Włodawskim; ks. kan. Michał Benet, prob. par.

Parysów, dziekanem Garwolińskim; ks. *Michał Turski*, prob. par. Łaskarzew, dziekanem Łaskarzewskim; ks. *prałat Leon Wydzga*, prob. par. Międzyrzec, dziekanem Międzyrzeckim; ks. *Edward Szubstarski*, dziekanem Radzyńskim; ks. kan. *Mateusz Jeż*, prof. Sem., promotor *justitiae*.

Instytuowani: Ks. kan. *Kazimierz Kwiatkowski*, wik. par. Łuków, na proboszcza par. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie (parafia oryginalna od 1 stycznia r. b.); ks. kan. *Emil Olędzki*, prob. par. Sarnaki, na proboszcza par. Niepok. Pocz. N. M. P. w Siedlcach.

Przeniesieni proboszczowie: Ks. *Wiktor Żaboklicki* z Terespola do Włodawy.

Wikariusze: Ks. dr. *Józef Mrugacz*, kapł. diec. Tarnowskiej, wikariuszem w Międzyrzecu; ks. *Dominik Bożyk* z Korytnicy Węgrowskiej do Garwolina; ks. *Aleksander Kornilak* z Liwa do Korytnicy Węgrowskiej; ks. *Antoni Pacewski*, mian. wik. przy kościele Podwyż. św. Krzyża w Łukowie.

Zwolnieni: Ks. *Stanisław Joszt*, z powodu zniesienia dekanatu Tuczańskiego, ze stanowiska dziekana.

Pozostawieni na dotychczasowych stanowiskach: Ks. *Aleksander Fijałkowski*, prob. par. Wilczyska; ks. *Stefan Kosmulski*, prob. par. Żeliszew; ks. *Marjan Kurkowski*, wik.-adm. par. Stoczek Łukowski.

LITURGIKA.

I. Corrigenda w Rubryceli.

Z powodu wypadków wojennych druk rubryceli niezmiernie był utrudniony, zwłaszcza prawidłowa korekta, przeto do tekstu wkradły się pewne błędy, które WW. Duchowieństwo winno w ten sposób poprawić.

Uwaga. Gdzie jest mowa o zbieraniu na cele diecezjalne i inne należy informować się na str. 1-ej (wklejona kartka żółta).

d. 4 stycz.—Absol. ex 2 Noct.

str. 27—w wierszu 4-ym po kropce należy połączyć zdanie: *His diebus in Directorio notatur* (M Requ), umieszczone pod koniec tego wstępu.

d. 14 marca po wyrażeniu *ex 3-io Nocturno*, należy dodać: *prec. ferial. ad omn. Hor.—Mis. sine Gl., 2 or. Eccl. v. p. Pp., imp., 3 Pr. de cruce, Humil. Ben. Dno.—Vesp. de seq., com. Fer.*

d. 4 kwietnia—Missa pro parochianis.

str. 49 wiersz 14—należy wykreślić zdanie: *De s. Felice.... nihil.*

str. 58 w uwadze *Cras, juxta Rituale....* należy w 2-ch miejscach wykreślić wyraz *Callegiata*.

d. 11 grudnia należy dodać: *In Vesp. com. SPC. et oct.*

d. 21 grudnia Missa pro parochianis.

str. 91 wiersz 22 zamiast *vetantur* winno być *non vetantur*.

Inne drobne błędy WWXX. sami spostrzegą i poprawią, jak również pododają przed niektórymi niedzielami opuszczone krzyżyki, jako znak mszy zaparafjan.

II. Instrukcja przy zaprowadzaniu bractw.

O założenie bractwa w parafii proboszcz występuje do Ordynariusza z podaniem, w którym wymienia między innemi ołtarz, który

na przyszłość ma być bractwem. Jeden ołtarz może służyć i kilku bractwom.—Biskup wydaje dekret erekcyjny w którym upoważnia proboszcza do egzekucji tegoż.—Egzekucję dekretu erekcyjnego należy przeprowadzić w następujący sposób: 1-o Proboszcz pouczy parafian o potrzebie i znaczeniu w Kościele bractw, wyznaczy i ogłosi dzień i godzinę zebrania. 2-o W terminie oznaczonym wygłosi odpowiednią naukę, poczem zaintonuje *Veni Creator* odśpiewa wiersz i modlitwę, następnie odczyta treść dekretu erekcyjnego po polsku i oświadczy, że od tej chwili bractwo poczyną prawnie istnieć. 3-o W przygotowanej zawczasu książce wklei dekret erekcyjny oraz niżej podany dokument egzekucyjny, poczem do tej książki zapisywać będzie przyjmowanych do bractwa. 4-o Na zakończenie odśpiewa *Te Deum* z wierszami i modlitwami, jak pro *gratiarum actione* w rubryceli tegorocznej na str. 96. 5-o Po dokonaniu tego wszystkiego winien być natychmiast złożony dokładny raport Kurji z załączeniem odpisu dokumentu egzekucyjnego, a wtedy Biskup z urzędu wystąpi gdzie potrzeba o agregację bractwa do takiegoż arcybractwa w Rzymie, celem zyskania odpustów dla członków bractwa. Przyjmowani do bractwa winni otrzymywać odpowiednie zaświadczenia w formie dyplomów, w których winny być podane: cel bractwa, obowiązki członków bractwa oraz przywileje i odpusty bractwne.

Wzór dokumentu egzekucyjnego: Ego NN. Curatus ecclesiae parochialis (rector ecclesiae) NN. hodie, i. e. die..... decretum Excellentissimi ac Reverendissimi Domini Henrici Przeździecki Episcopi Podlachiensis, de d:..... an..... №....., de erectione Confraternitatis N. N. in hac ecclesia parochiali (filiali) ad altare S..... juxta tenorem harum litterarum solemniter exsecutus sum, in quorum fide praesens documentum manu propria scripsi et in rei memoriam subsignavi sigilloque ecclesiae munivi.

(pieczęć)

(podpis)

III. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Przy zaprowadzaniu tego pobożnego ćwiczenia należy zachować następujące przepisy:

- 1) Uzyskać, jak w naszej diecezji, władzę od JE. ks. Biskupa na kanoniczną erekcję Drogi Krzyżowej;
- 2) Przygotować krzyże drewniane (pod rygorem nieważności) w liczbie 14 (bez pasyjek) lub tyleż obrazów, przedstawiających tajemnice Męki Pańskiej, a ponad obrazami na ramach umieścić krzyże drewniane, takiej wielkości, aby każdy łatwo je mógł dostrzec;
- 3) stacja od stacji winna się znajdować w pewnej odległości, stosownie do rozmiarów kościoła, czy kaplicy, w każdym razie nie bliżej, siebie, jak na jeden krok;
- 4) rozmieszczenie stacyi winno być takie, aby do każdej wierni mieli dostęp.

Gdy krzyże (obrazy z krzyżami) są przygotowane, kapłan, po uprzednim uzyskaniu władzy zaprowadzenia Drogi Krzyżowej, przybrany w komżę i stałą fioletową, a jeżeli czynność ta ma się odbyć w niedzielę, czy święto, lub jest wielkie ludu zgromadzenie, może wziąć nadto kapę fioletową, w następujący sposób wprowadza po-

wyższe nabożeństwo: Po odpowiedniej przemowie: 1) intonuje, klęcząc przy ołtarzu *Veni Creator*, wiersz i orację z Rytuału (*Methodus pro erigendis stationibus Viae Crucis*), 2) tamże poświęca owe stacje, podług formy w Rytuale zamieszczonej, kropi wodą święconą i okadza, 3) śpiewa (z organistą) *Vexilla Regis*, oraz *Stabat Mater*, 4) następuje umieszczenie stacyj na właściwych miejscach; przy każdej stacji kapłan całuje krzyż (i obraz), zawiesza na właściwym miejscu, lub zawiesić poleci, poczem odprawia 1-ą stację, odczytując krótką medytację, jak przy zwykłym obchodzeniu Drogi Krzyżowej, i potem to samo czyni przy drugiej stacji, trzeciej, i t. d., aż do ostatniej; 5) przed wielkim ołtarzem intonuje Hymn *Te Deum*, odczytuje wiersz i orację, jak w Rytuale; 6) podchodzi do ołtarza, całuje go i daje błogosławieństwo: *Benedicat vos Omnipotens Deus Pater, et Filius, et Spiritus Sanctus, R. Amen*, w ten sposób, jak przy Mszy św.; 7) na zakończenie ceremonji może zaintonować np. *Krzyżu święty*, lub jakąś inną odpowiednią pieśń.; 8) tenże kapłan winien niezwłocznie sporządzić i podpisać dokument zaprowadzenia Drogi Krzyżowej, tej treści: „*Vigore facultatis mihi ab Excellentissimo Dno Episcopo Podlachiensi de die.... an.... Nr.... commissae, ego NN. Viam Crucis cum adnexis indulgentiis in ecclesia N. N. (vel capella N. N.) juxta regulas, a S. Indulgentiarum Congregatione d. 10 Maii 1742 praescriptas, hac die.... erexi, in quorum fidem documentum hoc mea manu exaravi et subsignavi*”.—Dokument ten w ramach zawiesić w zakrystji lub zachować w aktach parafjalnych, a o dokonaniu powyższego wraz z nadesłaniem kopji dokumentu, świadczącego o dokonanej erekcji, zawiadomić Kurję.

Uwaga. W celu pozyskania odpustów Drogi Krzyżowej nie tylko należy być w stanie łaski, ale też trzeba wzbudzić w sobie żal za grzechy i, co najważniejsze rozważać Mękę Pańską, obejść stacje, gdy się prywatnie Drogę Krzyżową odbywa, lub, gdy kapłan nabożeństwu przewodniczy i od stacji do stacji chodzi z ministrantami, należy przynajmniej odwrócić się w stronę danej stacji, łączyć się myślą z kapłanem, odpowiadać na wezwania przez kapłana śpiewane lub odczytywane, klękać z nim razem i podnosić się.

Przerwa w odprawianiu Drogi Krzyżowej jest niedopuszczalna, tak że jeżeli ktoś prywatnie to nabożeństwo odprawia, winien obejść wszystkie stacje jednym ciągiem. Przerwa taka, jak spowiedź, komunja św., lub słuchanie Mszy świętej, za przerwę właściwą nie uważa się. Odmówienie pod koniec Drogi Krzyżowej 6 Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Marja nie jest konieczne do pozyskania odpustów, choć bardzo zalecane.

X. M. St.

Kronika miejscowa.

Opis Wizyty Pasterskiej, odbytej w m. maju 1920 r. przez J. E. Ks. Biskupa-Ordynariusza.

(początek ob. „Wiad. D. Podl.” z 1920 r. № 6, str. 178—184).

6. Domanice. Z Niwisk do Domanic ładny kawałek drogi wcale nieładnej, nawet w zwykłych warunkach, kiedy to pola pokryte bujną

zielenią zbóż, ozłoconych ciepłymi promieniami wiosennego słońca i ciekawie podnoszących kiście ku niebu, by się naocznie przekonać, skąd leje się na nie ożywcze ciepło i kto swym śpiewem umila im życie od wczesnego ranka do późnego wieczora. Nawet wówczas drogi wśród płaszczyny podlaskiej, usianej kamieniami o które koła zawadzają co chwila, i zmuszają podróżnika do częstego sykania z bólu, nazwać ładną nie można, a coś dopiero, gdy ją przebywał nasz Najdostojniejszy Pasterz, dnia 8 maja 1920 r. Z góry pruszył „kapuśniaczek” raczej na nazwę marcowego, niż majowego zasługujący i zimno przejmowało nawskroś, pomimo ciepłego ubrania; ziemia w znacznej części czarna i pusta, bo oziminy zaorane przepadły, a tu i owdzie zasiane na ich miejscu jarzyny nie powschodziły i gdzieś niegdzie żyta, ale takie mizerne, takie słabiotkie, takie nieśmiałe, tak pełzające po ziemi, iż mogło się zdawać, że ze wstydu radeby skryć się pod nią. Nawet szarego śpiewaka pól naszych, skowronka, nie było widać, a jeśli od czasu do czasu porwał się z pustej roli i podleciał w górę, to z żałobnem kwileniem opadał znowu, nie mogąc zrozumieć co się koło niego dzieje. Poczciwe ptasze nie wiedziało, że młodzież nasza zamiast uprawiać ojczyste zagony — musiała ich bronić przed wrogiem — łupieżcą, a nieliczne, ocalałe przed drapieżnym Niemcem koniki zamiast ciągnąć radła i brony poszły ciągnąć ciężkie działa i że wskutek tego zaniedbana matka — żywicielka rola zaczęła zamiast żytka i pszenicy, rodzić ciernie i głogi. Smutny był widok, smutne też dumy musiały przytłaczać naszego Pasterza, i smutne obrazy przyszłości zarysowywać się przed oczyma Jego kochającej duszy. Jechał milczący, a choć chwilowo ożywiał się, gdy po drodze napotykał gromadki oczekującego Go ludu, niebawem znowu zapadał w zadumę. Wreszcie potężne „niech żyje” jak grom rozdarło przygnębiającą ciszę. Staliśmy przed triumfalnym łukiem, o jakie pół kilometra od kościoła domanickiego. Przy łuku przedstawiciele parafjan z chlebem i solą, liczne duchowieństwo z ks. proboszczem Wiktorem Żaboklickim na czele, dzieci szkolne ze sztandarami pod komendą nauczycieli i nauczycielek, no i moc ludu tak miejscowego, jak i z parafij sąsiednich. Pochód ruszył przy śpiewie pieśni „kto się w opiekę” i po mału zbliżał się do niewielkiego domanickiego kościoła na przyjęcie swego Pasterza, staraniem ks. Proboszcza świeżo odnowionego, a pracą parafjan przybranego w zieleń i kwiaty. Kościół w Domanicach istniał oddawna, jako filja kościoła Łukowskiego, ale odkąd niewiadomo, bo aktu erekcyjnego niema. Dopiero w r. 1747 stał się kościołem parafjalnym, od Łukowa niezależnym. Był to kościółek drewniany modrzewiowy, niewiadomo kiedy i przez kogo wzniesiony, a w wieku XIX już szybko chylący się ku upadkowi i z każdym dniem mniej nadający się do użytku. Wówczas pomiędzy rokiem 1840 — 1850 ówczesny proboszcz domanicki ks. Józef Sienkiewicz, postanowił zastąpić steranego wiekiem staruszka nowym murowanym kościółkiem, lecz niebyło to rzeczą łatwo, bo nie liczni (2400 dusz, dziś parafjan liczy 5091 osób) i ubodzy parafjanie domaniccy sprostać temu zadaniu nie mogli, to jednak, jak powiada przysłowie „Pan Bóg radzi o swojej czeladzi”, zacnym staraniom ks. Sienkiewicza przyszli z materialną pomocą nawet mieszkańcy sąsiednich parafij, szczególnie obywatele ziemscy, i wśród lasów, w których wówczas kryły się Domanice, wyrósł dzisiejszy kościółek i głosem dzwonka, wzywającego wiernych na „Anioł Pański” obwieścił swoje narodziny.

W 1850 r. nowy kościół pokonsekrował ks. Ignacy Lewiński, biskup sufragan podlaski, pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Najświętszej i w tymże roku w cieniu jego legł ks. Józef Sienkiewicz. W tym to kościółku, rzęsiście oświetlonym, bo już był mrok, nasz Pasterz rozpoczął swą apostolską pracę od powitania parafjan. Mowa jego, jak zwykle była pełna ognia i namaszczenia, treścią jej miłość Boga, bliźniego i Ojczyzny, jednakże przez cały jej tok nieustannie dzwiczła jakaś troska o przyszłość kraju i narodu, wywołana prawdopodobnie stanem ogólnym naszej Polski i smutnym widokiem pustych pól, przez które przejeżdżał. Po odbytej ceremonii ingresowej, znaleźliśmy się, już około godziny 9 wieczorem w pięknej murowanej plebanji, zbudowanej staraniem ks. Pawła Skwary, poprzednika ks. Żaboklickiego. Dzień następny, wprawdzie słoneczny, ale chłodny, rozpoczął Pasterz, jak zwykle udzielaniem Bierzmowania, po którym nastąpiły przemowy do ludu, katachizowanie dzieci, Suma uroczysta, przyjmowanie licznych interesantów, zwiedzanie kościoła i probostwa—ot zwykle zajęcia i prace naszego Eksceleńcji podczas wizyt pasterskich. Koło godziny 4 po południu dnia 9 maja już było wszystko skończone i parafja domanicka, która od roku 1850 nie widziała biskupa, płaczem pożegnała swego Ojca, wsiadającego do pojazdu, by nieść innym słowa miłości i dary Ducha św.

7. Wodynie. Brnąc po kostki w piachu podlaskim i roztrącając rozsiane po drodze kamienie, konie dobrnęły wreszcie do szosy, łączącej Siedlcę z Garwolinem i puściły się rażnym kłusem. Po niejednej godzinie jazdy, około godziny 8 wieczorem, ks. Biskup z najbliższem swoim otoczeniem, przy akompanjamencie grzmotów i błyskawic, ale bez deszczu, stanął w Wodyniach, gdzie go oczekiwał miejscowy proboszcz ks. Marcin Grzymała z obywatelstwem i ludem. Na tle ciemności nocnej, przy lichem oświetleniu świec brackich i wspaniałych błyskawicach, co chwila rozdzierających pokryte czarnymi chmurami niebo, wprost fantastycznie wyglądały parafjanki wodyńskie w swoich ogromnych, tiulowych z szerokim karbowanym szlakiem czepkach. Jestto strój, o ile mi się zdaje, miejscowy, używany zaledwie w kilku parafjach, leżących na południu od Wodyń. Na nieszczęście czepiec ten wychodzi z mody, młodsze bowiem mężatki przestają go używać. Wodynie to wieś i folwark nad rzeczką Wojdynią, przy szosie od Siedlec odległe 28 kilometrów; jest to dawna osada, w ziemi czerskiej leżąca. W roku 1476 siedzi tu „nobilis Stanislaus de Wodynie (Kod. mazow. str. 276). Parafja założona tu była w 1445 r. przez Stefana z Wodyń, proboszcza kolegiaty warszawskiej. Na cmentarzu znajduje się grobowiec Jana Filipa Carosi'ego, uczonego mineraloga, urodzonego w Rzymie 1744 r. Obecny kościół drewniany św. Piotra i Pawła Apost., wystawiony został w 1776 r. przez Aniełę z Rzewuskich hr. Załuską i w następnym roku pokonsekrowany przez Franciszka Ossolińskiego, biskupa kijowskiego. Budynek kościelny, dzięki staranności i dbałości miejscowego proboszcza, ks. Marcina Grzymały, który, pozostając na tem stanowisku od 18 lat, wiele dobrego dla kościoła i parafji zrobił, trzyma się jeszcze dobrze, ale możeby warto było, aby parafjanie pomyśleli o wzniesieniu nowej murowanej świątyni. Tu zimno i deszcz, który nie padał, ale lał przez całą noc z d. 9 na 10 maja, a później kropił prawie bez przerwy do południa, utrudniały pracę Pasterzowi, gdyż nawet bierzmowanie wypadało udzielać w małym kościele w za-

duchu i upale nie do opisania. Szczęście, że dzięki kolejnemu nawiedzaniu parafij, obcych parafjan było stosunkowo nie wiele. Pomimo to jednak ks. Biskup musiał wyteńczyć wszystkie siły i, że się tak wyrażę, dwoić się i troić w pracy, by na godzinę 3 po południu móc pożegnać zacnego Proboszcza i pocziwych parafjan wodyńskich. Przed pół wiekiem parafia wodyńska liczyła 2385 dusz, obecnie zaś—4610. — Podczas wizyty do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło 678 osób.

8. Seroczyn. Wprawdzie od południa dnia 10 maja słońce prze-dało się przez chmury i pokazało swe jasne oblicze przemoczonej ziemi i obwisłym pod ciężarem wody gałęziom drzew i dostosowującym swój wygląd do otaczającej natury ludziskom, wszystko poweselało, jaśniejszemi też stały się i twarze ludzkie. Widocznie jednak nie podobało się to ponurym i złośliwym chmurom i postanowiły zmusić słońce do ustąpienia z zajętego stanowiska. Wezwały tedy swego sprzymierzeńca wiatr, by je zebrał, uformował w szyki bojowe i pchnął na wesołe i beztrudnie uśmiechające się słońce. I zawył wichur i z szaloną szybkością począł przegrupowywać szeregi chmur i ciskać nimi w twarz, lecz wysiłki jego zostały bezkuteczne; słońce nie ustąpiło, ale za to myśmy marzli w całym słowa tego znaczeniu. Od Wodyń do Seroczyna nie więcej nad 5 lub 6 kilometrów, a nam ubranym nawet dosyć ciepło, zdawało się, że jedziemy przynajmniej trzy razy tyle, pomimo to, że konie szosą biegną szparko. O jaki kilometr od Seroczyna, pod krzyżem, stojącym o kilkadziesiąt kroków od szosy, czekała procesja na swego Pasterza. Krzyż niczem nie różni się od innych krzyżów przydrożnych lub polnych. Poczerniały od deszczów, obrośnięty mchem ze starości i ten tylko nosi napis: „Któryś dla nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami“, a jednak on także przypomina chwilę z męczeństwa narodu naszego. W r. 1864 był proboszczem w Seroczynie ks. Wawrzyniec Lewandowski, urodzony w 1831, a wyświęcony w 1856 r. Był to gorliwy kapłan, gorący patrijota i doskonały mówca ludowy, to też wpływ na okolicę wywierał wielki. Rozbitki powstania styczniowego, tułający się po lasach i wertepach, mieli w nim prawdziwego opiekuna. On ich ukrywał, on żywił, on z narażeniem własnego życia ostrzegał o grożącym niebezpieczeństwie. Zdarzyło się, że w okolicy moskale schwytali kilku takich nieszczęśliwych; że zaś spieszyli gdzieindziej, pozostawili ich w jednej z wiosek okolicznych pod strażą miejscowych kmiotków. Dowiedział się o tem ks. Lewandowski. Nie namyślając się, idzie do tej wioski i wymową swą sprawia, iż stróże, nie bacząc na to, co ich czeka, wypuścili jeńców na wolność. Rozumie się że ks. Lewandowski został uwięziony, męczony i sądzony w Siedlcach, wreszcie powieszony i wrzucony do dołu w pobliżu miejsca, w którym późniejsi mieszkańcy wzniesli ten krzyż. Dotąd utrzymuje się między ludem podanie, że ks. Lewandowski tu spoczywa, lecz, jak nam mówił właściciel Seroczyna, p. Werner, podanie to jest błędne, gdyż wkrótce po egzekucji, rządca dóbr Seroczyn, Kłosowski, zwłoki straconego w nocy wykopał i, jak przystało, na miejscowym cmentarzu pochował. Ekscelecja, po krótkiej modlitwie pod krzyżem, udał się już pieszo do znajdującego się niedaleko triumfalnego łuku, gdzie nań oczekiwały różne delegacje, a między niemi i delegacja od synów Izraela. Za chwilę wchodziliśmy do pięknego, przed kilkunastu laty zbudowanego murowanego kościoła. Seroczyn, w 1476 r. zwany Siroczyno, a nawet do rzędu miast w ziemi czerskiej

zaliczany (Dykc. geogr. Echarda), leży nad rzeką Świdrem, o 33 kil. od Siedlec. Należał on w w. XV do rodziny Głoskowskich, z której jeden Stanisław Głoskowski w r. 1547 wystawił tu pierwszy kościół i założył parafję. W 1770 r. Ignacy Cieszkowski, kasztelan Liwski, na miejscu, chylącego się do upadku pierwszego kościoła, wystawił nowy drewniany, pokonsekrowany w 1778 r. przez biskupa Kacpra Cieciszowskiego. Kościół ten dotrwał do ostatnich czasów, lecz ponieważ groził zawaleniem się, w r. 1909—1913 ówczesny proboszcz, a dziś kanonik hon. Kośc. Kat., proboszcz Parysewski, Ks. M. Benet, kosztem parafjan wznosił dzisiejszy kościół murowany z cegły; kościół ten dotąd konsekrowany nie jest, choć od lat siedmiu odprawia się w nim nabożeństwo. Miał on być konsekrowany w 1913 r. przez śp. ks. biskupa Jaczewskiego, po konsekracji w Siedlcach kościoła Niep. Poczęcia N. Marii Panny, lecz sterany wiekiem i walką z rządem rosyjskim wielki ten obrońca Religji i Polski tak zaniemógł w Siedlcach, że nie tylko nie mógł udać się do Seroczyna, ale powróciwszy do Lublina, prawie nie opuszczał łóżka do samej śmierci. Tytuł kościoła Nawiedzenie N. Marii P. Wyczerpana nieliczna parafja seroczyńska (liczy 2,416 dusz, w 1861 r. miała 1028) nie mogła przed wojną wykończyć wszystkiego, brak więc jeszcze ogrodzenia, należy pomyśleć o nowej plebanji i t. d. to też obecny proboszcz ks. Franciszek Giziński przez długi jeszcze czas musi borykać z napotykanymi przeszkodami i trudnościami, zanim wszystko doprowadzi do pożądanego stanu. Pracę apostołską nasz Pasterz rozpoczął tu zaraz po ingresie od spowiedzi wiernych, która trwała parę godzin, dnia zaś następnego godzina 6 rano jak zwykle zastała Go już przy udzielaniu Bierzmowania, za którym poszły nauki, katechizacja, suma uroczysta i t. d. ot zwykły porządek zachowywany podczas Jego wizyt.

X. K. D.

9. Parafja Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny w Siedlcach. J. E. w d. 11 maja przybył do Siedlec z Domanic o g. 7-ej wieczorem w towarzystwie ks. prałata Dębińskiego, i ks. kan. J. Kobylńskiego. Przed kościołem, przybranym zielenią, powitało J. E. miejscowe duchowieństwo i parafjanie. Po zwykłych modłach J. E. zasiadł na tronie, ks. Halbersztadt zaś, proboszcz parafji, wszedłszy na ambonę, wygłosił mowę powitalną, zdając sprawozdanie ze swej działalności przez krótki czas pobytu w Siedlcach.

Kościół Niep. Poczęcia N. M. P. jest dziełem usilnej pracy i gorących zabiegów poprzednika obecnego proboszcza parafji św. Stanisława—ks. Scipiona del Campo, kanonika katedry Lubelskiej. Jest to świątynia, która zaszczyt przynosi miastu, piękna gotycka struktura budzi ogólny podziw. Wzniesiona na najwyższym miejscu w mieście, wieżycami swemi, na 115 łokci strzela dumnie w górę.

Kościół wewnątrz przedstawia się imponująco. Pomieścić może do 5000 wiernych; piękne, wysmykłe filary z kapitelami białymi, przedzielone oknami olbrzymich rozmiarów i ozdobione rozetowaniem, mają coś uduchowionego w sobie.

Kościół nie ma jeszcze wielkiego ołtarza, brakuje mu również wielu rzeczy—natomiast zdobył się już na wspaniałe organy o 32 głosach, które szczególnie (piszczałki) zdołano przechować przed zaborczością okupacji niemieckiej. Organy jeszcze niewykończone, ale dziś już imponować mogą skalą głosów i zewnątrz prezencją. Posiada kościół również piękne dzwony, przechowane przez wojnę przez ks. kanonika Scipiona. Dzwony o głębokim minierowym tonie, jedyne

może w dekanacie, a nawet diecezji, są chlubę parafji i jej radością. Szkoda tylko, że ołtarze boczne, wzniesione zbyt pośpiesznie, nie odpowiadają piękności świątyni, natomiast ambona i chrzcielnica doskonale harmonizują z całością. Świątynia z wielkim nakładem pracy i różnych przeszkód ze strony władz rosyjskich, została wzniesiona przez ks. kanonika Scipiona z tajnych ofiar parafjan pomiędzy rokiem 1905—1912, konsekrowana zaś w r. 1913 przez ś. p. ks. biskupa Fr. Jaczewskiego. W czasie wejścia Niemców do Siedlec drżeliśmy wszyscy o los kościoła, któremu łatwo grozić mogły granaty walczących armij. Wysokie wieże, które panują nad miastem, widoczne o 3 mile, łatwo stać się mogły łupem wandalów niemieckich, jak wiele innych kościołów. Bóg jednak strzegł świątyni—nieuszkodzona dumnie stoi, panując nad miastem. J. E. niejednokrotnie wyrażał swą radość z powodu posiadania przez miasto nowego, pięknego kościoła, to też w przemówieniu swoim podkreślił to raz jeszcze, wskazując na konieczność budowy w duszach ludzkich drugiej świątyni, w którejby Duch św. zamieszkał.

Parafja Niep. Pocz. N. M. P. nie posiada jeszcze budynków ekonomicznych, ks. proboszcz mieszka w domu wynajętym, ale da Bóg, że i te potrzeby niezbędne w niedalekiej przyszłości zaspokojone zostaną, tem więcej, że parafjanie odznaczają się pobożnością i ofiarnem sercem.

J. E. zachęcał gorąco do ofiarności, błogosławiąc wszystkim, którym chwała Boża i dobro duszy przedewszystkiem leżą na sercu.

Ceremonje kościelne i modły za zmarłych odbyły się w poważnym nastroju, poczem J. E. udał się na plebanję.

Nazajutrz od g. 7-ej bierzmował jak zwykle. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło z górą 700 osób, w tej liczbie młodzież szkolna. O g. 10, J. E. odprawił pontyfikalną sumę z asystą, poczem udzielił zebrany wiernym apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym; po sumie O. Jezuita wygłosił podniosłe kazanie do ludu.

Przez cały czas pobytu Pasterza w parafji kapłani z ks. proboszczem Halberstadtem gorliwie pracowali w konfesjonale—to też lud ciągle się garnał do sakramentu Bierzmowania, a Najd. Pasterz, nie bacząc na niezwykle upał i zmęczenie, pracował bez wytchnienia.

Przyjęcie Arcypasterza w parafji Niepokal. Poczęcia N. M. P. miało charakter ściśle kościelny, to też na obiedzie poza duchowieństwem i Dozorem Kościelnym nikogo z miasta nie było. (ob. opis Wizyty par. św. Stanisława r. 1920). Serdecznie pożegnawszy parafjan i pokrzepiwszy na duchu błogosławieństwem Pasterskim J. E. o g. 5-ej, otoczony dziarską banderją, która dzielnie sekundowała konno, wyruszył w dalszy objazd do Pruszyń. Zgromadzony lud na ulicach wznosił okrzyki pełne zapału: „Niech żyje nasz Pasterz!”

Ks. K. P.

10. Pruszyń. Zimno bo zimno, ale przynajmniej nie pada deszcz, a nawet słońce świeci, choć nie grzeje, gdyż wybiera się już na nocny wypoczynek po całodziennym uciążliwej walce z chmurami, walce zaciętej która jednak dotąd nie została ostatecznie zdecydowana. Szosa od Siedlec dobra, to też jakieś 10 kilometrów, choć po drodze parokrotnie zatrzymywany przez ludność okoliczną, witającą swego Pasterza, Eksceleńcja przebył szybko i jeszcze za widna dn. 12 maja stanął w Pruszyń, gdzie Go oczekiwał liczny tłum wiernych.—Pruszyń

szyn to nie tylko wieś, ale i parafia dawna. Do 1430 r. wchodziła ona w skład parafji Łukowskiej, od tego zaś czasu cieszy się samodzielnością. Czy przed rokiem 1430 był w Pruszyńcu jakiś kościółek, nie wiemy, ze względu na odległość od Łukowa należałoby przypuszczać, że był, gdyż, choć akta urzędowe mówią, że „anno 1430 Joannes Pruszyński haeres in Pruzino (Pruszyńc) ecclesiam parochialem erexit“ nie idzie za tem, że dawniej nie było tu wcale kościółka lub kapliczki nieparafialnej. Bądź co bądź od 1430 r. istniał prawdopodobnie nie jeden kościół drewniany, ostatni z nich zbudowany w 1711 r. przez Franc. Oledzkiego, stolnika Łukowskiego w r. 1807—1812, dzięki Adamowi Suflczyńskiemu, stolnikowi Lubelskiemu i Helenie Chrapowieckiej stolnikowej Mściśławskiej, zamienił się w murowany, do dziś istniejący. Parafia Pruszyńska w połowie wieku zeszłego liczyła 1000 dusz, dziś zaś liczy 2851. Podczas wizyty zostało wybierzmowane 604 osoby. W parafji tej Eksceleńcja miał może więcej pracy, niż w innych, albowiem usadowiły się w niej stronnictwa lewicowe i związek służby rolnej, które systematycznie podkopują gorliwą pracę ks. Wojciecha Wójcikowskiego, trzeba więc było przyjść mu z pomocą. Przemówienia w kościele i pogawędki z ludem po za kościołem zajęły ks. Biskupowi znaczną część czasu, przeznaczonego na wizytę w tej parafji. Czy hojną ręką rzucone ziarno Boże w glebę serc parafjan pruszyńskich wyda odpowiedni owoc, czas to dopiero pokaże.

11. Krześlin to wioska położona na północ od Siedlec, a na północo wschód od Pruszyńca. Ponieważ Krześlin leżał już, jak to mówiono w sferze wpływów prawosławia, biskupa katolickiego nie widział u siebie Bóg wie odkąd. To też tem serdeczniejsze przyjęcie zgotował swemu Pasterzowi. Na spotkanie Jego wyszło, co tylko żyło: starcy pochyleni wiekiem ku ziemi i przypruszeni siwizną, dzieci szkolne ze swymi nauczycielami i nauczycielkami i starzec pod wodzą swego ziomka, jednego z uczniów klas wyższych gimnazjum siedleckiego. Przemówienia były krótkie, proste, ale serdeczne, nie mniej też serdeczne były i odpowiedzi Pasterza.

Czy dawno istnieje kościół w Krześlinie—nie wiemy, gdyż dokumentów żadnych na miejscu niema, zniszczyli je bowiem lub zabrali Rosjanie po kasacie klasztoru w 1864 r. Słownik Geograficzny twierdzi, że kościół obecny wraz z klasztorem wzniesiony był kosztem Wiktora Kuczyńskiego w 1737 r., że początkowo byli tu Dominikanie a od 1743 objęli go OO. Bernardyni. Czyżby Dominikanie byli przy kościele tylko przez lat 6? Zdaje się przeto, że to „początkowo“ odnieść należy do zamieszkania OO. Dominikanów przy kościele, który istniał w Krześlinie, przed kościołem obecnym, bardzo być może od wieku XVI, jak to mieć chce urzędowy katalog kościołów diecezji Podlaskiej z 1920 r. Ojcowie Bernardyni mieszkali przy klasztorze aż do kasaty w 1864 r. Potem rząd rosyjski oddał kościół w zarząd duchowieństwu świeckiemu, a mury klasztoru zostawił bez opieki. Ponieważ Krześlin znajduje się bardzo blisko od miejscowości zamieszkałych przez byłych unitów i kościół krześliński podtrzymywał w nich ducha katolickiego, rząd rosyjski nosił się z myślą zamienienia go na cerkiew prawosławną; jednakże zamiary te okoliczni mieszkańcy wraz z p. Lżyckim, właścicielem miejscowego folwarku, potrafili unicestwić, używając odpowiednich środków. Wreszcie w 1911 r. udało się kościółek krześliński zamienić na niewielką parafię, licząc

zaledwie 1546 dusz. Ciężką rękę moskiewską znać tu dotąd na każdym kroku, ruin i brudu dotąd nie można było usunąć tak z murów klasztornych, jak i z kościelnych, choć gorliwie nad tym pracuje obecny proboszcz ks. Antoni Mioduszeński, a nie mniej gorliwie pracowali i jego poprzednicy. Da Bóg, że z czasem wszystko się zmieni na lepsze. Praca Pasterska nie była tu mniej nużąca, niż w Pruszyńcu, gdyż i tu grasują stronnictwa lewicowe i związek służby rolnej. Do Bierzmowania w czasie pobytu Najdost. Pasterza w Krzeszynie dn. 13 i 14 maja przystąpiło 549 osób.

12. Dnia 14 maja pod wieczór nasz Pasterz wyruszył z Krzeszyna jeszcze bardziej na północ do Paprotni, gdzie postanowił zabawić do 16 t. m. O parę wiorst od Paprotni leży duża wieś Hołubla, przez którą przejechać należało. Wieś ta miała unicką cerkiewką i parafię, erygowaną przez Bohdana ks. Sapiechę. Prawosławie zaczęło walkę z parafjanami hołubickimi już w 1867 roku, kiedy to oczyszczano cerkwie unickie od naleciałości łacinizmu, wyrzucając z nich ołtarze, organy, konfesjonały i t. d. Przywiązani do wiary ojców hołubianie oparli się temu za co naczelnik powiatu Kaliński, nie tylko skazał ich na więzienie i kontrybucję, ale i na batogi. Prawdziwie jednak męczeństwo dla hołubian rozpoczęło się dopiero od 1875 r., a skończyło się z chwilą ucieczki Moskwy przed Niemcami. Kontrybucje, grabieże mienia, baty, kary na prawo i lewo bez liku, zabieranie gwałtem dzieci do cerkwi do chrztu, były tu na porządku dziennym. Do dziś żyją w pamięci ludu nazwiska Apolonji Lisowej, Barbary Chodowcowej, Marjanny Chodowcowej, Józefy Wojciukowej i Joanny Wociukowej, które ze szczególnem męstwem broniły swe dzieci przed chrztem prawosławnym.

Wszystko to przeszło, jak okropny sen. Została stara mchem obrosła cerkiewka, świadek tylu gwałtów, zostali wierni katolicyzmowi i Polsce hołubianie, a po katach ich i śladu niema. W cerkiewce zamienionej z woli hołubian na kościół dnia 15 maja 1918 r. nasz Pasterz odprawił mszę św., bierzmował wnuków męczenników i męczenniczek, a synowie i wnukowie ich z całego serca modlili się o pomyślność Polski śpiewając zgodnymi głosy: „Boże coś Polskę”. Da Bóg, że w niedługim czasie przy kościółku w Hołubli osiadzie stały proboszcz katolicki, dotąd bowiem, dla braku duchowieństwa od czasu do czasu przyjeżdża z nabożeństwem proboszcz z Paprotni, do którego parafia Hołubla należy.

Paprotna, jako parafia, istniała już w w. XV. Pierwszy kościół wzniesli tu w 1453 r. Jakób i Wit Paproczy, wcześni dziedzice wsi, którzy też i parafię uposażyli. Następnie w 1761 r. Baltazar Ciecierski stolnik ziemi drohickiej wznosił nowy kościółek drewniany, który istniałby bez wątpienia dotąd, gdyby nie przyczynili się do jego ruiny moskale schyzmatycy. Ponieważ okoliczni unicy, pozbawieni swoich cerkiewek, cisnęli się do kościółka w Paprotni po zaspokojenie swoich potrzeb duchownych, rząd rosyjski w r. 1891 zamknął kościół w Paprotni, a parafię przyłączył do sąsiedniej w Wyróżbach. Na nic nie przydały się starania parafjan nawet popierane bardzo wymownymi i zwykle skutecznymi argumentami—kościół zamknięty niszczył się i gnął, a nie tylko zająć się jego losem nie było wolno, ale nawet zbliżyć się doń nie pozwalano. Wreszcie rok 1905 przyniósł pewną ulgę parafjanom w Paprotni. Pozwolono otworzyć zamknięty kościółek i odnowić. Ks. Władysław Górski, dawniej proboszcz w Wy-

rozębach a obecnie w Paprotnej tak gorliwie i umiejętnie poprowadził odnowienie, że na miejscu dawnego walącego się kościółka, powstał zupełnie nowy, dziś istniejący. W roku 1919 nasz Najdostojniejszy Pasterz przywrócił parafję w Paprotnej i pierwszym jej proboszczem mianował wielce dla parafji zasłużonego ks. Wł. Górskiego.

Rozumie się, że dotąd są jeszcze pewne braki we wskrzeszonej parafji, ale przy umiłowaniu do swego kościółka parafjan i gorliwości ks. proboszcza szybko z czasem ułoży się jak najpomyślniej. Pomimo silnego wiatru i niepewnej pogody, Ekscelencja, by wszystkim zebranym wiernym umożliwić wysłuchanie sumy, przezeń odprawionej uroczystie, celebrował ją na dworze przy ołtarzu prowizorycznie wzniesionym i prześlicznie przybranym barwnymi dywanikami, miejscowego wyrobu. O tem, że przez dwa dni pobytu w Paprotnej, przeznaczonej na jakie takie wytchnienie po uciążliwej dotychczasowej wędrówce pasterskiej, Ks. Biskup od rana do nocy pracował, uważam za zbyt czyste nadmieniać, bo praca Pasterska i dzisiejszy Biskup Podlaski zdają się być synonimami. W połowie zeszłego wieku parafja Paprotna liczyła zaledwie 1951 dusz, a dziś liczy 2640 dusz.

13. Z Paprotnej dnia 16 maja po południu nasz Arcypasterz zwrócił swą podróż na południe i po parogodzinnej jeździe po piaskach i laskach podlaskich znalazł się w miasteczku Mordach, zwanych tak nie od nazwy gminnej pewnej, nawet najszlachetniejszej części ludzkiego i zwierzęcego ciała (cf. Słownik Języka Polsk. tom. II str. 1040), lecz od wymordowania niegdyś, jak mówią, w tej miejscowości mnóstwa Jadźwingów.

Otóż Mordy w początkach XV wieku należały do rodziny Koszyckich, dziedziców Czepielina i Skolimowa. Jeden z Koszyckich wznosił 1408 r. w Mordach kościół parafjalny pod wezwaniem św. Michała i wyposażył go gruntami oraz dziesięciną od braci, osiadłych w Skolimowie i Czepielinie. Później Mordy już to drogą połączeń rodzinnych, już też drogą kupna dosyć często zmieniały właścicieli, wskutek czego i kościół przechodził rozmaite koleje. Tak np. Hlebowiczowie dali kościołowi 20 kop groszy litewskich na utrzymanie czterech mansjonarzy i młyn w Wyczółkach; Elżbieta Ościkowiczowa w 1523 r. zapisuje kościołowi wieś Klimonty i pięć włók gruntu w Mordach, obowiązując proboszcza, by za to utrzymywał wikarego i bakałarza, Mikołaj znowu Radziwiłł, nabywszy Mordy w 1552 r., wyrzuca proboszcza kotolickiego, a przy kościele osadza kaznodzieję protestanckiego Szymona. W 11 lat potem staraniem superintendenta kościołów reformowanych w Małopolsce, Stanisława Lutomierskiego odbył się w Mordach dnia 6 czerwca 1563 r. synod, na którym 42 pastorów protestanckich litewskich i podlaskich radziło nad zażegnanie schizmy, wywołanej przez Stanisława Sarnickiego, który przywłaszczał sobie pierwszeństwo w nowopowstającej wierze, a 1575 r. kościół już jest w posiadaniu katolików; zaś w 1748 r. Baltazar Ciecierski buduje obecny kościół murowany, który śmiało zaliczyć można do piękniejszych świątyń w kraju. W wieku zeszłym Mordy jeszcze parokrotnie zmieniały właściciela, co nie mogło zostać bez wpływu i na los kościoła. Może jednak najwięcej dało się we znaki kościołowi i parafji mordzkiej prześladowanie unitów przez rząd rosyjski. Wciśnięty w Unję, ustawicznie był wystawiony na gromy, bijące w unitów. Tem też da się wytłumaczyć jego opuszczenie, w jakim się obecnie znajduje. Ostatni proboszcz, ks. Wincenty Kropi-

nicki, wzniosł plebanję dla duchowieństwa parafjalnego; nie wolno wątpić, że proboszcz obecny, znany ze swej gorliwości kapłańskiej i żarliwości o chwałę Bożą, ks. kanonik Franciszek Woyno, przybierze dom Pański w szatę godową i usunie wszystkie inne braki, jakie dotąd istnieć mogą. Gdy parafia ta w 1862 roku liczyła 2520 dusz, obecnie ma 5000 parafjan.

Mniej więcej 5 kilometrów od Mórd znajduje się dawniej unicka, a obecnie katolicka parafia Czołomyje z murowanym kościołkiem pod wezwaniem św. Apostołów Szymona i Judy, wzniesionym w wieku zeszłym przez Jana Zembrzuskiego, właściciela dóbr Mordy z przyległościami. Parafia ta i jej kościółek mają swoją chlubną, krwią zapisaną kartę w dziejach męczeńskiej Unji Podlaskiej, już w 1872 za obroną swego proboszcza ks. Leona Terlikiewicza, który nie chciał przyjąć ksiąg liturgicznych rosyjskich nieliczni (1000 dusz) parafjanie czołomyjscy oprócz więzienia ukarani byli kontrybucją 2000 złotych.

W 1875 r. za wierność Kościołowi katolickiemu prawie wszyscy parafjanie bez względu na wiek i płeć przez kata Unji, Kalińskiego, poddani byli batożeniu, przy czem każdemu odliczono od 400—500 nahałów. Między innymi poniósł śmierć za wiarę Ignacy Klimczak, a Michał Kobak, Adam Łopaczuk i Michał Serwic zostali wywiezieni w głąb Rosji, parafia znowu zapłaciła 40,000 złotych kontrybucji, ale do cerkwi nie poszła. Płacili i później czołomyjanie to za nie chrzczenie w cerkwi dzieci, to za tajemne grzebanie swoich zmarłych, to za nie spowiadanie się przed popem, ale, z małymi wyjątkami, w wierze wytrwali i doczekali naprzód aktu tolerancyjnego, a następnie wskrzeszenia przez naszego Najdostojniejszego Pasterza d. 26 grudnia 1918 r. swojej parafji.

Żeby zrozumieć wiarę, pobożność i przywiązanie do Kościoła tego lugu trzeba było widzieć go podczas Mszy św., odprawianej w kościółku czołomyjskim przez ks. Biskupa dn. 18 maja, trzeba było słyszeć jego śpiew pobożny, wyrrywający z głębi duszy, trzeba było towarzyszyć czołomyjanom, gdy oprowadzali swego Pasterza po zabudowaniach plebańskich, opowiadając przy tem różne epizody z męczeńskiego życia swych ojców. Parafia czołomyjska liczy 1500 dusz, lecz dotąd swego proboszcza nie ma. Obsługuje ją duchowieństwo parafjalne mordzkie.

X. K. D.

14. Krzesk. „Już jadą!” naraz rozległo się z wieży kościelnej i cały tłum ludu zakolysał się, zatrzepotały chorągwie, szmer zadowolenia rozszedł się po zebranych, oczekujących u bramy triumfalnej na przyjazd Najdostojniejszego Pasterza. Licznie zgromadzone duchowieństwo, ziemiaństwo, drobna szlachta i lud prosty—czekają już od godziny. Pokazała się wdali od strony Mordów w kurzawie banderja złożona z doborowej młodzieży, a wnet za nią i pojazd, wiozący oczekiwanego Gościa. Po serdecznem powitaniu u bramy, po krótkiej przemowie Najdostojniejszego Pasterza, przepiękny pochód, jak różnobarwna wstęga, przy śpiewie „kto się w opiekę”, ruszył do kościoła. Dzisiejszy dzień miał być wstępem do wielkiej jutrzejszej uroczystości—do konsekracji kościoła. Kościół w Krzesku, to prawdziwa ozdoba okolicy. Zbudowany w latach 1910—1914 w stylu gotyckim o jednej wieży, o pięknej fasadzie, przypominającej nasze staropolskie podcienia, zaiste, imponujące czyni wrażenie; chociaż wewnątrz wiele jeszcze w nim brak, należy spodziewać się, że przy energii dzisiejszego proboszcza rychło wewnątrz świątyni zapełni się.

Po zwykłych ceremonjach ingresowych Najdostojniejszy Pasterz udał się do plebanji, architektonicznie harmonizującej z kościołem. Przed plebanją zebrała się rzesza ludu z chorągwiami, a po chwili wyszli z plebanji kapłani w czerwonych ornatach, niosący na noszach relikwie św. męczenników Juliana i Krystyny, a za nimi w szatach pontyfikalnych Pasterz; kapłani śpiewają hymny o świętych męczennikach, procesja udaje się do prowizorycznej kaplicy, urządzonej w dzwonnicy—te relikwie spoczną jutro w ołtarzu na wieczne czasy, włożone tam ręką Biskupa.—W kaplicy Pasterz przewodniczy w jutrzni i laudesach o św. Męczennikach, poczem składa szaty pontyfikalne i wraca na plebanję. Na niebie ukazały się już gwiazdy.

Dzień następny 19 maja — to dzień konsekracji kościoła. Od wczesnego rana zgromadzenie ludu wielkie. Ceremonje zaczęły się o g. 8^{1/2} i trwały trzy godziny; czuwał nad nimi ks. Marjan Stefanowski, profesor Seminarjum. Do najważniejszych chwil w ceremoniale konsekracyjnym należy moment, kiedy kapłani w procesji (niosą z kaplicy relikwie do kościoła, a chór bez przerwy śpiewa: Kyrie elejson! jakby błagał nieba o łaskę dla tych, co przekraczać będą progi tej świątyni. Za relikwiami postępuje Biskup. Przy drzwiach zatrzymują się — tu Biskup przemawia, przedstawia obecnym ważność chwili, poczem wchodzi do wnętrza, tam w dalszym ciągu pełni, co Mu pontyfikał wskazuje.—Nareszcie otwierają drzwi — wchodzi lud cały do kościoła, Biskup kończy ceremonje i odchodzi do zakrystji. Kościół pokonsekrowany został pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P.

Po ubraniu ołtarza sumę celebrował Najdostojniejszy Konsekrator, poczem kazanie okolicznościowe wygłosił O. Jan Nikiel T. J.

Tegoż dnia Najdostojniejszy Pasterz zwiedził szkołę w Krzesku i był na zebraniu Związku młodzieży katolickiej, oraz egzaminował dzieci z katechizmu i udzielał Sakramentu bierzmowania przeszło 900 osobom.

Ks. Roman Wilde, od roku 1919 pierwszy proboszcz parafji krzeskiej, powstałej z części parafji zbuczynskiej, trzebieszowskiej i międzyrzeckiej, gorliwie tu pracuje ciesząc się uznaniem parafjan i sąsiadów — kapłanów, w krótkim czasie zorganizował tu bractwa kościelne, założył związek młodzieży katolickiej, słowem jest duszą swej parafji, szanowany od wszystkich.

Następnego dnia Najdost. Pasterz poświęcił pod wezwaniem Najsw. Serca Jezusowego nowy drewniany kościółek w Próchenkach, na terytorjum par. hadynowskiej, w dawnej parafji unickiej, zwiedził budującą się tam plebanję dla przyszłego kapłana, który z czasem ma tu zamieszkać, jako proboszcz przyszłej parafji Próchenki.

Po południu dnia tego Najdost. Pasterz, żegnany przez duchowieństwo i wiernych, wyjechał do Zbuczyna.

15 Zbuczyn. Zbuczyn to duża parafja. Według akt kościelnych miał tu w r. 1448 uposażyć kościół parafjalny Władysław Jagiełło. Wystrojona odświętnie ludność parafji prawie od południa dnia 20 maja czekała u bramy triumfalnej, rychłoli ujrzy miłego Gościa. Pod wieczór przybył Najdostojniejszy Pasterz, otoczony bardzo liczną banderją konną. U bramy witały Go liczne deputacje, nawet i żydowska, a każda na słowa przywitania otrzymała słowa odpowiedzi. W kościele powitał Najdostojniejszego Pasterza sędziwy kapłan-jubilat ks. kan. Julian Święcki, od roku proboszcz tej parafji

i przedstawił stan parafji, jej historję, prosząc dla siebie i parafjan o błogosławieństwo pasterskie. Dwudniowy pobyt Najdostojniejszego Pasterza w Zbuczynie był bardzo pracowity, a owocem tej pracy—2365 osób, wzbogaconych łaskami Ducha św. w Sakramencie bierzmowania.

Liczna parafja zbuczyńska, obsługiwana przez dwóch kapłanów, ma kilka bractw, sporą liczbę osób, należących do Tercjarstwa, bibliotekę macierzy szkolnej i młodzieży katolickiej. Ludność naogół dobra gorąco przywiązana do Kościoła i duchownych swych przewodników.

Dnia 22-go Najdostojniejszy Pasterz, udzieliwszy zebranyom błogosławieństwa, opuścił Zbuczyn, udając się przez Siedlce do Janowa, a po drodze do Siedlec. Zwiedził budujący się kościół w Wiszniewie, jako przyszły parafjalny tworzącej się tam samodzielnej parafji.

16. Rokitno. W dniu 26 maja zrana J. E. Ks. Biskup w towarzystwie ks. kan. Antoniego Pobożego i ks. prof. Marjana Stefanowskiego, jako sekretarza wyruszył z Janowa do parafji Rokitno, kanońicznie wznowionej w 1919 r., a pozostającej dotychczas pod zarządem proboszcza par. Janowskiej. Niewielka to parafja, liczy bowiem około 600 dusz w trzech wioskach: Rokitno, Lipnica i Michałki; posiada stary drewniany kościółek, na którym schizma cechy swe zostawiła w postaci baniastych kopulek, ubogi, bo ledwie że najpotrzebniejsze utensylja posiada i to w liczbie niedostatecznej, z zabudowań gospodarskich wraz z domem plebańskim nic zgoła nie zostało—wszystko zawierucha wojenna zmiotła i zniosła z powierzchni ziemi. Lud ubogi, ale mocno przy wierze stojący, to potomkowie dawnych unitów, którym w r. 1872 gwałtem ich kościół wydarto i na schizmatycką cerkiew zamieniono. To też gorąco ten lud witał swego Pasterza, w katolickim z powrotem kościółku, z namaszczeniem wielkiem i skupieniem słuchał słów jego, których treścią była miłość Boga i bliźniego, modlił się żarliwie na Mszy świętej, przez Niego odprawionej, dziękował serdecznie za nawiedzenie ich parafji i kościoła. Po nabożeństwie kazanie przed kościołem wygłosił O. Jan Nikiel T. J., poczem, po obiedzie, Najdostojniejszy Pasterz egzaminował dziatwę z katechizmu i udzielił Sakramentu bierzmowania 7 osobom, a przed odjazdem na ręce administratora parafji ks. kan. Kalickiego złożył 5 tysięcy marek na zapoczątkowanie robót około odbudowania plebanji i budynków ekonomicznych, na koniec gorąco żegnany przez parafjan, wyruszył pod wieczór do Leśnej.

17. Leśna. Ponad gąszczem leśnym od strony Witulina zdaleka już widnieją baniaste kopuły kościoła leśniańskiego. Wspaniała świątynia leśniańska pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, w latach 1718—1758, na miejsce dawnego drewnianego kościółka z roku 1686, smutne i przygnębiające sprawia na widzu wrażenie. I nic dziwnego, wszak schizmatycy, wypędziwszy stąd w r. 1871 paulinów i zniósłszy tu parafję katolicką, piękny gmach stylowy zeszpecili przebudowaniami a zwłaszcza nadbudowaniem pięciu kopuł cebulastych, wcale nie pasujących do barokowej architektury gmachu. Lec, jak przemija chwala tego świata, tak przeminęły i czasy panowania schizmy u nas, i Leśna po dawnemu pozostanie ostoją katolicyzmu na Podlasiu. Wieczorem d. 26 maja przybył oczekiwany Najdostojniejszy Pasterz. Banderja konna, poprzedzająca pojazd upragnionego Gościa, była hasłem przybycia tegoż. Wszystko się poruszyło. Lud cały, od paru godzin zgromadzony na placu przed świątynią, poruszył się nagle, ze-

wsząd dały się słyszeć głosy: „już jedzie“, poczem nadjechał powóz, wiozący oczekiwanego Pasterza. Po zwykłych, ze strony ludu przywitaniach, i oznakach radości, wszedł Pasterz do świątyni, niegdyś tak bogato przyozdobionej, a jakiż dziś smutny przedstawiającej widok: nie masz obrazu cudownego, ozdoby Podlasia! rosjanie, uciekając z Polski, w r. 1915 zrabowali klejnot leśniański, słynący łaskami obraz Bogorodzicy. Zabrali ze sobą obraz, ale Matka Boska została w sercach ludu, który, mimo że tyle lat ten kościół, zbezczeszczony schizmą, omijał, i mimo, że teraz obrazu tam nie ma, okazał się głęboko wierzącym, tłumnie nawiedza drogą sobie świątynię, garnie się do sakramentów św., chciwie słucha Słowa Bożego i wciąż otacza stróżów miejsca świętego, OO. Paulinów, którzy tu od chwili ponownego otwarcia parafji, to jest od r. 1919 z pożytkiem pracuje. Łukę w ołtarzu wielkim, spowodowaną wywiezieniem obrazu do Rosji, narażenie zappełnił O. Augustyn Jędrzejczyk, superjor OO. Paulinów, odtworząc z talentem artystycznym, podobiznę Matki Boskiej Leśniewskiej. „Nie macie obrazu Bogarodzicy, mówił do wiernych Najdostojniejszy Pasterz, ale w sercu chowajcie miłość dla Niei, a Ona wam tę miłość kiedyś wynagrodzi i w nagrodę za waszą wiarę w obrazie swoim do was wróci“, zachęcał dalej Pasterz do miłości bliźniego, przebaczenia uraz tym, co największą nam krzywdę wyrządzili — schizmatykom, do modlitwy za nich, by im Pan udzielił łaski nawrócenia. Chciwie słuchano słów Pasterza, garnięto się do konfesjonałów, a owocem tego było 335 osób, które dnia następnego przystąpiły do Sakramentu bierzmowania. Zwiedził Najdostojniejszy Pasterz kościół cały, który wiele wymaga nakładu, by wrócił do pierwotnego stanu, słuchał dzieci katechizmu. OO. Paulini, widać, pracują tu pożytecznie: w krótkim czasie zorganizowali kilka bractw, objęli naukę religji w szkołkach i w seminarjum nauczycielskiem, które obecnością swoją zaszczylił Najdostojniejszy Pasterz. Wieczorem dnia 27 maja Najdostojniejszy Pasterz, ze łzami żegnany przez leśnian, błogosławiąc im, opuścił Leśną, udając się do pobliskich Swór.

X. M. St.

18. Swory. Z Leśnej dnia 27 maja nad wieczorem J. E. Ks. Biskup udał się do Swór. Pogoda ładna po dłuższym przedpołudniowym deszczu. Odtąd począwszy, a skończywszy na Kornicy towarzyszyli J. Ekscelencji ks. kan. Aleksander Lipiński, Wicerektor Seminarjum, oraz ks. profesor Marjan Stefanowski jako sekretarz Wizytacji. O g. 6-ej wieczorem Najdostojniejszy Pasterz stanął w Sworach przed piękną bramą triumfalną, ozdobioną emblematami rolniczymi. Po podaniu chleba i soli powitał Ks. Biskupa książę Kazimierz Światopełk Mirski z Woronca; następnie przemawiał wójt, p. Filip Melaniuk, kandydat na posła do Sejmu z listy narodowej; wreszcie dziewczynka Władzia Stępniewska z Woronca. J. E. Ks. Biskup serdecznie odpowiadał, poczem przywdział szaty pontyfikalne i odbył uroczysty ingres przy zwykłych ceremonjach.

Kościół w Sworach drewniany, czyni bardzo miłe wrażenie; styl zakopiański, co zwłaszcza wewnątrz się uwydatnia; bardzo czysto utrzymany, ładne ołtarze, szczególnie wielki ołtarz z figurą Serca Pana Jezusa. Rosjanie nie pozwalali budować tego kościoła; przy staraniach jednak ś. p. księcia Czesława Światopełk Mirskiego oraz ówczesnego dziekana bialskiego ks. Stanisława Nojszewskiego kościół stanął 1908 roku i był poświęcony przez tegoż ks. Nojszewskiego. Pod względem materjalnym do wybudowania i ozdobienia kościoła

w znacznej mierze przyczynił się książe Czesław. Parafia Swory—przeszło 2000 wiernych—kanonicznie eregowana w 1919 r., faktycznie istniejąca już od 1905 r., składa się przeważnie z dawnej unickiej ludności, srodze uciskanej przez Rosjan. O przywiązaniu do Kościoła i Religji świadczy epizod z czasów okupacji niemieckiej z 1917 roku. Kiedy władze wojskowe niemieckie w towarzystwie żydowskich wykonawców pięciokrotnie nachodziły kościół Sworski, kobiety—w liczbie 1000—nieustraszenie protestowały, stojąc w obronie całości kościoła, organów, dachu, rynien, nie zważając na pogróżki niemieckie, na kopanie nogami, grożenie kijami, rewolwerem; ostatecznie Niemcy zabrali z organów 198 piszczałek cynowych. Z powodu powyższych zajęć, jakoteż innych podejrzeń ks. proboszcz Szurek (pracuje tutaj od r. 1911) był przez władze niemieckie przeznaczony na deportację. Nie doszła ona do skutku dzięki dodatkowemu śledztwu.

Stan moralny parafjan—jak to przedstawił ks. proboszcz w powitalnej mowie jest dobry. W pewnej jednak małej części parafjan da się zauważyć zobojętnienie religijne. Szkolnictwo zorganizował p. Stanisław Pobóg Bromirski, przysłany tu przez Macierz Szkolną; udział w organizowaniu brał ks. proboszcz Szurek. Ochrona księcia Czesława Mirskiego, założona w 1908 r. w Woronicu, w 1919 r. zamieniona została na szkołę powszechną gminną. Można powiedzieć, że od r. 1915 80% dzieci z parafji sworskiej uczęszcza do szkoły. Parafianie korzystają z biblioteki—300 tomików—osobistej własności proboszcza Szurka. W b. roku zostało zalegalizowane Stowarzyszenie Spożywcze.

Dnia 28-go J. E. był czynny w kościele jak zwykle, już od g. 7-ej. Najdostojniejszy Pasterz parokrotnie bierzmował i przemawiał. Nadmienić wypada, że tegoż dnia była pierwsza Komunja dzieci. O g. 7-ej mszę dla dzieci z przemówieniem, pełnem życia i umiłowania Boga i dziatwy miał O. Nikiel. Potem J. E. przesłuchał dzieci katechizmu i wybierzmował je. Wszystkich wybierzmowanych osób w Sworach 559. O g. 11-ej J. E. rozpoczął Mszę pontyfikalną, poczem udzielił błogosławieństwa apostołskiego wraz z odpustem zupełnym, kazanie wygłosił O. Nikiel.

W dłuższych mowach Swych wypowiedzianych z ambony w odpowiedzi na powitalne przemówienie proboszcza, oraz przy pożegnaniu, J. E. w słowach, pełnych apostołskiego namaszczenia, wyraził nadzieję, że z młodzieży, którą ma przed sobą, będą dobrzy Polacy, przywiązani całą duszą do Kościoła. Zachęcał też Najdostojniejszy Pasterz parafjan sworskich do wzajemnej miłości, do zwalczania wszelkich waśni, nieufności do duchowieństwa, która to nieufność wychodziła się na tle stosunków do prześladowczych władz rosyjskich.

19. Mostów. Na drodze do Mostowa często gromadzą się grupy ludzi i na cześć Najdostojniejszego Pasterza wznoszą okrzyki „vivat”. Deszcz pokrapia. Liczna banderja towarzyszy J. Ekscelencji. Po drodze przystrojone stacje z liczniejszemi gromadami: Celujki, Krasna, Dziadkowskie. Najdostojniejszy Pasterz wszędzie wychodzi z powozu, życzliwie rozmawia, daje rady, zachęca do posyłania dzieci do szkół. W Dziadkowskiem przy kaplicy drewnianej wita J. Ekscelencję ks. dziekan łośicki Józef Kocięcki i odprowadza do wnętrza kaplicy (kaplica należy do parafji Huszlew).

Po g. 7-ej wieczorem J. E. przybył do Mostowa. J. E. wita starzec z b. unitów Łukasz Derkacz, opowiadając o prześladowaniach ze strony rządu rosyjskiego. Pasterz serdecznie odpowiada. Następnie Najdostojniejszy Pasterz pod baldachimem procesjonalnie wstępuje do kościoła.

Maleńki to drewniany kościółek pod wezwaniem św. Barbary. A właściwie cerkiewka z zielonemi wieżyczkami i jeszcze z krzyżem prawosławnym na szczycie. Na kilka kroków przed kościołkiem znajduje się brama, także drewniana. Dawniej był tu stary kościółek unicki, przeniesiony z Huszlewa, ozdobiony licznymi orłami polskimi. W r. 1904 Rosjanie rozebrali go i postawili cerkiewkę jako więcej odpowiadającą stylem wymaganiom rosyjskim. Pop rezydował tutaj do r. 1917. W 1919 r. w styczniu cerkiew została obrócona na obecny kościółek.

W kościele z ambony ks. proboszcz Kołodziej przedstawił Najdostojniejszemu Pasterzowi stan moralny, materialny i moralny swej parafji. Pochwalał parafjan, nazywając ich ludźmi dobrymi, najlepszych chęci, nadmieniając tylko, że wskutek braku oświaty czasami zakradają się zabobony. J. E. odpowiedział z tronu, wyrażając nadzieję, że ludność tutejsza wytrwa w dobrem, a zabobonów się pozbędzie. Niepodobna pominąć, iż nastrój parafjan podczas wizytacji biskupiej był wyjątkowo rzewny, bo to wszystko dawni unicy, którzy albo musieli znosić prześladowania na miejscu, albo też dobrowolnie iść na banicję dla zachowania wiary. Patrzonego na Najdostojniejszego Pasterza z uwielbieniem, ze łzami w oczach, przy przemówieniach wtórowano płaczem.

Następnego dnia, t. j. w sobotę 29 maja, J. E. o g. 7-ej rano bierzmował, o g. 9-ej katechizował dziatwę i potem znowu bierzmował—wszystkich 178 osób. O g. 11-ej J. E., uroczyście pod baldachimem z plebanji przeprowadzony do kościoła, celebrował Mszę św. pontyfikalną, poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego; kazanie na cmentarzu kościelnym wypowiedział Ojciec Jezuita Nikiel.

Parafja mostowska liczy około 1300 wiernych. Przeszło 30 osób jest prawosławnych. Już na odjeździe Najdostojniejszy Pasterz przed pożegnaniem przyjął publicznie w kościele na łono Kościoła Daniła Derewę.

Koło g. 5-ej po południu J. E. opuścił Mostów.

20. Hadynów. W drodze do Hadynowa Najdostojniejszemu Pasterzowi towarzyszy liczna banderja hadynowska ze sztandarem. Sztandar ten był użyty w 1905 r. podczas generalnej wizytacji pasterskiej ś. p. biskupa Franciszka Jaczewskiego; wtenczas posiadał wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, dzisiaj z drugiej strony widnieje i duży biały orzeł polski. Po drodze przy chatach powystawiano prawie wszędzie stały z obrazami świętymi, figurami, ozdobione kwieciami; na stołach tych porożkładano chleby, które J. E. błogosławi.

Na terenie Hadynowskiej parafji przygotowano trzy stacje po drodze z bramami triumfalnymi i ołtarzykami: w Korczówce, w Olaszance i Pietrusach. Przy każdej stacji występują przedstawiciele ludności z mowami, prosząc J. E. o łamanie chleba. W Pietrusach p. Tomasz Wolski wręczył J. E. na talerzu ozdobionym kwiatami pewną kwotę na ubogą Katedrę Janowską (w srebrze 7 rb. 40 kop. i 1 mr., w papierach 190 marek, 5 f.). J. E. przyjął ofiarę, dziękując za nią łaskawie.

O godz. 6^{1/2} J. E. wysiadł z powozu przed bramą triumfalną, wzniesioną nieopodal kościoła. Tutaj naprzód przystąpiły 3 dziewczynki; składając Najdostojniejszemu Pasterzowi bukiety; potem przemawiał p. Aleksander Osiński, brat ks. prałata Tadeusza Osińskiego, a ojciec alumna naszego Seminarjum; w imieniu tutejszego związku młodzieży chrześcijańskiej składał hołd p. Skibniewski, nauczyciel ludowy; przystąpiła i delegacja żydowska. J. E. wszystkim odpowiadał, a żydom rzekł, że chleba w Polsce im nie zabraknie, jeżeli tylko będą chcieli być dobrymi polakami.

Kiedy po uroczystem wejściu do kościoła Najdostojniejszy Pasterz w otoczeniu duchowieństwa zasiadł na tronie, ks. proboszcz Łyczewski w powitalnej mowie przedstawił stan materialny i moralny powierzonej sobie parafji. Co do strony moralnej ks. proboszcz pochwalał naogół swych parafjan, ale zaznaczył, że są niestety i niedomagania moralne, a mianowicie: brak karności i czujności w wychowaniu dzieci. Rodzice dzieciom za dużo dają swobody, wskutek tego, choć w małej ilości, ale trafiają się upadki młodzieży hańbiące. Nieposzanowanie cudzej własności przejawia się niekiedy w robieniu szkody w polach i lasach.—Po tem przemówieniu ks. proboszcza, wstąpił na ambonę J. E. Ks. Biskup i wygłosił mowę, pełną apostołskiej mocy i namaszczenia, długo zatrzymał się J. E. nad kwestją wychowania dzieci, obudzał poczucie własności, wyrażał niezłomną nadzieję, że zablizną się przy pomocy Bożej i współdziałaniu parafjan wszystkie przedstawione rany moralne.

Kościół w Hadynowie pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela był zbudowany z modrzewiowego drzewa w 1413 roku przez tutejszych obywateli. Była to pierwotnie kaplica. Wnet potem służyła za kościół parafjalny. W XVII w. stała się filją parafji Łosickiej. Po spaleniu zaś kościoła Łosickiego—w 1878 roku zostaje kościołem parafjalnym nawet i dla skasowanej naówczas parafji Łosickiej. Ponieważ kościół hadynowski w swych rozmiarach okazał się za szczupły, przeto w roku 1882 ze składek parafjalnych powiększony był o 17 łokci, a w kilkanaście lat potem wymurowano część kościoła z dzwonnica. Po ogłoszeniu tolerancji religijnej, kiedy parafja tutejsza powiększyła się przez przyłączenie się byłych unitów do kościoła w liczbie 2664 dusz, i kiedy wybudowano kościół w Łosicach, parafja podzielona została na dwie parafje: Hadynowska i Łosicka. Obecnie parafja Hadynowska posiada jeszcze dwa kościoły: w Próchenkach nowy, poświęcony przez J. Eksceleńcę i w Mszannie, poświęcony z cerkwi. Ludności liczy parafja około 3000 dusz.

Następnego dnia, t. j. 30 maja, uroczystość Trójcy św., Najdostojniejszy Pasterz, poczynawszy od g. 7-ej rano trzykrotnie bierzmował za każdym razem przemawiając; wszystkich wybierzmowanych osób 558. O g. 9-ej J. E. słuchał dzieci katechizmu i zadowolony był z odpowiedzi.—O g. 11-ej J. E. odprawił pontyfikalnie sumę, poczem udzielił błogosławieństwa apostołskiego wraz z odpustem zupełnym. Po sumie na cmentarzu kościelnym ks. Jan Nikiel wygłosił kazanie. Na plebanji J. E. przyjmował licznie przychodzących interesantów w sprawach kościelnych.

Koło g. 5-ej Najdostojniejszy Pasterz, po sumie i ceremonjach kościelnych z żalem żegnany przed kościołem przy gromkich okrzykach „Niech żyje!”, udał się na dalszą pracę. W drodze do Huszlewa J. E. zatrzymał się we wspomnianej powyżej Mszannie. Przy bramie

triumfalnej przed kościołem starzec Michał Saczuk, b. unita, przystąpił do J. E. z chlebem i solą i powitał przemówieniem, przypominając ciężkie prześladowania rosyjskie. Najdostojniejszy Pasterz odpowiedział, potem procesjonalnie, otoczony liczną dziatwą i młodzieżą udał się do kościołka; przed ołtarzem J. E. gorąco się pomodlił, dziękując Opatrzności Bożej za te dziwne przemiany na świętem Podlasiu, a następnie wygłosił rzewną mowę o znaczeniu męczeństwa w Kościele i na Podlasiu. Najdostojniejszy Pasterz obejrzał szczegółowo kościół i zabudowania (jedno z zabudowań to dawny kościółek unicki) mogące służyć w przyszłości na mieszkanie proboszcza. Mieszkańcy Mszanny proszą Najdostojniejszego Pasterza o wyznaczenie specjalnego proboszcza do Mszanny, oraz o poświęcenie cmentarza grzebalnego. J. E. objaśnił życzliwie, iż obecnie księdza dać nie może wobec braku kapłanów; co do poświęcenia cmentarza Najdostojniejszy Pasterz przyrzekł dać polecenie miejscowemu ks. proboszczowi, aby to niezwłocznie uczynił.

21. Huszlew. W drodze z Mszanny J. E. zatrzymał się na chwilę we wsi Juniewiczach, aby porozmawiać z oczekującą gromadką ludu pobożnego.

Przed g. 7-ą Książd Biskup był w Huszlewie. Przy bramie triumfalnej zbliżył się z chlebem i solą Waldemar Dernałowicz, współdziedzic huszlewski, i powitał J. E. przemową; następnie hołd Pasterzowi złożyły dziewczynki. J. E. odpowiadał na powitania, poczem w szatach pontyfikalnych przy zwykłych ceremonjach wszedł procesjonalnie do kościoła wśród bardzo licznych wiernych.

Dzisiejszy murowany kościół huszlewski pod wezwaniem św. Antoniego zbudowany w r. 1862 po dawnym drewnianym, mile się przedstawia. Jest tynkowany, o motywach gotyckich; na cmentarzu o kilkanaście kroków od kościoła wznosi się okazała brama gotycka, służąca za dzwonnice; z bramy tej bawi oko śliczny widoczek na dwór huszlewski, starodawną siedzibę książąt Woronieckich, położony zdala nad dużym stawem wśród rozległego parku. Parafia huszlewska liczy 6000 dusz.

I kiedy Najdostojniejszy Pasterz zasiadł na tronie, proboszcz miejscowy, ks. Ignacy Ciszewski, w mowie powitalnej przedstawił z ambony moralny stan parafji; w częścce parafjan, jako skutek długiej wojny, pozostały wady i występki, jak pijaństwo, karciarstwo, nieczystość, zaniedbanie wychowania dzieci; ks. proboszcz żywi nadzieję, że przyjazd Ks. Biskupa wpłynie zbawczo na wyleczenie z pomienionych niedomagań duchowych.—Stanął na ambonie Najdostojniejszy Pasterz i zaznaczył, iż kiedy zbliżał się do tej świątyni, widząc radość licznie zgromadzonych wiernych, cisnących się aby Go zobaczyć, towarzyszących Mu z pieśnią religijną na ustach:—wszystko to odniósł do Chrystusa, w którego imieniu On Pasterz tutejszej diecezji przybywa, i pomyślał sobie, że chociaż dzwony kołcelne przez rosjan zabrane, to jednak w duszach parafjan huszlewskich uczucia, płynące z głębokiej wiary i przywiązania do Kościoła mocno wydzwaniają; Pasterz boleje nad niemocami duchowymi niektórych parafjan, ale jest przekonany, że to nietrwała choroba, że grunt jest dobry, który się da oczyścić.

W parafji Huszlew J. E. zatrzymał się dłużej niż w poprzednich, bo do 1-go czerwca po południu.

O g. 7-ej rano dnia 31-go maja J. E. zwizytował kościół, potem bierzmował; o g. 11-ej miał mszę pontyfikalną w asyście ks. kan. Lipińskiego, ks. profesora Stefanowskiego, Ojca Hieronima Roszkowskiego, paulina i alumnów, po mszy J. E. udzielił błosławieństwa apostołskiego; kazanie wygłosił O. Nikiel.

Od godz. 3-ej po południu Najdostojniejszy Pasterz na cmentarzu kościelnym egzaminował z katechizmu dzieci szkół tutejszych, a potem bierzmował je w liczbie—210. Ostatnie tegoroczne nabożeństwo majowe J. E. polecił odprawić przed ołtarzem Matki Boskiej ks. kanonikowi Lipińskiemu o godz. 5-ej, a sam z tronu wypowiedział piękną kojącą naukę o przemożnej opiece Bogarodzicy nad nami, potem również sam w asystencji duchowieństwa miał procesję z Najświętszym Sakramentem.—Między g. 6—7-ą Ks. Biskup odwiedził gospodarzy Jana Matusza i Stefana Samocia, ze służby fornalskiej Franciszka Samocia oraz parę innych ubogich mieszkańców, jako też chorą na tyfus plamisty Skolimowską.—Po g. 8-ej wieczorem J. E. był godzinę we dworze u pana Dernałowicza. Dwór huszlewski skromny na zewnątrz, wewnątrz posiada piękne komnaty, ozdobione licznymi cennymi portretami książąt. Woronieckich. Wspomnieliśmy o ładnym widoku z cmentarza kościelnego na dwór—nie mniej malowniczo wygląda kościół z pałacu we dworze.

Dnia 1-go czerwca J. E. odprawił mszę św. o godz. 8-ej.

O g. 10-ej sumę odprawił ks. profesor Stefanowski, poczem O. Nikiel wygłosił kazanie.

O g. 11¹/₂. Ks. Biskup odwiedził szkołę huszlewską. Duża, ładna, widna izba, ubrana girlandami kwiecia; nad tronem, przygotowanym dla Najdostojniejszego Pasterza, wisi miły obraz kolorowy, przedstawiający Pana Jezusa, rozmawiającego z dziećmi; na innych ścianach: orzeł polski, wizerunki Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, rozmaite sceny patriotyczne z naszych dziejów. Odświętnie ubrane dzieci stoją w ławkach—po jednej stronie chłopcy, po drugiej dziewczynki. Przy wejściu witają Pasterza p. Waldemar Dernałowicz, jako prezes Dozoru szkolnego, nauczycielki pp. Leokadja Siennicka i Helena Ziemniakówna, oraz gromadka rodziców dziatwy szkolnej. Pasterz spoczął; dzieci naprzód śpiewają; potem J. E. zajmując rozmawia z dziećmi, zadając szereg pytań i otrzymując na nie odpowiedzi; z deklamacją występują dziewczeczka i chłopczyk, wręczając Księdzu Biskupowi bukiet i, gustownie ozdobiony malowidłem, arkusz z wierszykami. Na zakończenie swej wizyty J. E. poucza, dziękuje, błogosławi.

Podczas Wizytacji, dnia 1-go czerwca, 3-ch prawosławnych przeszło na łono naszego Kościoła, a 744 osoby otrzymały Sakrament Bierzmowania.

O g. 5¹/₂ po mowie pożegnalnej J. E. Ks. Biskup opuszcza Huszlew. Przy odjeździe na cześć Pasterza strzały, okrzyki, wiwaty.

Parę wiorst za Huszlewem, J. E. zatrzymał się w Kobylanach, aby odwiedzić tutejszą szkołę. Przy bramie triumfalnej wita Pasterza p. Stanisław Kryński, nauczyciel miejscowy. W pochodzie wśród girland, niesionych przez dzieci, Ks. Biskup wstępuje do szkoły, przystrojonej obrazami i kwieciami. W głębi izbicy ołtarzyk, a z boku tron. Śpiew chóralny, przemówienie onieśmielonego chłopczyka. Pasterz pięknie naprzemian z dziećmi rozmawia o sobie słowa nauczycielskiego, o trudach pracy nauczycielskiej, o obowiązku wdzięczności,

potem błogosławi działwę, gorliwego nauczyciela, dziewczkę, żegnającą J. E. wierszykiem i wręczeniem bukietu.

Droga z Kobylan do Kornicy prowadzi częściowo przez las, częściowo wśród pól.

22. Kornica. W odległości paru wiorst mile wygląda Kornica. Rozległa to wieś, mająca, jak mówią, 6—7 wiorst długości. Nad wsią króluje biały kościół gotycki z wieżą i—o kilkanaście kroków przed głównem wejściem z bramą—dzwonnica.

Najdostojniejszy Pasterz stanął przed triumfalną bramą w Kornicy koło g. 7-ej nad wieczorem. Tu powitał J. Ekscelencję długą przemową, z serca płynącą, starzec b. unita Michał Burdzicki; w imieniu młodzieży bardzo dobrze przemówił chłopczyk Maciejuk, nauczony przez zacnego tutejszego nauczyciela p. Stanisława Sidewicza.

Procesja ingresowa trwała z pół godziny. Długa droga od bramy triumfalnej do kościoła cała wysłana tatarakiem. Na tle domków, otoczonych zielenią majestatycznie przy pieśni religijnej przesuwa się pochód: krzyż, liczne chorągwie, feretrony; Najdostojniejszy Pasterz, poprzedzony duchowieństwem, idzie w pontyfikalnych szatach pod baldachimem; w końcu wielka rzesza wiernych.

W kościele po zwykłych ceremonjach ingresowych J. E. zasiadł na tronie. Wtedy ks. proboszcz Feliks Ziemiński przedstawił z ambony materialny i moralny stan parafji. Mówił ks. proboszcz o wielkich zaletach swych parafjan, bo dzięki ich ofiarności stanął tak piękny kościół, zasobny w ładne sprzęty kościelne i aparata; nadmieniał, że ilustracją życia duchowego parafji Kornickiej jest 51 kółek Różańca żywego; stowarzyszenie tercjarskie. Nie zamilczał jednak, iż jako następstwo wojny zapanowała wśród wielu parafjan oziębłość, pewne zdziczenie pod wpływem agitacji bolszewickiej; daje się spostrzegać zaniedbywanie w uczęszczaniu na nabożeństwa w dni świąteczne oraz opuszczanie spowiedzi wielkanocnej; niemało rodziców nie dba o religijne wychowanie dzieci, nieakuratnie posyła je na naukę katechizmu i do szkoły; rozpowszechnione jest szkodnictwo na łąkach, polach i w ogrodach, w lasach.—Po przemowie ks. proboszcza wstąpił na ambonę Najdostojniejszy Pasterz i w długiej apostołskiej mowie podawał lekarstwa dla uzdrowienia dusz zbłąkanych, wlewał otuchę, że przyszłość będzie lepsza.

Parafja Kornicka utworzona została wkrótce po wydaniu ukazu o tolerancji religijnej. Początkowo wybudowano tymczasową kaplicę drewnianą, a następnie między r. 1906—1907 wzniesiony został kosztownym i staraniem parafjan obecny kościół murowany. Konsekracji kościoła dopełnił ś. p. ks. biskup Franciszek Jaczewski w r. 1908, akt erekcyjny parafji wydany był 22 grudnia 1909 r. Podczas wojny rosjanie wywieźli dwa dzwony, a Niemcy zabrali piszczałki organowe. Wieś Kornica ma swoją piękną kartę w martyrologii Podlasia. Żyją nawet dotąd jeszcze niektórzy tutejsi mieszkańcy, na których bał kozacki usiłował wymusić wyrzeczenie się wiary katolickiej. I kościół tutejszy zbudowany jest na miejscu, gdzie odbywała się straszliwa chłosta „opornych“ unitów. Obecnie parafja Kornicka liczy 2644 wiernych. Poza zwykłymi zajęciami gospodarczemi parafjanie kornickcy trudnią się, dobywaniem białej gliny w okolicy, którą daleko rozwożą na wyrób rozmaitych przedmiotów.

Dnia 2-go czerwca J. E. o g. 7-ej rano szczegółowo obejrzał utrzymany starannie kościół. Potem bierzmował i przemawiał. O g. 9-ej

śluchał dziatwę katechizmu, która odpowiadała dobrze. O g. 11-ej Najdostojniejszy Pasterz poświęcił w wielkim ołtarzu piękny obraz Serca Jezusowego—kopja z obrazu Stachewicza, kosztuje przeszło 4000 koron. Mszę pontyfikalną J. E. odprawił w asyście ks. kan. Lipińskiego, ks. proboszcza miejscowego, ks. profesora Stefanowskiego i alumnów, poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego. O. Nikiel wygłosił kazanie; do Sakramentu bierzmowania przystąpiło 185 osób.

Po pożegnalnem przemówieniu w kościele, błogosławieństwie drzewem krzyża Świętego i modlitwie za zmarłych Najdostojniejszy Pasterz przy śpiewie „Pod Twoją Obronę” opuścił kościół kornicki, i o g. 2-ej po południu odjechał do Janowa.

Już o g. 4-ej J. E. przewodniczył w Seminarjum na egzaminie z teologii moralnej.

Ks. Lipiński.

Wizyta kanoniczna odbyta przez J. E. Ks. D-ra Czesława Sokółowskiego, Biskupa Sufragana.

W zastępstwie JE. ks. B-pa Ordynariusza, który w tym czasie udał się do Warszawy, aby wziąć udział w obradach Komitetu Biskupów polskich, dalszego ciągu wizyt Kanonicznych parafji: Konstantynów, Górki z Chłopkowem, Sarnarki, Rusków, Niemojki, Przesmyki i Łosice, dokonał JE. ks. Biskup Sufragan. Najdostojniejszemu Wizytatorowi towarzyszyli ks. kan. Julian Ryster, ks. prof. Jan Myrdzio, jako sekretarz wizytacji i 3 alumni Seminarjum.

23. Konstantynów. Wprost z Janowa przybył Najdostojniejszy Wizytator 4 czerwca o godzinie 9 rano do Konstantynowa. Liczna i barwna banderja towarzyszyła JE. ks. Biskupowi. U bramy przystrojonej, czekała cała parafja z proboszczem ks. Sobieszkim na czele, który powitał ks. Biskupa w słowach serdecznych. Imieniem parafjan przemówił Michał Jaszczak ze wsi Zakanale, imieniem Dóbr Konstantynów, p. Mieszkowski plenipotent, a imieniem dziatwy, dziewczynka szkolna ofiarowała JE. bukiet kwiatów polnych, poczem Najdostojniejszy Wizytator wezwał obecnych do udania się do kościoła. Ze śpiewem: Kto się w opiekę, przestąpiono progi gotyckiej świątyni, którą ukończono w r. 1909, dzięki wydatnemu poparciu Stanisława hr. Zyberk Platara. Po odprawieniu przepisanych modłów, wszedł na ambonę ks. proboszcz Sobieszek i złożył sprawozdanie o stanie moralnym i materialnym parafji. Odpowiedział JE. ks. Biskup, nawołując zebranych do naśladowania cnót ich praojców, którzy nie wahali się cierpieć prześladowania za wiarę. Po sumie pontyfikalnej, Najdostojniejszy Wizytator egzaminował dziatwę szkolną z katechizmu, udzielił 179 osobom Sakramentu Bierzmowania, napomniawszy bierzmowanych, aby z łaską Ducha św. współdziałali i po posiłku, ruszył, żegnany łzami wdzięczności, otoczony banderją konną do parafji Górki.

24. Górki z Chłopkowem. Do Górek przybył JE. dnia 4 czerwca nad wieczorem. Przy pięknie urządzonej bramie triumfalnej powitał Najdostojniejszego Wizytatora ks. proboszcz miejscowy Józef Kocięcki. Imieniem parafjan przemówił wójt Kasprzak, imieniem dziatwy szkolnej — Ela Nasiłowska. Przy śpiewie pieśni nabożnej udano się do kościoła, gdzie po odprawieniu modłów przepisanych, ks. prob. Kocięcki zdał z ambony sprawozdanie ze stanu parafji, poczem JE. ks. Biskup, nawołując wiernych do wierności Kościołowi św., zaprosił

zebranych, aby przez 2 dni następne tłumnie garnęli się po łaski Boże, które hojnie szafować będzie. Istotnie, przez 2 dni następne udzielił JE. sakr. Bierzmowania św. 822 osobom, kilkakrotnie, jako Pasterz Dobry nauczał, egzaminował dziatwę szkolną z katechizmu, a gdy już wszystkim, którzy tego pragnęli, udzielił łask Bożych, wyruszył w dalszą pasterską podróż. Dowiedziawszy się, że droga prowadzi koło kościółka pounickiego w Chłopkowie, Najdostojniejszy Wizytator wysiadł z powozu, a zaintonowawszy pieśń nabożną, szedł pieszo 3 wiorsty, środkiem otaczającego Go i popłakującego z rozradowania ludu, który pamiętał inne czasy, czasy zamykania świątyń katolickich, wywożenia biskupów w lody Sibiru, katowania dzieci, przymuszania do prawosławia. Rzewny to był widok, a obraz ten będą matki dzieciom w dziesiąte pokolenia malowały: parafjanie chłopkowscy, zebrani przy swej cerkiewce pounickiej, oczom własnym wierzyć nie chcieli, jakto, ich Biskup, ich Pasterz, idzie do nich, idzie pieszo, zakurzony, razem z ludem śpiewający Panu? A gdy JE. już zbliżył się do bramy triumfalnej, gdy Go zaledwie rozpoznać zdołano, tyle kurzu pielgrzymiego na szatach było, cała gromada runęła z głośnem szlochaniem na kolana a zaintonowana: Serdeczna Matko, ledwie kilkoma akordami wleciała w niebo, bo piersi szlochały radością, o której nie śniono, nie marzono. Na kolanach podchodzi do Biskupa siwowłosa unita, a trzęsąc się i drżąc od wewnętrznego rozradowania, wyciągając ku Pasterzowi chleb i sól na misy, poczynają grube polykając, witać JE. Najdostojniejszy Pasterz podnosi starca z klęczek, a wysłuchawszy z rozrzewnieniem mowy jego powitalnej, zwrócił się do zebranych z gorącym przemówieniem, wskazał mu, że Dobry Jezus zmiłował się nad nimi, dał wolność ich ukochanej religii Katolickiej, a utwierdzając ich w wierze i wytrwałości, udzielił im pasterskiego błogosławieństwa a żegnany gorący i błogosławiony, odjechał w dalszą podróż.

25. Sarnaki Tegoż dnia t. j. 6. czerwca, wszędzie po drodze witany radośnie i owacyjnie, przybył nad wieczorem JE. do Sarnak. Na przestrzeni 1 km. przed kościołem sarnackim, droga była przystrojona w słupy, połączone u góry festonami a niby powojem, okrzęcona zielenią. Przed wspaniałą bramą powitał JE. ks. Biskupa, miejscowy proboszcz ks. Andrzej Olędzki, dziewczynka szkolna imieniem dziatwy i przy dźwiękach kapeli miejscowej ruszono do kościoła. Tu po odprawieniu przepisanych modłów po wysłuchaniu sprowadzenia X. proboszcza o stanie parafji, zwróciwszy się do zebranych, wyraził JE. swoją radość, że parafja sarnacka pod przewodnictwem swego proboszcza, także duże postępy czyni na polu organizacji duchowej i narodowej. Odprawivszy następnie nabożeństwo za zmarłych, udał się JE. na zasłużony wypoczynek. Następných 2 dni Najdostojniejszy Wizytator bierzmował bez wytchnienia (947 osób), kilkakrotnie nauczał a już prawdziwą niespodzianką dlań było przedstawienie, urządzone na Jego cześć przez miejscowe koło zrzeszonej młodzieży.

26. Rusków. Dnia 8 czerwca po południu przybył J. E. do Ruskowa. Przy bramie triumfalnej przywitał Najdostojniejszego Wizytatora miejscowy proboszcz, ks. Apolinary Rybiński. Imieniem parafjan w sposób szczególnie serdeczny, przemówił dziedzic miejscowy, p. Ignacy Humnicki. Przy śpiewie pieśni ruszono do świątyni ślicznej, zbudowanej troską ks. kanonika Ludwika Kalickiego, b. prob. ruskowskiego, gdzie po odprawieniu przepisanych pontyfikałem biskupim

modłów, po wysłuchaniu sprawozdania proboszcza o stanie parafji, Najdostojniejszy Wizytator szczególnie kładł nacisk w Swem przemówieniu na to, aby parafjanie dbali o szkoły, aby dzieci do szkół chętnie posyłali a tak wyrosną one na dobre dzieci Kościoła św. i na tęgich obywateli Ojczyzny.

27. Niemojki. Dnia 10 czerwca przed południem przybył J. E. do parafji Niemojki. Powitany przez miejscowego proboszcza, Czesława Grzymalę, przez przedstawiciela parafjan i dziatwy szkolnej, udał się J. E. do kościoła, gdzie wysłuchawszy sprawozdania proboszcza o stanie parafji, zwrócił się do zebranych w gorącym przemówieniu, nawołując ich do posłuszeństwa dla miejscowego proboszcza a hojnie szafując łaskami Nieba, wybierzmowawszy 662 osoby, nauczając kilkakrotnie osobiście, zachęcał w końcowej nauce parafjan do poświęcenia rodzin Najśłodszemu Sercu Jezusa, do zrzeszenia się i na tę zbożną pracę udzieliwszy im błogosławieństwa pasterskiego, ruszył w dalszą podróż pasterską.

28. Przesmyki Dnia 11 czerwca po południu przybył J. E. któremu towarzyszyła wspaniała banderja, do parafji Przesmyki, witany przez miejscowego proboszcza ks. Stanisława Ufnalskiego i przedstawicieli parafjan i dziatwy szkolnej, Z pieśnią na ustach, odprowadzono następnie Najdostojniejszego Wizytatora do kościoła, gdzie wysłuchawszy sprawozdania proboszcza o stanie parafji, po odprawieniu przepisanych modłów i żałobnego nabożeństwa, zgromadził J. E. około Siebie dziatwę szkolną miejscową i egzaminował ją z katechizmu. Na drugi dzień odprawił J. E. sumę pontyfikalną i wybierzmował 800 z górą osób. W końcowem swem przemówieniu, apelując do serc rodzicielskich, zachęcał parafjan przesmyckich do posyłania dzieci do szkół a błogosławiwszy parafję, odjechał do parafji.

29. Łosice. Jak wszędzie, tak i do granicy parafji łosickiej towarzyszyła Pasterzowi banderja parafji poprzedniej a od granicy parafji banderja łosicka. Jak wszędzie, tak i teraz po drodze ludność witała owacyjnie Najdostojniejszego Wizytatora. Przy bramie triumfalnej powitał J. E. miejscowy proboszcz, ks. Wacław Gaska. Imieniem parafjan — przemawiał miejscowy aptekarz p. Kostecki, rolników — p. Sokalski, nauczycielstwa — miejscowy nauczyciel, następnie imieniem młodzieży i dziatwy szkolnej. J. E. zwrócił się, powitalnem słowem do zebranych, a wskazawszy im na ważność chwili, na łaski, jakich uczestnikami stać się mogą, wezwał parafjan łosieckich do modlitwy a zaintonowawszy pieśń, udał się wraz z ludem do kościoła. Tu po odprawieniu przepisanych modłów, wysłuchawszy sprawozdania proboszcza o stanie parafji, powtórnie zachęcał do wytrwania w Bogu, a wskazując na przełomowe, niespokojne czasy, zalecał tępienie złego i nie dopuszczanie do grona katolików wywrotowców i emisariuszy nienawiści i nieporządku. Na drugi dzień, t. j. 14 czerwca, choć już bardzo utrudzony i dziesięciodniowym pasterzowaniem znudzony, Najdostojniejszy Wizytator, pomny na Swoją dewizę: labori non parcam, konsekrował kościół łosicki, zbudowany w r. 1909 przez b. prob. łosickiego, ks. Piotra Kucharskiego; bezpośrednio po trzy godzinnych ceremonjach konsekracyjnych, odprawił J. E. pontyfikalną sumę, wybierzmował 872 osoby a zwróciwszy się w mowie pożegnalnej do parafjan, raz jeszcze wskazał im, które to hasła dzisiejsze są prawdziwe, a które fałszywe a zachęcając wiernych do kroczenia po dro-

dze światła i prawdy, w towarzystwie dzielnej banderji, żegnany przez miejscową ludność parafjalną i inteligencję serdecznie i z żalem, przy huku salw karabinowych, odjechał Najdostojniejszy Pasterz do Siedlec na konferencję Prefektów szkół. X. J. M.

30. Wierów. J. E. Biskup Ordynariusz w d. 24 lipca zwizytował kanonicznie par. Wierów, którą jeszcze w styczniu 1919 r. po raz pierwszy odwiedził.

Dalszy ciąg zapowiedzianych Wizyt Kanonicznych na r. 1920 odbyć się nie mógł, a to z powodu najścia hord bolszewickich.

DZIENNIK CZYNNOŚCI J. E. Ks. BISKUPA.

- 8 grudnia 1920 r. Niepok. Pocz. N. M. P.—celebrował sumę w katedrze,
 12 grudnia—o 9 rano odprawił w katedrze mszę św. oraz przemawiał,
 19 grudnia—o 9 rano odprawił w katedrze mszę św. oraz przemawiał,
 21 grudnia—Wigilja uroczystości 25 lecia kapłaństwa J. E. ks. Biskupa Podlaskiego — o godz. 5¹/₂ po południu duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe oraz seminarjum składały Ekscelencji Jubilatowi życzenia wraz z darami, o godz. 8-ej wieczorem zaproszony przez duchowieństwo Ekscelencja spożył z niem kolację.
 22 grudnia—dzień jubileuszu—o 7-ej rano w seminarjum odprawił mszę św., o 9-ej rano był obecny w katedrze na mszy św. uroczystej, odprawionej przez J. E. ks. Biskupa Sufragana, od 10¹/₂ przyjmował delegacje z życzeniami jubileuszowymi: parafji janowskiej, szkół miejscowych, miejscowego Związku Lud. Nar., przedstawiciele m. Białej podlaskiej, całe stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej z Janowa, delegatów urzędników janowskich oraz księży; o 2¹/₂ z przybyłym duchowieństwem spożył obiad jubileuszowy;
 24 grudnia—o 1-ej po południu przyjmował życzenia świąteczne od miejscowego duchowieństwa, poczem spożył z niem wspólne śniadanie;
 o 6-ej wieczorem był w seminarjum na wigilijnym opłatku i obiedzie, o 8-ej w refektarzu seminaryjnym łamał się chlebem świątecznym z zebraną służbą, odbierał i składał życzenia.
 o 11¹/₄ celebrował w katedrze pasterkę;
 25 grudnia—o 11-ej celebrował sumę i mówił z ambony kazanie, po sumie spożył wspólny obiad w seminarjum, poczem odwiedził duchowieństwo miejscowe;
 26 grudnia—o 3-ej po poł. odwiedzał mieszczan i urzędników Janowa i Wygody;
 31 grudnia—o 3-ej po poł. przyjmował od duchowieństwa miejscowego życzenia noworoczne;
 1 stycznia 1921 r.—odprawił w katedrze sumę, podczas której ks. prał. Lipiński odczytał z ambony noworoczny list pasterski;
 2 stycznia—o 9 rano odprawił w katedrze mszę św., podczas której udzielił święceń ostjariatu i lektoratu alumnom Józefowi Andrzejukowi, Stanisławowi Chacińskiemu, Michałowi Zawadzkiemu, Stefanowi Nienalrowskiemu, Edwardowi Jakubczakowi i Czesławowi Pniewskiemu; święcenia egzorcystatu i akolitatu alumnowi Stanisławowi Kępińskiemu; subdiako-

natu Władysławowi Błachni oraz diakonatu Franciszkowi Osińskiemu i Janowi Godlewskiemu.

6 stycznia—odprawił sumę i powiedział z ambony kazanie.

10 stycznia—wieczorem wyjechał do Siedlec na konferencję z ks. ks. dziekanami.

Rektor Seminarjum Diecezjalnego Podlaskiego Benedykta XV w Janowie składa serdeczne: „Bóg zapłać” za złożone ofiary na Seminarjum: 1-o parafjanom z Kocka, którzy dzięki zachęcie JWks. Dziekana M. Glinki, złożyli w dniu 26/XI r. z.: grzybów 1³/₄ f., sera 7 f., słoniny 2 f., masła 9¹/₂ f., kaszy jaglanej 4 pudy, jaj 50 sztuk, kaszy gryczanej 1 pud 8 f., grochu 24 f., kaszy jęczmiennej 34 f., cebuli 20 f., chleba 7¹/₂ bułki i 4 koguty. 2-o parafjanom z Komarówki, którzy za staraniem JWks. kan. Rudnickiego, złożyli 6 pudów żyta i 10 jęczmienia; 3-o parafjanom z Radzyna, którzy dzięki zachęcie JWks. Prał. Osińskiego złożyli 10 pudów jęczmienia, 4-o parafjanom z Przegalini, którzy z zachęty JWks. proboszcza Patyry złożyli 3 pudy pszenicy, 32 funty żyta, 2 worki ziemniaków i ofiary pieniężne; 5-o parafjanom z Wohynia, którzy dzięki gorliwej inicjatywie WJks. Dziekana Szubstarskiego nadesłali: 22 pudy pszenicy, 7 pudów żyta, 20 pudów 25 f. jęczmienia i ofiary pieniężne; 6-o JWks. Dziekanowi Romanowskiemu z Białej za 82 klg. żyta; 7-o parafjanom z Krzeska, którzy z inicjatywy Jks. prob. Wilde złożyli 30 f., pszenicy i 35 f. kaszy jęczmiennej; 8-o parafjanom z Mórd, którzy dzięki staraniu JWks. kan. Wojno złożyli 160 klg. żyta, 88 klg. grochu, 15 klg. 400 gr. pszenicy, 25 klg. 420 gr. mąki pszennej i kaszy jaglanej, 32 klg. żyta i kaszy jęczmiennej, 5³/₄ f. słoniny, 1 chleb i 1¹/₄ f. kielbasy; 9-o parafjanom z Radczy za 60 klg. mąki razowej, 20 klg. mąki pszennej, 25 klg. kaszy jęczmiennej, 10-o W. W. Ks. Ks. Proboszczom: Josztowi za ofiarę 100 mk. Mazurkiewiczowi ze Sławatycz za ofiarę 100 mk. i ks. Dziekanowi z Włodawy Żaboklickiemu za ofiarę 100 mk.—złożone na ręce ks. profesora Jana Myrdzi, 11-o parafjanie z Włodawy, za ofiarę 100 mk., Niech Boże Dzieciątko wynagrodzi łaskami Swemi pamięć o potrzebach młodych uczących się lewitów.

Janów, dn. 5 stycznia 1921 r.

Rektor † Czesław Sokołowski.
Biskup Sufragan Podlaski.

NEKROLOGJA.

Dnia 31 stycznia zmarł w Zbuczynie proboszcz tejże parafji. ks. Julian Święcki, kanonik honorowy katedry podlaskiej. R. i. p.

Od Administracji.

Zeszłoroczne rachunki wydawnictwa zamknęliśmy z dość znacznym i poważnym deficytem. Na rok bieżący przewidujemy jeszcze większe wydatki, gdyż papier i druk z każdym dniem staje się droższym; zmuszeni przeto jesteśmy podnieść i opłatę prenumeracyjną: za pierwsze półrocze r. b. na 240 mk., zeszyt zaś miesięczny (pojedynczo) na 50 mk. Jak również za oprawę rocznika 1920 r. wraz ze spisem rzeczy raczą Czcigodni Prenumeratorzy, po ustaleniu wydatków, przesłać do Administracji oddzielną dopłatę, o czem nastąpi specjalne zawiadomienie.

Redaktor i Wydawca Ks. Julian Ryster.

Drukarnia Wydziału Powiatowego przy Sejmiku Powiatowym w Lubowie, pod zarządem W. Piotrowskiego.